GAZETA
wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Czwartek, 29 stycznia 2026 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 23.11122, 1

Nakład 36 tys. + 317 tys. prenumerat cyfrowych

Gospodarka

Cenzura w świątyni wolnego słowa

TikTok i Meta blokują w USA możliwość rozmowy i informowania o niektórych tematach. Tak się składa, że to tematy niewygodne dla władzy ▶ 11

Kultura

Pod przykrywką artysty

Brian Stonehouse, brytyjski szpieg działający pod przykrywką artysty, przeszedł przez szereg obozów koncentracyjnych. Po wyzwoleniu utrwalił swoje świadectwo na rysunkach ▶ 14

Nauka

Ile pożyjesz i w jakiej kondycji?

FOT. SHUTTERSTOCK

Trudno przewidzieć, w jakim stanie zdrowia będziemy w przyszłości, ale można wskazać kierunek, w jakim każdy z nas zmierza ▶ 16

Sport

Nie słuchała trenera

– Masz więcej czasu, niż myślisz – mówił do Igi Świątek trener. Wim Fissette próbował przekonać tenisistkę do pewnych korekt, ale Polka wzruszała na to ramionami. I w ćwierćfinale Australian Open przegrała z Jeleną Rybakiną ▶ 24

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
9 770860 908143 05>

1 RP

FOT. REUTERS/UKRAINIAN ARMED FORCES

Świat

ROSJA JUŻ STRACIŁA 1,2 MLN ŻOŁNIERZY

Waszyngtoński Center for Strategic & International Studies opublikował raport na temat wojny w Ukrainie. Płynące z niego wnioski są zaskakujące. W skrócie: zdobycze militarne Rosji mierzy się w metrach, a straty – w setkach tysięcy zabitych i rannych żołnierzy. Rosja staje się gospodarką drugiej czy trzeciej kategorii i nie ma perspektyw na ponowne zintegrowanie z gospodarką światową. Analitycy szacują, że od początku inwazji na Ukrainę Rosja straciła mniej więcej 1,2 mln żołnierzy – zabitych, rannych lub zaginionych ▶ 8-9

Bezpieczeństwo na drodze

Bat na piratów i pijanych kierowców

Dziś wchodzi w życie część przepisów zaostrzających kary wobec piratów drogowych. Z dotkliwymi karami muszą się liczyć między innymi łamiący zakaz prowadzenia pojazdów.

Karolina Chojnacka

– Ten rok jest wyjątkowy pod względem zmian w przepisach. Dawno nie było sytuacji, w której prawo tak wyraźnie celowałoby w zachowania skrajnie niebezpieczne – mówi Sylwester Pawłowski, ekspert ds. bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Dziś w życie wchodzi pierwszy pakiet zmian zaostrzających przepisy wobec łamiących je kierowców. Na celowniku są uczestnicy nielegalnych wyścigów, kierowcy łamiący sądowe zakazy prowadzenia pojazdów i wsiadający za kółko po spożyciu alkoholu.

Więzienie dla drogowych piratów

Zgodnie z nowymi przepisami do więzienia – na okres od trzech miesięcy do pięciu lat – może pójść kierowca, który rażąco przekracza prędkość i świadomie stwarza zagrożenie dla życia innych.

Kierującemu, który wsiądzie za kółko mimo zakazu, grozi dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Sąd może też orzec przepadek jego samochodu.

W przypadku recydywistów z wielokrotnymi zakazami prowadzenia sąd może zawiesić wykonanie kary więzienia tylko w szczególnie uzasadnionych przypadkach.

Zaostrzone zostają także przepisy dotyczące konfiskaty samochodów pijanym kierowcom. Utrata pojazdu grozi kierującym mającym już 0,5 promila alkoholu; w tej sytuacji decyzję podejmuje sąd. Gdy kierowca „zanotuje" ponad 1,5 promila, konfiskata jest obligatoryjna.

Kary za nielegalne wyścigi

Nowym typem przestępstwa jest organizacja i udział w nielegalnych wyścigach samochodowych, które zdefiniowano jako: „(...) rywalizację co najmniej dwóch kierowców, którzy chcą pokonać określony odcinek drogi w jak najkrótszym czasie i z naruszeniem zasad bezpieczeństwa drogowego". Osoby organizujące nielegalne uliczne wyścigi podlegają karze grzywny nie niższej niż 2 tys. zł albo karze pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat. Karani grzywną będą też kierowcy biorący udział w nielegalnych wyścigach. Z taką samą karą będą się musiały liczyć też osoby, które wezmą udział w nielegalnym wyścigu jako pasażerowie ścigających się aut, a nawet widzowie takiego wydarzenia.

Nowym typem przestępstwa jest organizacja i udział w nielegalnych wyścigach samochodowych

Sprawcy wypadków, do których dojdzie w czasie nielegalnego wyścigu, dożywotnio stracą prawo jazdy. Uczestnik nielegalnego wyścigu, który spowoduje śmierć lub ciężki uszczerbek na zdrowiu innej osoby, będzie mógł być skazany na pozbawienie wolności od roku do 10 lat. Sąd ma też możliwość orzekania przepadku pojazdu za udział w nielegalnym wyścigu.

Kolejny pakiet zmian w marcu

To nie koniec zmian. 3 marca 2026 r. w życie wejdą kolejne przepisy mające poprawić bezpieczeństwo na polskich drogach. Uderzą m.in. w tych, którzy nie przestrzegają ograniczeń prędkości. Kierowcy, którzy przekroczą dozwoloną prędkość o ponad 50 km na godz. poza obszarem zabudowanym, automatycznie stracą prawo jazdy na trzy miesiące.

Natomiast od 30 marca br. driftowanie na drogach publicznych będzie karane grzywną do 5 tys. zł. ●

eprasa.pl 4f02cf4a76

Bartosz T. Wieliński

Proszę klęknąć, Donald Trump idzie

Prezydent USA Donald Trump na ścianie Gabinetu Owalnego powiesił sobie zdjęcie z rosyjskim kolegą Władimirem Putinem. Wykonano je 15 sierpnia 2025 r. w Anchorage na Alasce, gdy Putin wysiadł z rządowego samolotu i po rozłożonym przez amerykańskich żołnierzy czerwonym dywanie poszedł w kierunku czekającego na niego Trumpa. Następnie limuzyną Trumpa prezydenci ruszyli negocjować zakończenie wojny w Ukrainie. Rozmowy zakończyły się fiaskiem, a fakt przyjmowania Putina na amerykańskiej ziemi z wielką pompą kompromitował gospodarza. Dlaczego więc Trump przypomina ten moment swojej prezydentury?

Premier Słowacji, autokrata Robert Fico dwa tygodnie temu spotkał się z Trumpem w jego rezydencji Mar-a-Lago. Dzieląc się wrażeniami z przywódcami UE, mówił – według serwisu Politico – że prezydent USA „postradał zmysły".

Im bardziej Trump robi się nieprzewidywalny, tym bardziej kancelaria Nawrockiego staje się wobec USA uległa

Ta ocena w jakiś sposób może tłumaczyć zarówno honorowanie Putina na ścianie Białego Domu, jak i upór amerykańskich dyplomatów oraz urzędników, by prowadzić bezowocne rozmowy z Rosją o warunkach zakończenia wojny z Ukrainą. A także trwający w USA festiwal przemocy i antyeuropejską krucjatę trumpowskiej administracji.

Skoro nawet Fico, który nie jest przecież liberalnym demokratą, tylko krąży na orbicie amerykańskiego prezydenta, dostrzega poważne deficyty Trumpa i nie kryje przerażenia, w wielu gabinetach w Warszawie powinien panować niepokój. Nieprzewidywalna Ameryka to – delikatnie mówiąc – wyzwanie dla naszego bezpieczeństwa. Tymczasem w Kancelarii Prezydenta niepokoju nie ma.

Co gorsza, im bardziej Trump robi się nieprzewidywalny, tym bardziej ta instytucja jest wobec USA uległa. – Moje wsparcie dla prezydenta Trumpa jest niezachwiane – deklarował w Davos prezydent Karol Nawrocki po – delikatnie rzecz ujmując – dziwacznym wystąpieniu Trumpa i jego propozycji, by Nawrocki wszedł do trumpowskiej Rady Pokoju, gdzie siedziałby obok białoruskiego dyktatora Aleksandra Łukaszenki i kilku innych satrapów. A być może i obok samego Putina.

Cóż by się w Polsce działo, gdyby o niezachwianym wsparciu dla Emmanuela Macrona czy Fredricha Merza, przywódców krajów będących ważnymi sojusznikami Polski, zapewniał Donald Tusk? Co by się działo, gdyby wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz chciał dopasowywać zakupy Wojska Polskiego do francuskiej czy niemieckiej doktryny bezpieczeństwa? A czegoś podobnego właśnie domaga się szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Sławomir Cenckiewicz. Skrytykował on unijny program SAFE (to nisko oprocentowane pożyczki na inwestycje w obronność), z którego Polska dostanie rekordowe 44 mld euro. Unijne pieniądze można wydawać tylko na zakupy sprzętu i inwestycje w Unii (Polska większość chce wydać u polskich producentów). Cenckiewicz przestrzega, że takie zobowiązanie jest niezgodne z... nową amerykańską strategią bezpieczeństwa narodowego, która zakłada, że sojusznicy USA mają kupować amerykański sprzęt wojskowy.

Tego popisu wasalizmu nie jestem w stanie racjonalnie wytłumaczyć. Tym bardziej że chodzi o Amerykę, która na scenie międzynarodowej z własnej woli abdykuje i pogrąża się w politycznym kryzysie. ●

Polska 2050 tak naprawdę stała się masą upadłościową

ANNA BRYŁKA

europosłanka Konfederacji, w „Porannym Ringu" „Super Expressu"

Więcej ▶ 6

Katowice
Dwadzieścia lat po tragedii

FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

28 stycznia br., tereny po byłych Międzynarodowych Targach Katowickich. Uroczyste obchody 20. rocznicy katastrofy budowlanej na terenie MTK. Podczas wystawy gołębi zawalił się dach hali – zginęło 65 osób, a około 170 zostało rannych. **Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

Liczba dnia

3,53

ZŁ

Tyle wynosi kurs wymiany naszej rodzimej waluty na amerykańską. Tak taniego dolara nie notowano od czterech lat.
▶ Wyborcza.biz

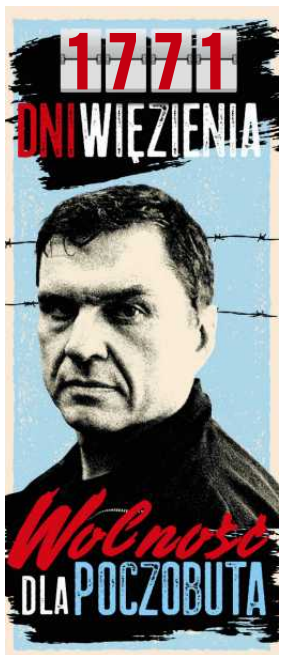

Kongresmenka Ilhan Omar
Donald Trump jej nienawidzi

Trump nazywał ją śmieciem, groził deportacją, oskarżał o małżeństwo z bratem. 43-letnia kongresmenka z partii demokratycznej Ilhan Omar została we wtorek oblana nieznaną substancją podczas spotkania z mieszkańcami Minnesoty.

Omar mówiła tam, że należy natychmiast zlikwidować ICE - amerykańską federalną służbę imigracyjną, której agenci zastrzelili 37-letnią Renee Good, i 37-letniego Alexa Prettiego. Nagle podszedł do niej mężczyzna i zaczął opryskiwać ją jakąś substancją.

Po napaści Ilhan Omar nie przerwała spotkania mimo próśb, by się zbadała i sprawdziła, czym została oblana. – Nie pozwólcie im urządzić widowiska – odpowiedziała.

Urodziła się w Mogadiszu, stolicy Somalii. Jej matka zmarła, gdy Ilhan miała dwa lata, wychowywana była przez ojca i dziadka. To oni zdecydowali się w latach 90. XX w. uciec przed toczącą się w Somalii wojną domową do USA. Zanim to się udało w 1995 roku, rodzina cztery lata spędziła w kenijskim obozie dla uchodźców.

W Wirginii, gdzie najpierw się sprowadziła, Ilhan była obiektem przemocy rówieśniczej – uczniowie dokuczali jej i wytykali ją palcami z powodu koloru skóry i religii; dochodziło do przemocy.

Otrzymała obywatelstwo w 2000 roku, mając 17 lat. Po atakach z 11 września 2001 roku zdecydowała się nosić hidżab, otwarcie deklarując swoją tożsamość.

Studiowała politologię i stosunki międzynarodowe w Dakocie, potem pracowała w oświacie. W 2016 roku wygrała wybory do Izby Reprezentantów stanu Minnesota. Dwa lata później została pierwszą Amerykanką pochodzenia somalijskiego zasiadającą w Kongresie Stanów Zjednoczonych.

Donald Trump jej nienawidzi. Już w 2018 roku w zwycięskim przemówieniu krytykowała stanowisko Trumpa w sprawie migracji. Oświadczyła wówczas: „Tutaj, w Minnesocie, nie tylko witamy imigrantów, ale także wysyłamy ich do Waszyngtonu", odnosząc się do wcześniejszych słów Trumpa, że „somalijscy imigranci szerzą ekstremistyczne poglądy" w Minnesocie.

FOT. REUTERS/KEVIN LAMARQUE

Gdy w 2019 roku krytykowała politykę zagraniczną prezydenta USA i jego wsparcie dla armii Izraela, Trump wściekł się na dobre. Zarzucił jej antysemityzm, odpowiedział, że „atakuje amerykańskie wartości", domagał się rezygnacji z zasiadania w Kongresie, a nawet groził deportacją.

Trump, korzystając z doniesień prawicowych blogerów, zarzucał też Omar ślub z własnym bratem. Politycy popierający go prześwietlali majątek Omar i jej męża.

W niedawnym wywiadzie dla „The Guardian" Omar powiedziała, że podczas prezydentury Joego Bidena nie była celem ataków przeciwników politycznych.

Groźby i zastraszanie pojawiły się znowu po wyborach w 2024 roku, które wygrał Trump. – A zatem istnieje wyraźna korelacja między prezydenturą Trumpa a przemocą polityczną – mówiła. ●

Dominika Wantuch

1 RP

eprasa.pl 4f02cf4a76

STAROSTA PŁOŃSKI

Płońsk, dnia 27.01.2026r.

OGŁOSZENIE STAROSTY POWIATU PŁOŃSKIEGO

Na podstawie art. 113 ust. 6,7, art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j Dz.U.2024.1145 ze zm.) Starosta Płoński zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ustalenia wysokości odszkodowania za grunty zajęte pod drogę publiczną na rzecz byłych właścicieli nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków nr działek: **38/1 o pow. 0,0015 ha i 39/1 o pow. 0,0015 ha** położone w **obrębie Skwary**, jednostka ewidencyjna **Naruszewo**.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie w sprawie ustalenia wysokości odszkodowania za nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym.

W związku z powyższym informuję, że osoby, którym przysługuje prawo do wyżej wskazanej nieruchomości mogą zgłaszać swoje roszczenia w powyższym terminie w Starostwie Powiatowym w Płońsku: ul. ks. Jerzego Popiełuszki 14, pok. 207, bądź za pośrednictwem poczty mailowej na adres: aadamska@powiat-plonski.pl, za pośrednictwem platformy e-PUAP lub e-Doręczenia.

STAROSTA Artur Adamski

Kraj/34417955

STAROSTA PŁOŃSKI
GG.6821.45.2025

Płońsk, 27.01.2026r.

OGŁOSZENIE STAROSTY POWIATU PŁOŃSKIEGO

Na podstawie art. 113 ust. 5 i 7, art. 114 ust. 3 i 4 oraz art. 124, 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U.2024.1145 ze zm.), Starosta Płoński zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie:

- ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr działki **215/2 o pow. 6,57 ha**, położonej w obrębie **Wola, jednostka ewidencyjna Czerwińsk nad Wisłą – obszar wiejski** w celu realizacji inwestycji budowy linii kablowej SN-15 kV.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie wywłaszczeniowe.

W związku z powyższym informuję, że strony mogą zgłaszać swoje roszczenia w powyższym terminie w Starostwie Powiatowym w Płońsku: ul. Ks. Jerzego Popiełuszki 14 pok. 207, bądź za pośrednictwem poczty mailowej na adres: mdebska@powiat-plonski.pl, za pośrednictwem platformy e-PUAP lub e-Doręczenie.

STAROSTA Artur Adamski

Kraj/34417956

Wyciąg z ogłoszenia GPM – 2/2026 Burmistrza Strzelec Krajeńskich z 29.01.2026 r.

Burmistrz Strzelec Krajeńskich

ogłasza I nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości położonej w Wielisławicach oznaczonej numerem ewidencyjnym gruntu 144/7 o powierzchni 0,8991 ha zabudowanej budynkiem placówki edukacyjnej.

Księga wieczysta – GW1K/00009492/6.
Klasyfikacja wg ewidencji gruntów: Br-RIIIb oraz RIIIb.
Cena nieruchomości – 736.600 zł (słownie: siedemset trzydzieści sześć tysięcy sześćset złotych).
Cena wywoławcza – 850.000 zł (słownie złotych: osiemset pięćdziesiąt tysięcy)
Wadium – 85.000 zł (słownie złotych: **osiemdziesiąt pięć tysięcy)**
Termin wpłaty wadium – do 26 marca 2026 r.
Przetarg odbędzie się w dniu 31 marca 2026 r. o godz. 10°° w sali nr 1 tutejszego Urzędu.
Ogłoszenie zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń przy Urzędzie Miejskim i sołectwa Wielisławice, w gazecie lokalnej „Ziemia Strzelecka", na stronie internetowej Urzędu www.strzelce.pl i www.bip.strzelce.pl
Bliższych informacji udzielają pracownicy referatu Gospodarki Przestrzennej i Mienia Gminnego Urzędu Miejskiego w Strzelcach Krajeńskich (pokój nr 32 i 38) nr tel. 95 76 36 332, 95 76 36 330.

BURMISTRZ MATEUSZ FEDER

Strzelce Kraj. 29 stycznia 2026 r.

Kraj/34417586

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.
Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl

Syndyk Masy Upadłości Spółki HYDROBUDOWA POLSKA S.A. w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Wysogotowie ogłasza o sprzedaży nieruchomości z wolnej ręki.

1. **Przedmiotem sprzedaży są nieruchomości położone w Świnoujściu na osiedlu Platan Complex:**

Lp.	Opis nieruchomości	Nr KW	Cena wywoławcza nieruchomości netto w PLN	Cena zakupu mebli i wyposażenia netto w PLN	Wysokość wadium w PLN	Termin graniczny wpłaty wadium	Data złożenia ofert	Data otwarcia ofert
1.	Własność lokalu mieszkalnego nr 10, położonego w budynku przy ul. Wojska Polskiego 2D, o powierzchni użytkowej 56,4 m², z którym jest związany udział wynoszący 564/128191 w prawie własności działki gruntu oraz udział w wysokości 1/134 w lokalu niemieszkalnym (hali garażowej) stanowiącym odrębną nieruchomość, na który składa się miejsce postojowe nr 60 oraz meble i urządzenia stanowiące wyposażenie lokalu mieszkalnego	SZ1W/00048943/5 SZ1W/00046515/2	725.000,00 zł 40.000,00 zł	2.988,00 zł	76.000,00 zł	23.03.2026	24.03.2026 do godz. 13.00	26.03.2026 godz. 10.00
2.	Własność lokalu mieszkalnego nr 5, położonego w budynku przy ul. Wojska Polskiego 16 C, o powierzchni użytkowej 71,5 m², z którym jest związany udział wynoszący 7150/1080782 w prawie własności działki gruntu oraz udział w wysokości 1/90 w lokalu niemieszkalnym (hali garażowej) stanowiącym odrębną nieruchomość, na który składa się miejsce postojowe nr 65 oraz meble i urządzenia stanowiące wyposażenie lokalu mieszkalnego	SZ1W/00048870/2 SZ1W/00050562/7	810.421,00 zł 40.000,00 zł	3.537,00 zł	85.000,00 zł	23.03.2026	24.03.2026 do godz. 13.00	26.03.2026 godz. 10.30

2. Zainteresowani są zobowiązani do zakupu mebli i urządzeń stanowiących wyposażenie lokalu mieszkalnego w cenie określonej w zestawieniu plus należny podatek VAT w wysokości 23%. Nie jest możliwy zakup lokalu mieszkalnego bez wyposażenia.
3. Zainteresowani winni, odrębnie dla każdej z opisanych w pkt. 1 nieruchomości, w terminach wskazanych w zestawieniu, przesłać oferty na adres Syndyk Masy Upadłości Hydrobudowa Polska S.A. w upadłości likwidacyjnej, Kancelaria Radcy Prawnego Wojciech Szidlewski, ul. Dworcowa 7 lok. 226, 62-020 Swarzędz (decyduje data wpływu).
4. Otwarcie ofert dla każdej opisanej nieruchomości odbędzie się w terminie i godzinach wskazanych w zestawieniu, w Swarzędzu, przy ul. Dworcowej 7, 62-020 Swarzędz.
5. **Pełna treść regulaminów sprzedaży zawierających szczegółowe warunki i tryb procedowania w tym zakresie, jest dostępna na stronie internetowej www.hbp-sa.pl, adres e-mail do kontaktu: *polska@hbp-sa.pl***

Kraj/34417970

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy – Mokotowa w Warszawie pod sygn. akt I Ns 152/20 toczy się postępowanie z wniosku m. st. Warszawy – o stwierdzenie nabycia spadku po Elżbiecie Agnieszce Rokickiej, z domu Olszyczce, córce Brunona i Krystyny, numer PESEL 57102604667, zmarłej 17 marca 2019 roku w Warszawie i tu ostatnio stale zamieszkałej przy ul. Pileckiego 111/47.

Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili swoje prawo do dziedziczenia, w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34417995

SBM „WŻB"

ogłasza przetarg na:

Wykonanie rocznej kontroli okresowej obiektów budowlanych SBM „Wolska Żelazna Brama" w Warszawie.

Informacje dostępne na stronie internetowej: **www.wzb.waw.pl** w zakładce **„przetargi"** lub w siedzibie SBM WŻB ul. Krochmalna 32 Warszawa pok. 48, **rrasinski@wzb.waw.pl**

Kraj/34417928

PREZYDENT MIASTA PIŁY

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości położonej przy alei Powstańców Wielkopolskich w Pile

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej i katastru, powierzchnia nieruchomości	*Cena wywoławcza[1] oraz wysokość wadium*
Piła, aleja Powstańców Wielkopolskich działka nr **3/8 (obręb 13),** powierzchnia **0,2969 ha** księga wieczysta **PO1I/00030623/9** wraz z udziałem w wysokości ½ części w działkach nr: **3/9 (obręb 13)** o powierzchni **0,0242 ha** i **3/7 (obręb 13)** o powierzchni **0,0657 ha,** księga wieczysta **PO1I/00035602/1** Nieruchomość gruntowa oznaczona geodezyjnie jako działka nr 3/8 zabudowana 2 budynkami magazynowymi, o łącznej powierzchni użytkowej **1 264,70 m²**: • budynek magazynowy nr 1 w zabudowie zwartej, 1-kondygnacyjny niepodpiwniczony o konstrukcji mieszanej, sklasyfikowany w ewidencji gruntów i budynków jako zbiorniki silosy i budynki magazynowe nr 267_BUD, stan techniczny budynku dostateczny, budynek kwalifikuje się do remontu kapitalnego, • budynek magazynowy nr 2 w zabudowie zwartej, 1-kondygnacyjny niepodpiwniczony o konstrukcji murowanej, sklasyfikowany w ewidencji gruntów i budynków jako pozostałe budynki niemieszkalne nr 266_BUD, stan techniczny budynku dostateczny, budynek kwalifikuje się do remontu kapitalnego. Działka nr 3/7 jest niezabudowana, na działce nr 3/9 znajduje się: • część budynku 301901_1.0013.296_BUD, • część budynku 301901_1.0013.295_BUD. Przeznaczenie w planie miejscowym: **U3** – tereny zabudowy usługowej.	**776 000,00 zł** (cena nieruchomości obejmuje działkę nr 3/8 oraz udział w działkach gruntu nr: 3/7 i 3/9) w tym: cena udziału w działkach gruntu nr: 3/7 i 3/9 – 29 000,00 zł, tj. 3,74% *wadium:* **155 200,00 zł**
Termin i miejsce przetargu:	
30 marca 2026 r. o godz. 9:00 w siedzibie Urzędu Miasta Piły – Piła (64-920) plac Staszica 10, sala 229 C, II piętro	
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:	**Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Piły:**
1) **www.bip.pila.pl** w zakładce *Przetargi na nieruchomości i ruchomości gminne,* 2) **www.pila.pl** w zakładce *Przetargi-Nieruchomości,* 3) tablica informacyjna Urzędu Miasta Piły.	plac Staszica 10, 64-920 Piła, pokój 118, tel. 67/3488554 lub pokój 118A, tel. 67/2104279

[1] *Do sprzedaży nieruchomości mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r. poz. 775, z późn. zm.) obowiązujące w dniu sprzedaży; na dzień publikacji ogłoszenia o przetargu: a) sprzedaż nieruchomości zabudowanej stanowiącej działkę nr 3/8 zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ww. ustawy, b) sprzedaż udziału w nieruchomości niezabudowanej stanowiącej działki nr: 3/7 i 3/9 podlega opodatkowaniu podatkiem VAT – stawka podatku VAT wynosi 23%.*

Kraj/34417971

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA MIASTA CHEŁMŻY O III PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ:

NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ NIEZABUDOWANEJ, położonej przy **ul. Turystycznej w Chełmży,** stanowiącej własność Gminy Miasta Chełmża.

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej: TO1T/00035633/0

Nr działki, obręb: 1/80 obręb 12

Powierzchnia działki: 1.2460 ha

Przeznaczenie nieruchomości w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego: 1MW - teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej – Zgodnie z Uchwałą nr XIV/109/25 Rady Miejskiej Chełmży z dnia 8 maja 2025 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną przy ul. Turystycznej w Chełmży

CENA WYWOŁAWCZA NETTO: 2.000.000,00 zł

WYSOKOŚĆ WADIUM: 200.000,00 zł

PRZETARG ZOSTANIE PRZEPROWADZONY W DNIU: 1 kwietnia 2026 r. o godzinie 9⁰⁰, w siedzibie Urzędu Miasta Chełmży przy ulicy gen. J. Hallera 2, Sala Mieszczańska (pokój nr 8).
WADIUM NALEŻY WPŁACIĆ DO DNIA 27 marca 2026 r.

INFORMACJA O MIEJSCU WYWIESZENIA I PUBLIKACJI OGŁOSZENIA O PRZETARGU:

Tablice ogłoszeniowe: Urzędu Miasta Chełmży, Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej sp. z o.o.;

Strony internetowe: Urzędu Miasta Chełmży (www.bip.chelmza.pl, www.chelmza.pl), Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej sp. z o. o. (www.zgmspzoo.vot.pl).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Miejskiej Urzędu Miasta Chełmży, ul. gen. J. Hallera 2, 87-140 Chełmża, pokój nr 17 lub telefonicznie pod numerem:

(56) 639 23 48 lub (56) 675 22 91 wew. 48.

Kraj/34417948

eprasa.pl 4f02cf4a76

Cyberbezpieczeństwo

Ameryka w Polsce. Płacimy za broń, nie za dyktat

Nie zamierzam ulegać presji globalnych potentatów technologicznych w kwestiach uderzających w interesy naszych obywateli – mówi wicepremier Krzysztof Gawkowski.

ROZMOWA Z
KRZYSZTOFEM GAWKOWSKIM
wicepremierem, ministrem cyfryzacji

DOROTA ROMAN: Polska w Radzie Pokoju – to byłby test lojalności wobec Białego Domu, który zapewni nam „parasol ochronny" Trumpa?
KRZYSZTOF GAWKOWSKI: Perspektywa bezpieczeństwa Polski nie wiąże się tylko z udziałem w jednej konkretnej organizacji czy jakimś spotkaniu. Dlatego jesteśmy w ONZ, UE oraz w NATO.

To w Radzie Trumpa może też trzeba?
– Suwerenność polega na tym, by „parasol ochronny" był rozpięty nad Polską niezależnie od tego, czy polski prezydent zasiądzie przy jednym stole z Putinem w ramach Rady Pokoju. Współpraca z USA w kluczowych domenach, takich jak cyberbezpieczeństwo czy obronność, jest dla Polski fundamentalna, ale musi być postrzegana jako partnerstwo.

Współpraca transatlantycka Waszyngton–Warszawa dla Polski jest dobra, ale wierzę, że dla Ameryki również. Bezpieczeństwo świata demokratycznych wartości, za którym się opowiadamy, zależy od każdego kraju, ale też od wspólnoty państw.

Jak być lojalnym sojusznikiem USA nie stając się jednocześnie ich wasalem?
– Fundamentem relacji polsko-amerykańskich nie są kolejne fora dyskusyjne, lecz twarda, codzienna współpraca bilateralna.

Polska, inwestując miliardy w amerykański sprzęt wojskowy i finansując kluczową infrastrukturę, jak systemy Starlink dla Ukrainy, udowodniła, że jest partnerem strategicznym, a nie tylko sygnatariuszem deklaracji. Jako główny hub logistyczny dla Kijowa stanowimy o skuteczności polityki USA w regionie. To realne działania, a nie udział w „biznesowych" inicjatywach typu Rada Pokoju, stanowią o sile i przyszłości naszego sojuszu.

Jest wojna w Ukrainie, tam Putin morduje każdego dnia, z premedytacją klaszcze mu Łukaszenka. A my w Razie Pokoju będziemy się cieszyli i mówili: „dobrze, że siedzimy przy wspólnym stole"?

Nie ma jeszcze potwierdzenia udziału Rosji w Radzie Pokoju.
– Putin dostał zaproszenie i zawsze w którymś momencie może usiąść przy tym stole.

Co zrobi polski rząd? Będzie czekał na ruch prezydenta Nawrockiego? A może „przeczeka" Radę, będzie próba gry na zwłokę?
– Polski rząd wyjaśnił prezydentowi, jak wygląda proces ratyfikacji umów międzynarodowych, że rząd i parlament w tym procesie mają rolę kluczową. Nie czuję dzisiaj potrzeby, żeby Polska wchodziła do tego sojuszu.

Rozmawiamy kilkanaście minut. Czy w tym czasie Polska jest atakowana w cyberprzestrzeni?
– Nieustannie i cały czas.

W cyberprzestrzeni Polska jest przez Rosję najbardziej atakowanym państwem Unii Europejskiej. Tych ataków dziennie są setki, a czasami nawet tysiące.

Na czym polegają?
– To wewnętrzne ataki, gdy cyberprzestępcy chcą coś ukraść; tożsamość – żeby wyłudzić kredyt, zablokować dane – żeby dostać za to okup. I zewnętrzne, realizowane z państw Polsce niesprzyjających – przede wszystkim z Rosji i Białorusi.

Wojna w obszarze hybrydowym w dużej mierze ma charakter cyfrowy. Dotyczy głównie infrastruktury krytycznej, czyli zakłóceń w dostarczaniu wody, energii czy gazu. To sabotaże – wysadzanie torów, żeby sparaliżować ruch, doprowadzić do katastrofy kolejowej. To także pożary budynków gospodarczych, handlowych – które są w Polsce coraz częstsze – takich jak hala przy ul. Marywilskiej w Warszawie. W 2024 roku było ponad 4 tys. ataków na instytucje i urządzenia energetyczne, czyli każdego dnia około 10.

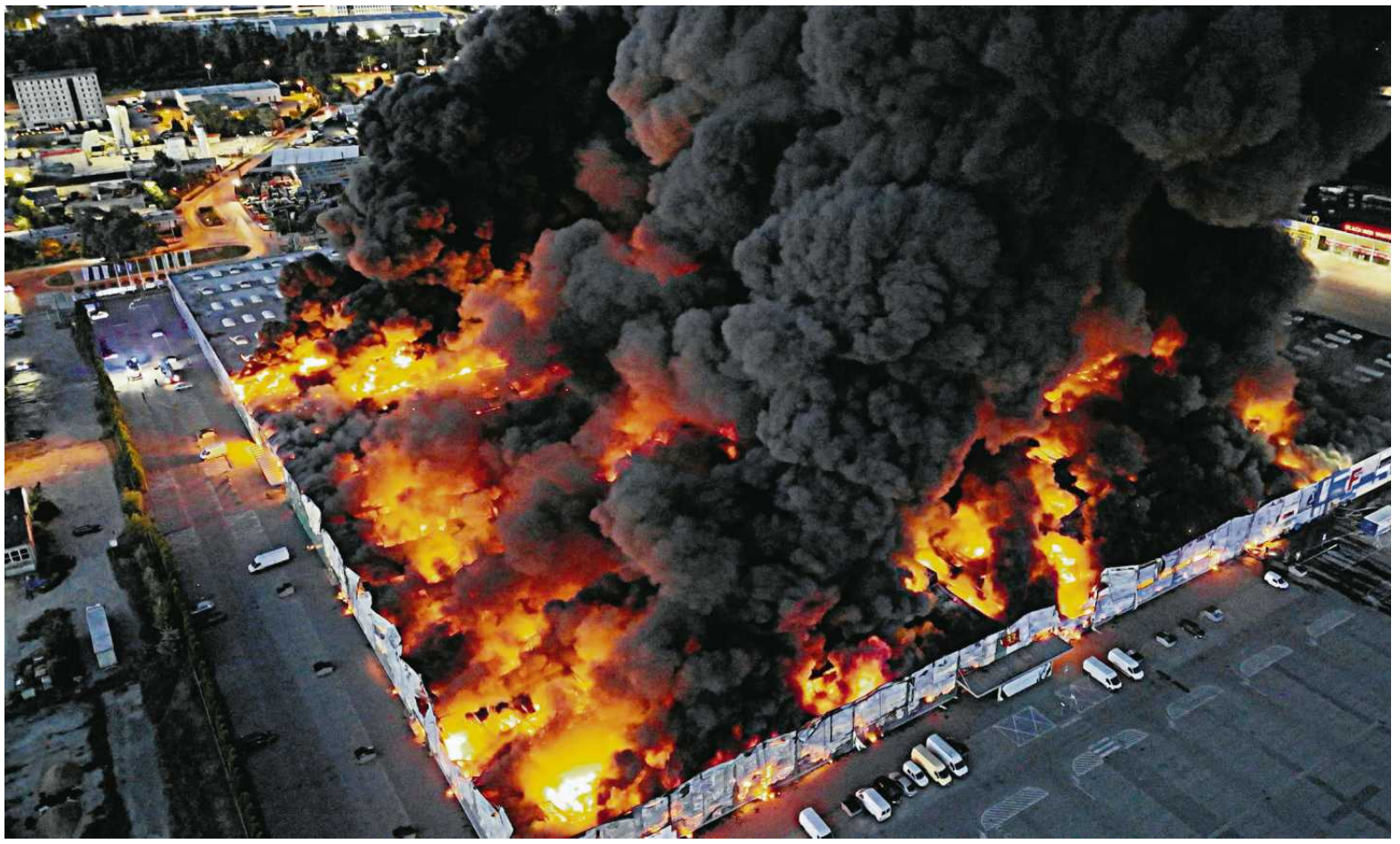

• **12.05.2024 r., Warszawa. Pożar hali kompleksu handlowego Centrum Marywilska 44**
FOT. DARIUSZ BOROWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Rosja atakuje nasz system wodno-kanalizacyjny, chce go sparaliżować, żebyśmy nie mieli w domu wody.

Jak to możliwe?
– Takie systemy nie są zarządzane z jednego miejsca, najczęściej pozostaje to w kompetencjach samorządu terytorialnego. Tam kierujemy teraz pieniądze, żeby przedsiębiorstwa wodno-kanalizacyjne przygotowywały się na cyberataki.

To nasz słaby punkt?
– Infrastruktura samorządu terytorialnego jest najsłabsza nie dlatego, że ktoś tego nie chciał zrobić, tylko przez lata prace były odkładane. Ważniejsza była ścieżka rowerowa, wybudowanie przedszkola, remont szkoły czy każda inna inwestycja, która oznaczała poczucie rozwoju lokalnej społeczności.

Nie było wojny w Ukrainie, a technologię kojarzyliśmy tylko pozytywnie.
– Technologia i cyfryzacja uwiodły człowieka, bo byliśmy bliżej informacji, gier, ale i codziennych spraw administracyjnych. Wszystko znajdowało się w telefonie: programy GPS, kolejne aplikacje. Nie myśleliśmy, że zbiera się wszelkie nasze dane, że technologia, która czyni życie łatwiejszym, w rękach wroga oznacza pozyskiwanie i analizowanie danych.

Dzisiaj miękkie podbrzusze jest wszędzie tam, gdzie funkcjonuje człowiek, choćby w administracji samorządowej, bo ta najbardziej opiekuje się naszym życiem codziennym.

Inwestowanie w cyberbezpieczeństwo samorządów to priorytet, stąd rekordowe pieniądze na ten cel wydawane od dwóch lat. W 2025 roku to ponad 4 mld zł, a teraz blisko 5 mld na programy: cyberbezpieczny wodociąg, czyli pieniądze wprost dla zakładów, instytucji, które odpowiadają za wodę i kanalizację lokalnych społeczności.

Za grudniowym nieudanym atakiem na infrastrukturę energetyczną w Polsce stoją Rosjanie?
– Praca polskich służb pokazała, że stali za tym Rosjanie – ich służby wywiadu wojskowego, czyli GRU. Od 2024 roku obserwujemy bezprecedensową intensyfikację działań wymierzonych w bezpieczeństwo Polski. Skala zaangażowanych sił i środków wzrosła dwu-, a nawet trzykrotnie.

Świadczy to o przejściu z fazy incydentów do regularnej i zmasowanej ofensywy hybrydowej przeciwko naszym granicom i infrastrukturze.

Żebyśmy zaczęli wątpić, że państwo jest w stanie nas obronić i zapewnić bezpieczeństwo.
– Celem jest wywołanie chaosu, skłócenie społeczeństwa i wywołanie braku pewności.

Polska, Unia, powinny odpowiadać cyberatakami na Rosję czy Białoruś?

eprasa.pl 4f02cf4a76

Cyberbezpieczeństwo

– Polska prezydencja w Radzie UE odbywała się pod hasłem „Bezpieczeństwo, Europo"; potraktowane wielowymiarowo objęło siedem kluczowych obszarów, w tym cyberbezpieczeństwo. W moim resorcie odbywały się prace i Polska zaproponowała, żeby przyjąć „apel warszawski", który będzie mapą drogową dla budowania cyberodporności i cyberbezpieczeństwa w Europie.

I?

– Bardzo długo w Europie nie było na to zgody. Kraje bałtyckie nas wsparły, ale w Europie Zachodniej musieliśmy przekonywać, że cyberzagrożenia to realna wojna hybrydowa, która już się toczy. Dopiero rosyjskie ataki na ich państwa spowodowały, że zauważyli problem.

Ale nie ma dzisiaj w Europie przekonania, że powinniśmy toczyć, rozpoczynać wojny w cyberprzestrzeni. Mamy odpowiadać, ale nie wypowiadać i nie realizować odwetu. A mamy takie możliwości i umiemy to zrobić. Gdyby ktoś zrobił nam krzywdę, którą społeczeństwo by odczuło, to Polska odpowiedziałaby na taki atak.

Gen. Karol Molenda, dowódca Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni, uważa, że wrogie działania w cyberprzestrzeni mogą prowadzić do powołania się na Artykuł 5 NATO, mówiący o obronie zbiorowej. Kluczowe jest określenie warunków granicznych, których przekroczenie stanowiłoby przesłankę do podjęcia takich kroków.

– Tezę, że państwa będą tak samo traktowały wojnę w cyberprzestrzeni jak konwencjonalną, łatwo zapisać na papierze, trudniej zrealizować.

Umiemy odpowiadać, mamy siły i środki. Ale jak to robimy, jest objęte tajemnicą.

Polska jest dzisiaj na świecie jednym z pięciu najlepiej zorganizowanych państw w cyberprzestrzeni. Nasz krajowy system jest odporny i mocny. Trzeba go jeszcze rozbudować, bo wiele sektorów nie było nim przez lata objętych.

Prace nad nowelizacją ustawy w Krajowym Systemie Cyberbezpieczeństwa (KSC) są na ukończeniu?

– Wierzę, że prezydent ją podpisze, bo to kolejny element budowy odporności państwa i jeden z elementów, przy których zgoda polityczna powinna być ponad podziałami partyjnymi. Nowa regulacja zapewni większą stabilność usług, lepszą ochronę danych i skuteczniejsze reagowanie na cyberzagrożenia. Systemem zostaną objęte podmioty odpowiedzialne za odprowadzanie ścieków, usługi pocztowe, przestrzeń kosmiczną czy produkcję i dystrybucję chemikaliów oraz żywności.

Niedawno Unia Europejska przedstawiła założenia nowych przepisów, które są jeszcze kilka razy mocniejsze niż nasze. Dlatego niedługo będziemy musieli je zmienić.

Co dalej z zawetowaną przez prezydenta Nawrockiego ustawą o usługach cyfrowych (DSA)?

– Prezydent zawetował bezpieczeństwo w internecie. Akt o usługach cyfrowych, czyli europejskie prawo, które miało być wdrożone w Polsce, zapewniał kilka podstawowych rzeczy, których na naszym rynku nie ma. Kontrolę gigantów cyfrowych, żeby musieli odpowiadać na żądania dotyczące m.in. usuwania treści nielegalnych, zdjęć pedofilskich, oszustw, kradzieży tożsamości czy dezinformacji. Na podstawie naszej ustawy platformy musiałyby reagować. Państwo musi mieć mocny argument w ręku i mówić: macie to zrobić, a jak nie, to wyciągniemy konsekwencje.

Zdaniem prezydenta proponowane w ustawie rozwiązania tworzą system, w którym zwykły Polak będzie musiał walczyć z aparatem urzędniczym. „Jako prezydent nie mogę podpisać ustawy, która w praktyce oznacza administracyjną cenzurę" – tłumaczył.

– Nie możemy mówić o żadnej cenzurze. W ustawie nie było nic, co dawałoby podstawy, aby coś takiego powiedzieć. Proponowaliśmy bezpieczny internet dla dzieci, młodzieży i osób starszych.

Dzisiaj, jeżeli jakaś platforma czegoś nie usunie, obywatel jest bezradny. Chcieliśmy doprowadzić do sytuacji, w której mógłby reagować, gdy coś się stanie. Prezydent mówi, że to cenzura, a ja, że to więcej wolności.

W cyberprzestrzeni Polska jest najbardziej atakowanym przez Rosję państwem Unii Europejskiej. Tych ataków dziennie są setki, a czasami nawet tysiące

KRZYSZTOF GAWKOWSKI
wicepremier, minister cyfryzacji

W ustawie mieliśmy zapisy, że o wszystkim decyduje sąd powszechny.

Decyzję prezydenta o wecie traktuję jako akt politycznej zdrady i oskarżam go o działanie przeciwko polskim rodzinom i dzieciom.

Ustawa mogła chronić polskie dzieci, a prezydent ją zawetował.

Elon Musk czy ambasador amerykański w Polsce tego nie zrozumieli?

– Publicznie wyraziłem sprzeciw w stosunku do Elona Muska i ambasadora Toma Rose. Mówiłem, że się nie zgadzam z ich oceną, bo uważam, że w Pałacu Prezydenckim nikt nie przeczytał ustawy. Inaczej wiedzieliby, jakie poprawki wprowadzono i że bezpieczeństwo gwarantuje sąd powszechny.

Dlaczego ambasador amerykański chwali prezydenta Nawrockiego i jego weto?

– Bo dba o interesy amerykańskich firm. Nie dziwię się temu. Ale to nie jest działanie w interesie Polek i Polaków.

Będziecie się starali porozumieć z prezydentem?

– Złożyliśmy ustawy, które ponownie mają wdrożyć bezpieczeństwo w internecie. Przeprowadzimy konsultacje społeczne, do których zapraszam pana prezydenta. Pracujemy dalej i nie cofnę się, żeby chronić dzieci przed nielegalnymi i szkodliwymi treściami w internecie. Nie możemy dopuścić do sytuacji, aby algorytmy i korporacje kontrolowały nasze życie.

Prezydenckie weto oznacza, że Polska opóźnia wdrożenie przepisów o ochronie użytkowników w internecie, co naraża państwo na kary finansowe Komisji Europejskiej.

– Rozmawialiśmy o tym z ministrami Szefernakerem i Boguckim. Liczę, że w końcu spotkamy się z panem prezydentem w tej sprawie.

Zadziera pan z Elonem Muskiem, ambasadorem USA w Polsce i amerykańskimi big techami.

– Chciałbym rozsądku, który będzie obowiązywał w Polsce, w Europie. W 2018 roku wydałem książkę, „Cyberkolonializm. Poznaj świat cyfrowych przyjaciół i wrogów", w której pisałem, że algorytmy mogą nas uzależniać, korporacje zdominować, a sztuczna inteligencja nie jest tylko piękna i dobra.

Im bardziej korporacje uzależnią nas od siebie, tym mniej będzie naszej wolności. Wolność słowa przysługuje człowiekowi, a nie sztucznej inteligencji.

Jestem fanem cyfryzacji i chcę ją zmieniać. W Poznaniu i pod Krakowem budujemy dwie fabryki sztucznej inteligencji, żeby firmy szybciej wdrażały AI. Jesteśmy pod tym względem liderem, nie będę schylał karku przed wielkimi korporacjami, kiedy widzę, że źle wpływają na życie obywateli.

Korporacjom wolno zarabiać, jednak nie mogą uzależniać. Musi istnieć granica pomiędzy człowiekiem i jego interesami a zyskiem wielkich korporacji. Nie zamierzam ulegać presji globalnych potentatów technologicznych w kwestiach uderzających w interesy naszych obywateli.

Amerykańska presja na polskie władze w kwestii własnych interesów staje się punktem zapalnym, jej siła może okazać się „nie do przejścia" w Polsce.

– Jestem za tym, żeby sojusz transatlantycki Warszawy i Waszyngtonu trwał i żeby się wszystkim opłacał. Za grube miliardy dolarów, z pieniędzy polskich obywateli, kupujemy ogromne ilości amerykańskiego sprzętu. Amerykanie muszą pamiętać, podobnie jak Chińczycy i inne państwa na świecie, że są kraje ambitne, które łatwo się nie podporządkują, bo też mają swoje interesy. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34414001

JUTRO W „WYBORCZEJ" PORADNIK ZDROWOTNY

Co pomaga wątrobie?

- Jakie produkty wspomagają jej regenerację, a które szkodzą?
- Jak alkohol niszczy wątrobę?
- Miesiąc bez picia. Co możesz dzięki temu zyskać?

wyborcza

ZDROWIE
WĄTROBA

Bez alkoholu

Co się zmienia, gdy rzucasz picie

Czy Polacy mają alkoholowe supergeny?

1 RP

eprasa.pl 4f02cf4a76

Program Konfederacji na wybory

Partia wierzy, że w 2027 r. będzie współtworzyła rząd. Jej sympatycy i eksperci domagają się m.in. likwidacji urzędów pracy, usunięcia fotoradarów i rezygnacji z ustawy o wychowaniu w trzeźwości.

Tomasz Nyczka

• **Warszawa, 9 stycznia br. Poseł Konfederacji Sławomir Mentzen (w środku) podczas protestu rolników przeciwko umowie UE – Mercosur** FOT. MATEUSZ SKWARCZEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Projekt27 – tak nazywa się inicjatywa i internetowa platforma, na której Konfederacja zbiera pomysły przed wyborami parlamentarnymi, które zaplanowano na przyszły rok. Do pracy nad programem partia zaangażowała polityków, ekspertów i sympatyków.

Sławomir Mentzen: – Każdego z was zapraszam do udziału w tym projekcie, żebyście proponowali pomysły, komentowali je i oceniali, zgłaszali się jako eksperci. Projekt ma nam pomóc stworzyć program wyborczy na 2027 rok. Ja się na paru rzeczach znam, na wielu nie. Dlatego sam nie jestem w stanie skonstruować programu i potrzebuję waszej pomocy – tak jeden z liderów ugrupowania zaprasza do udziału w przedsięwzięciu.

Polityk tłumaczy, że do tworzenia programu wyborczego podszedł w odmienny sposób niż pozostałe partie. – Trzeba myśleć i robić inaczej. Dlatego chciałem stworzyć platformę, gdzie każdy może zgłosić swój pomysł, który następnie zostanie rozpatrzony przez ekspertów i być może z niego skorzystamy – mówi.

Prywatyzacja TVP i PR

Program podzielono na 18 kategorii. Każda z nich ma swojego lidera oraz ekspertów. Liderką w kategorii UE i polityka handlowa jest europosłanka Anna Bryłka, o której Mentzen mówi, że „wie więcej o funkcjonowaniu UE niż zdecydowana większość naszych polityków". Za finanse publiczne odpowiada sam Mentzen, za deregulację Przemysław Wipler, a za cyfryzację poseł Bartłomiej Pejo.

Poza tym poseł Witold Tumanowicz jest liderem kategorii partie, wybory i kodeks wyborczy, prezydent Bełchatowa Patryk Marjan odpowiada za samorządy, za środowisko poseł Marcin Możdżonek, kultura to dziedzina posła Bronisława Foltyna, za sprawiedliwość odpowiada Tomasz Rzymkowski, a Dobromir Sośnierz zajmie się imigracją.

Są już propozycje rekomendowane przez ekspertów do dalszej dyskusji, które Konfederacja wstępnie zaakceptowała. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że znajdą się one w programie partii. – Nie będziemy zbierać pomysłów na tydzień przed wyborami. Wtedy trzeba już mówić o konkretach – podkreśla Mentzen.

Wiadomo, że Konfederacja rekomenduje:

- likwidację urzędów pracy,
- likwidację powiatów i zwiększenie liczby województw,
- zniesienie parytetów płci na listach wyborczych,
- likwidację zmiany czasu,
- prawo do odmowy poddania się obowiązkowym spisom powszechnym,
- zniesienie ustawowego zakazu palenia w restauracjach,
- zniesienie podatku Belki,
- zakaz wydawania wiz dla cudzoziemców z państw, z którymi Polska nie ma umowy o readmisji,
- wprowadzenie warunkowego pierwszeństwa dla pieszych – pieszy ma pierwszeństwo pod warunkiem, że zatrzymał się przed wkroczeniem na przejście,
- likwidację odpowiedzialności kierującego za niezapięcie pasów przez pasażerów,
- dopuszczenie do przekraczania linii ciągłej przy wyprzedzaniu rowerzystów,
- odebranie samorządom prawa do ustanawiania Stref Czystego Transportu,
- likwidację przywilejów komunikacyjnych dla pojazdów elektrycznych,
- prywatyzację TVP, Polskiego Radia i PAP oraz Polska Press,
- likwidację abonamentu radiowo-telewizyjnego,
- budowę elektrowni atomowej w Polsce,
- usunięcie z Ustawy o wychowaniu w trzeźwości zapisu, który pozwala radom gmin na wprowadzanie „nocnej prohibicji",
- likwidację akcyzy na urządzenia do e-papierosów.

Każdego z was zapraszam, żebyście proponowali pomysły, komentowali je i oceniali, zgłaszali się jako eksperci

SŁAWOMIR MENTZEN
poseł Konfederacji

Swoje propozycje przesłali też sympatycy partii. – Jeśli któryś z pomysłów uzbiera bardzo dużą liczbę głosów, wtedy nasi eksperci będą go oceniać, czy powinien wejść do naszego programu, czy może powinno się go zmodyfikować – wyjaśnia Mentzen.

Sympatycy Konfederacji domagają się likwidacji podatku dochodowego, NFZ-u, składki zdrowotnej oraz płacy minimalnej. Zwolennicy ugrupowania chcą skończyć z wypłacaniem socjalu, postulują zrównanie wieku emerytalnego oraz prywatyzację spółek skarbu państwa.

Poza tym zwolennicy Konfederacji chcą likwidacji nierentownych kopalń, referendum i wystąpienia z Unii Europejskiej, likwidacji Parlamentu Europejskiego, ograniczenia importu żywności z Ukrainy, zniesienia ograniczenia w kupowania amunicji i łatwiejszego dostępu do broni palnej.

Pojawiły się też propozycje usunięcia fotoradarów i zwiększenia limitów prędkości. Inni domagają się likwidacji kuratoriów oświaty, rezygnacji z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i zniesienia ochrony lokatorów

Powyborcza układanka

Poseł Konfederacji Przemysław Wipler tłumaczy, że partia chce być gotowa na wprowadzenie w życie reform w sytuacji, gdy zdarzy się tak, że po wyborach będzie tworzyć przyszłą koalicję i rząd. Stąd też nazwa inicjatywy „Projekt27".

Wipler: – Konfederacja nie ukrywa, że w jakimś układzie politycznym za dwa lata chce wziąć odpowiedzialność za rządzenie Polską i zacząć realizować program, nad którym teraz pracuje.

Polityk jest przekonany, że po kolejnych wyborach parlamentarnych jego ugrupowanie będzie rozgrywającym, bo prawdopodobne nie da się zbudować rządu bez Konfederacji. Ta partia będzie kluczowa dla tej układanki.

– Chcemy mieć swoich kilkaset, a może więcej konkretów, które naprawdę będziemy chcieli zrealizować po wejściu do rządu – powiedział Wipler Polskiej Agencji Prasowej.

Nadzieja i Ruch

Konfederację tworzą dwie partie: Nowa Nadzieja Sławomira Mentzena i Ruch Narodowy Krzysztofa Bosaka. Dlatego przy dodawaniu kolejnych pomysłów do programu mają brać udział obie formacje. Najpierw będzie je akceptować jedna, później druga. Dopiero taki pomysł zamieni się w programowy konkret.

Część propozycji wyborczych zapewne nie znajdzie akceptacji obu ugrupowań, bo są między nimi spore różnice programowe. Dotyczą one m.in. kwestii podejścia do transferów socjalnych czy systemu podatkowego. Nowa Nadzieja jest bardziej wolnościowa, Ruch Narodowy ma poglądy bardziej socjalne, bliższe PiS.

Te rozbieżności od dawna wykorzystuje prezes Jarosław Kaczyński, uderzając w Mentzena i chwaląc Bosaka. W ten sposób próbuje wbić klin w Konfederację. ●

Pojutrze w Polsce 2050 powtórka wyborów

Druga tura wyborów w Polsce 2050 planowana jest na sobotę, w ostatnim możliwym terminie wyznaczonym przez radę krajową partii.

Powtórka drugiej tury zamiast rozpisania wyborów od nowa to porażka Szymona Hołowni i jego frakcji.

Od momentu unieważnienia pierwszego głosowania nad Katarzyną Pełczyńską-Nałęcz i Pauliną Hennig-Kloską mocno naciskali na utrącenie całości. To dałoby furtkę do powrotu Szymonowi Hołowni. Lider i założyciel partii sam z niej zrezygnował, ale potem zmienił zdanie, postanowił wrócić. Miał jednak problem – zbyt długo się zastanawiał, minęły mu wszystkie terminy: na zebranie głosów poparcia pod kandydaturą, na zgłoszenie się do rywalizacji. Do działania przeszedł po drugiej turze, którą partia unieważniła w atmosferze skandalu, oskarżeń o atak hakerski na głosowanie.

Apele do kolegów

Plan powrotu rozbił się o większość w radzie krajowej partii. Szymon Hołownia nie miał tam wystarczającej liczby głosów, pozostały mu więc apele do kolegów. Z czasem coraz bardziej dramatycznie. Pisał albo mówił o możliwym rozpadzie partii, demonach, samozagładzie, piekle, w który zamienił się ruch zbudowany przez dobrych ludzi. W finale, w poniedziałek oświadczył na antenie Polsatu, że jeśli będzie druga tura, to odejdzie z Polski 2050. Rozbije 31-osobowy klub, z którego wyjdą w 15-16 posłów.

Większość szabli

Ultimatum oznaczało też problemy dla koalicji rządzącej, która po rozpadzie Polski 2050 musiałaby się układać na nowo z tymi, którzy zostają przy nowej przewodniczącej Polski 2050, i grupą Szymona Hołowni.

Rywalizują Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz i Paulina Hennig-Kloska. Scenariusz ten oprotestował Szymon Hołownia, strasząc, że wyjdzie z ugrupowania

Mimo ultimatum Hołownia wiele jednak nie zdziałał. W poniedziałek parlamentarna drużyna Polski 2050 wybierała swoich przedstawicieli na nową kadencję rady krajowej. Jak powiedział nam jeden z polityków tej partii, po wyborach większość szabel utrzymała Paulina Hennig-Kloska. Układ sił jest taki, że decyzji o przeprowadzeniu drugiej tury głosowania nie uda się więc podważyć. Partia zaplanowała ją na sobotnie popołudnie i wieczór. ●

Iwona Szpala

2 RP

eprasa.pl 4f02cf4a76

Żurek chce uchylenia immunitetu, Święczkowski oskarża go o zniesławienie

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Bogdan Święczkowski skierował do sądu prywatny akt oskarżenia przeciwko prokuratorowi generalnemu Waldemarowi Żurkowi. „Wystąpił z insynuacjami wobec Bogdana Święczkowskiego, kierując wniosek o uchylenie mu immunitetu" – informuje pełnomocnik sędziego.

Łukasz Woźnicki

• **Bogdan Święczkowski** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

• **Waldemar Żurek** FOT. ŁUKASZ CYNALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Podjęcie takich działań Bogdan Święczkowski zapowiedział już w październiku, gdy Zgromadzenie Ogólne Sędziów Trybunału Konstytucyjnego decydowało, czy zgodzić się na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Powiedział wtedy innym sędziom Trybunału, że rozważa kroki prawne w związku z uwłaczającymi i obrażającymi stwierdzeniami na jego temat.

Prokuratura chce postawić zarzut

Chodziło o wniosek o uchylenie mu immunitetu, z którym do TK wystąpił prokurator generalny Waldemar Żurek. Prokuratura chce przedstawić Święczkowskiemu zarzut przekroczenia uprawnień, do którego miało dojść w latach 2020-2021, gdy pełnił funkcję prokuratora krajowego. Zgromadzenie składające się z osób wybranych do TK przez PiS nie zgodziło się w październiku 2025 roku na uchylenie mu immunitetu, chociaż prokuratura tej decyzji nie uznaje, gdyż zapadła z udziałem wadliwie wybranych do TK tzw. dublerów.

Na tę próbę uchylenia mu immunitetu Święczkowski odpowiedział teraz prywatnym aktem oskarżenia, który skierował do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa. Oskarża w nim Żurka o przestępstwo z art. 212 kodeksu karnego, a więc o zniesławienie zagrożone karą grzywny lub ograniczenia wolności.

„Waldemar Żurek wystąpił z insynuacjami wobec Bogdana Święczkowskiego, kierując do TK wniosek i nagłaśniając to w mediach. Służyły temu specjalna konferencja prasowa w Prokuraturze Krajowej i rozesłany do mediów komunikat" – napisał w informacji dla mediów adwokat Krzysztof Wąsowski, pełnomocnik Święczkowskiego.

W ocenie Bogdana Święczkowskiego działania te miały na celu poniżenie go i narażenie na utratę zaufania niezbędnego do sprawowania funkcji sędziego i prezesa TK – dodał adwokat.

Co Święczkowski zarzuca Żurkowi

Za zniesławiające Święczkowski uważa twierdzenia, że jakoby przekroczył swoje uprawnienia, gdy był prokuratorem krajowym. A więc chodzi o zarzuty prokuratury, które wcześniej nazywał „kuriozalnymi".

Według prokuratury Święczkowski – bez wymaganego pisemnego upoważnienia – polecił prokuratorowi PK skontrolowanie czynności operacyjnych, które CBA prowadziło z użyciem Pegasusa wobec mecenasa Romana Giertycha. W efekcie doszło do ujawnienia tajemnicy adwokackiej osobie nieuprawnionej. Miał też polecić sporządzenie kopii tych materiałów, chociaż jedynym uprawnionym do tego był szef CBA.

Według Święczkowskiego zniesławiające są twierdzenia o tym, że „ujawnił on prawnie chronione tajemnice prokuratorowi, zlecając mu kontrolę nad czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi prowadzonymi przez CBA wobec Giertycha, a także polecając wykonanie kopii materiałów CBA w celu pozyskania informacji o życiu osobistym i zawodowym oraz prowadzonej działalności politycznej".

Za zniesławiające Święczkowski uważa twierdzenia, że jakoby przekroczył swoje uprawnienia, gdy był prokuratorem krajowym

„W rzeczywistości przeprowadzający kontrolę prokurator został do tego upoważniony i miał prawo dostępu do materiałów CBA. Kontrola została przeprowadzona prawidłowo, zgodnie ze swoimi celami i przepisami prawa. Podlegające kontroli kopie materiałów zostały zaś komisyjnie zniszczone" – relacjonuje pełnomocnik Święczkowskiego. I dodaje, że Żurek musiał o tym wiedzieć, a jednak wystąpił z „insynuacjami".

„Obrona Giertycha i zemsta za zawiadomienie"

– Prokurator generalny w swojej zapalczywości i politycznych emocjach sięgnął po insynuacje, wychodząc z roli urzędnika państwowego, który ma szczególny obowiązek ważenia słów i mówienia o faktach – uważa mec. Wąsowski. – Gorszący jest kontekst sprawy. Waldemar Żurek wystąpił w interesie polityka koalicji rządzącej Romana Giertycha, podejrzanego w przeszłości w sprawie poważnej afery gospodarczej – dodał. I przypomniał, że sprawa pośrednio wiąże się ze śledztwem w sprawie obecnego posła KO Romana Giertycha.

Chodzi o sprawę spółki Polnord i rzekomego wyprowadzenia z niej środków finansowych pod pozorem nabycia wierzytelności. Giertych świadczył usługi prawne spółkom zaangażowanym w transakcje. W czasie rządów PiS prokuratura zarzuciła mu m.in. działania na szkodę spółki. W 2025 r. śledztwo w jego sprawie zostało umorzone. Gdy rządził PiS, CBA podsłuchiwało rozmowy Giertycha, które prowadził jako adwokat z politykami ówczesnej opozycji. Potem „taśmy Giertycha" opublikowały sprzyjające PiS media.

– Poza obroną polityka koalicji rządzącej działania Waldemara Żurka można odbierać w kategoriach zemsty za to, że prezes TK złożył do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu przestępstwa ustrojowego zamachu stanu przez premiera, ministrów i innych przedstawicieli władzy – twierdzi Wąsowski.

Święczkowski wystąpił z takim zawiadomieniem w ubiegłym roku, uznając za zamach różne działania koalicji podejmowane wobec TK, Sądu Najwyższego czy upolitycznionej Krajowej Rady Sądownictwa.

O ocenę aktu oskarżenia Święczkowskiego i stawianych przez niego zarzutów zapytaliśmy prokuratora generalnego, czekamy na odpowiedź. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417861

Prezesowi Zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego

Panu

Mirosławowi Czekajowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składa

Minister Finansów i Gospodarki
Andrzej Domański

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417923

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 19 stycznia 2026 roku w wieku 93 lat zmarła
Nasza Ciocia,

dr n. med.
Halina Ludwiczak

wybitny pediatra

Msza święta żałobna zostanie odprawiona
w dniu 30 stycznia 2026 roku o godzinie 10:00
w kościele pod wezwaniem NMP Wspomożenia Wiernych
przy ul. Modrzewiowej w Zalesiu Dolnym k. Piaseczna,
po której nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego na cmentarzu w Jazgarzewie.

O pogrzebie zawiadamiają pogrążeni w żałobie:

bratanica Agnieszka Kapica z mężem Adamem
i synami Grzegorzem i Wojciechem wraz z rodzinami

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417943

Rodzinie

zmarłego

Profesora Andrzeja Kapturkiewicza

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Koledzy z Zakładu Fotochemii i Spektroskopii
Instytutu Chemii Fizycznej PAN

eprasa.pl 4f02cf4a76

Od II wojny światowej nikt nie poniósł takich strat jak Rosja w Ukrainie

Waszyngtoński Center for Strategic & International Studies (CSIS) opublikował raport na temat wojny w Ukrainie. Płynące z niego wnioski są zaskakujące.

Bartosz Hlebowicz

„Mimo twierdzeń o postępach na polu bitwy w Ukrainie dane pokazują, że Rosja płaci niezwykle wysoką cenę za minimalne zyski i znajduje się w stanie regresu jako wielka potęga" – piszą we wstępie autorzy raportu Seth G. Jones i Riley McCabe. Ich zdaniem osiągnięcia Rosji w Ukrainie trudno nazwać wygrywaniem, a Rosja coraz bardziej staje się „mocarstwem upadku".

W skrócie: zdobycze militarne Rosji w Ukrainie mierzy się w metrach, a straty – w setkach tysięcy zabitych i rannych żołnierzy. Rosja staje się gospodarką drugiej czy trzeciej kategorii i nie ma perspektyw na ponowne zintegrowanie z gospodarką światową. Mimo to kremlowska propaganda niewzruszenie – i skutecznie – przekonuje, że Rosja wygrywa wojnę.

Zabici, ranni, zaginieni

Analitycy szacują, że od początku inwazji na Ukrainę Rosja straciła ok. 1,2 mln. żołnierzy – zabitych, rannych lub zaginionych. Konstatują, że żadne inne państwo w żadnym konflikcie po II wojnie światowej nie miało podobnych strat.

Dla porównania: Amerykanie stracili w Korei niespełna 55 tys. żołnierzy, we Wietnamie – 47 tys. i 2,5 tys. w Afganistanie. Jeśli chodzi o samą Rosję, jej straty w Ukrainie są 17 razy większe niż w czasie wojny w Afganistanie w latach 80. i 11 razy większe niż w czasie wojen czeczeńskich.

Duże straty ponosi też Ukraina, ale istotnie mniejsze niż Rosja. Szacuje się, że zabitych, rannych lub zaginionych ukraińskich żołnierzy jest 500-600 tys. Zdaniem ekspertów CSIS bardzo prawdopodobne jest, że wiosną tego roku łączna liczba ofiar wśród żołnierzy po obu stronach konfliktu sięgnie 2 mln.

Każdego miesiąca Rosja traci średnio 35 tys. żołnierzy – dwa lub dwa i pół razy więcej niż Ukraina.

Analitycy powołują się też na dane ONZ o 15 tys. zweryfikowanych zgonów wśród ludności cywilnej, ale zaznaczają, że „rzeczywista liczba jest prawdopodobnie znacznie wyższa".

Cele polityczne Kremla

Autorzy analizują też, na ile skutecznie rosyjska armia realizuje cele Kremla. Przypominają, że celem Putina jest włączenie Ukrainy w rosyjską strefę wpływów – w sposób bezpośredni, zmuszając ją do tego przy użyciu armii, albo pośredni, instalując w Kijowie marionetkowy prorosyjski rząd.

Żaden z tych sposobów nie zadziałał, niezależnie od wymyślnych taktyk stosowanych przez rosyjską armię, wykorzystujących piechotę, drony, artylerię i lotnictwo. Na przykład w obwodzie donieckim od lutego 2024 r. Rosja zdobywa ok. 70 m terytorium dziennie (nieco więcej w obwodzie zaporoskim) – analitycy CSIS przypominają, że nawet w żmudnych bataliach I w. św. zdobycze terytorialne walczących stron były większe.

Od 2022 r. Rosja zajęła 75 tys. km kw. terytorium Ukrainy, co stanowi 12 proc. jej terytorium, a biorąc pod uwagę poprzednie aneksje Krymu i części Donbasu – 20 proc.

Mimo militarnego podboju cele Kremla nie zostały osiągnięte – podkreślają autorzy. Ukraina pozostaje suwerennym państwem i odrębnym narodem – wbrew propagandzie samego Putina.

Gospodarka ledwo zipie

Autorzy zauważają, że z powodu wojny cierpi rosyjska gospodarka nastawiona głównie na produkcję militarną (około połowa rosyjskiego PKB idzie na wojnę), co nie tworzy „długoterminowego dobrobytu".

„Produkcja przemysłowa w Rosji spada, popyt konsumencki słabnie, inflacja pozostaje uporczywie wysoka, a kraj boryka się z niedoborem pracowników" – piszą. Rosyjski przemysł wytwórczy w 2025 r. odnotował siedem kolejnych miesięcy spadku, a poziomy produkcji malały przez dziesięć kolejnych miesięcy.

Fabryki czołgów pracują w nadgodzinach, ale producenci samochodów skrócili zmiany.

Autorzy wskazują, że w 2025 r. wzrost gospodarczy spowolnił do 0,6 proc. w 2025 roku, a w kluczowych technologiach, takich jak sztuczna inteligencja, Rosja odstaje od reszty świata. Żadna rosyjska firma nie znajduje się w pierwszej setce listy światowych firm technologicznych.

Autorzy przywołują też ustalenia Uniwersytetu Stanforda, z których wynika, że Rosja zajmuje 28. miejsce na 36 krajów pod względem ogólnej siły i rozwoju ekosystemu sztucznej inteligencji, czyli tzw. żywotności AI. Najlepszy rosyjski model AI ustępuje nawet starszym wersjom ChatGPT i Gemini.

Populacja Rosji się kurczy

Ponadto Rosja zmaga się z jednym z najpoważniejszych wyzwań demograficznych wśród dużych gospodarek światowych. Jej populacja maleje i się starzeje, wskaźnik śmiertelności, zwłaszcza wśród mężczyzn w wieku produkcyjnym, jest wysoki, podobnie jak wskaźnik emigracji wykwalifikowanych pracowników.

Zdaniem Jonesa i McCabe'a nominalny wskaźnik PKB Rosji jest bliższy Kanadzie lub Włochom niż np. Stanom Zjednoczonym, Chinom, a nawet Niemcom lub Japonii.

Głównym źródłem „rozwoju" rosyjskiej gospodarki jest eksport ropy do Chin. A one odwdzięczają się m.in. masowym dostarczaniem Rosji chipów komputerowych, radarów i czujników, które Kreml wykorzystuje do prowadzenia wojny z Ukrainą. Ponadto Chiny importują do Rosji olbrzymie ilości chlorku amonu (w 2024 r. było to aż 70 proc. rosyjskiego zapotrzebowania), który jest niezbędnym składnikiem paliwa do pocisków balistycznych. Chiny dostarczają Rosji także kadłuby dronów, baterie litowe i kable światłowodowe – wszystko to są kluczowe komponenty dla dronów światłowodowych używanych w Ukrainie, które mogą omijać zakłócenia elektroniczne.

O stopniu pogłębiającego się uzależnienia Rosji od Chin świadczy skok w bilansie handlowym między tymi dwoma krajami. W 2022 r. jego wartość wynosiła 190 miliardów dolarów, a w 2024 r. sięgnęła 250 mld.

Oczywiście Rosję wspomagają także Korea Północna i Iran, którego drony sieją spustoszenie w szeregach Ukraińców.

Jeśli jednak idzie o gospodarkę obliczoną na potrzeby obywateli, zdaniem autorów „istnieje niewielka szansa, że Rosja w najbliższym czasie ponownie zintegruje się ze światowym handlem i systemem finansowym". Jones i McCabe stwierdzają, że „choć Rosja nadal posiada broń jądrową i dużą armię, nie osiąga statusu wielkiej potęgi praktycznie w żadnej kategorii, jeśli się weźmie pod uwagę wskaźniki wojskowe, gospodarcze czy naukowo-technologiczne".

Biały Dom uległ propagandzie

Skoro na polach walki sukcesy Rosji są ograniczone, straty ogromne, polityczne cele dalekie od realizacji, a gospodarka w stanie zastoju, to dlaczego Rosja nadal może liczyć, że wyjdzie cało z opresji, w jaką sama się wpędziła, dokonują inwazji na Ukrainę?

Zdaniem analityków CSIS dzieje się tak z kilku powodów. Putin lekceważy straty w żołnierzach, ponieważ większość z nich

• **Moskwa, 9 stycznia br. Każdego miesiąca Rosja traci średnio 35 tys. żołnierzy**
FOT. REUTERS/RAMIL SITDIKOV

PKB na wojnie

50

PROC.

• **Mniej więcej taka część rosyjskiego PKB idzie na koszty wojny**

eprasa.pl 4f02cf4a76

Osiągnięcia Rosji w Ukrainie trudno nazwać wygrywaniem, a Rosja coraz bardziej staje się „mocarstwem upadku”

SETH G. JONES I RILEY MCCABE
autorzy raportu CSIS

wywodzi się z Dalekiego Wschodu albo Północnego Kaukazu, czyli obszarów, które nie są tak „ważne dla niego, jak Moskwa czy Sankt Petersburg”.

Po drugie, Kreml prowadzi bardzo skuteczną kampanię dezinformacyjną, przekonującą, że zwycięstwo Rosji jest nieuchronne, „pomimo licznych dowodów wskazujących na coś przeciwnego”. Analitycy CSIS wskazują, że Rosja zwiększyła finansowanie państwowych mediów w 2026 roku o około 54 procent, „co wskazuje wolę zaostrzenia wojny informacyjnej”.

Maszyna propagandowa Kremla jest obliczona zarówno na obywateli Rosji, jak i na kluczowych zagranicznych odbiorców. Wśród odbiorców, którzy jej ulegają, analitycy CSIS wskazują „Waszyngton”.

Pokonać Rosję

Analitycy CSIS przekonują, że Zachód powinien zwiększyć sankcje na sektor energetyczny Rosji, przede wszystkim nakładając je na kraje, które kupują rosyjską ropę. Powinny one być połączone z sankcjami wobec innych towarów eksportowanych przez Rosję, takich jak surowce mineralne, metale, produkty rolne i nawozy.

Również z rosyjską „flotą cieni” – piszą Jones i McCabe – można by się rozprawiać skuteczniej. Uważają, że amerykańskie agencje wojskowe i wywiadowcze mogłyby wspierać Ukrainę oraz europejskie marynarki wojenne, dostarczając dodatkowych informacji wywiadowczych na temat nielegalnych transportów, co pozwoliłoby efektywniej namierzać te statki, a także wywierać większą presję dyplomatyczną na kraje, pod których flagą pływają.

Jeśli Moskwa będzie nadal ociągać się w rozmowach pokojowych, zdaniem ekspertów Stany Zjednoczone i Europa powinny dostarczyć Ukrainie bardziej zaawansowaną broń, także tę o dłuższym zasięgu, a także m.in. miny oraz wszelki inny sprzęt wojskowy.

„Wielka ironia” sytuacji – konkludują Jones i McCabe – polega na tym, że Stany Zjednoczone i Europa nie wykorzystały w pełni swoich środków ekonomicznych ani wojskowych. „A bez większego nacisku na Rosję Putin będzie przeciągał rozmowy i kontynuował walkę, nie zwracając uwagi na miliony ofiar”. ●

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34418022

Prezydent
miasta stołecznego
Warszawy

Warszawa, 22 stycznia 2026 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru pomiędzy ulicami S. Korbońskiego i Przyczółkową,

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn.zm.[1]), w związku z uchwałą Nr XV/598/2025 Rady m.st. Warszawy z 20 lutego 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru pomiędzy ulicami S. Korbońskiego i Przyczółkową, a także na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, 1881, 1940 i 1535) **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych** dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru pomiędzy ulicami S. Korbońskiego i Przyczółkową, którego granice określa załącznik graficzny stanowiący integralną część uchwały Nr XV/598/2025 Rady m.st. Warszawy z 20 lutego 2025 r., wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie **od 27 stycznia 2026 r. do 26 lutego 2026 r.**

Zgodnie z art. 8e, 8h, 8i oraz 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, zapewnia się partycypację społeczną poprzez umożliwienie udziału interesariuszom w przygotowaniu aktów planowania przestrzennego.

Projekt planu miejscowego, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, udostępniony będzie w terminie trwania konsultacji społecznych, w formie papierowej w siedzibie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego przy Alejach Jerozolimskich 44, 00-024 Warszawa (poziom – 1, wejście od WOM za Rotundą), w dni robocze w godzinach od 8.00 do 16.00, a także w formie elektronicznej w Biuletynie Informacji Publicznej m.st. Warszawy – bip.warszawa.pl.

Spotkanie otwarte nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się **10 lutego 2026 r. (wtorek) o godz. 17:00** w formie online. Szczegółowe informacje dotyczące spotkania otwartego będą ogłoszone w BIP oraz na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego: architektura.um.warszawa.pl.

Zainteresowani mogą składać uwagi do wyżej wymienionego projektu planu miejscowego.

Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone w terminie trwania konsultacji społecznych tj. **od 27 stycznia 2026 r. do 26 lutego 2026 r.**

Zgodnie z art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi do projektu planu miejscowego składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.

Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone do Prezydenta m.st. Warszawy:

1. w formie elektronicznej:
   - na adres email: sekretariat.BAiPP@um.warszwa.pl lub,
   - na adres skrytki domyślnej ePUAP Urzędu m.st. Warszawy: /UMSTWarszawa/SkrytkaESP lub,
   - na adres do doręczeń elektronicznych Urzędu m.st. Warszawy: ADE: AE:PL-79408-50689-FDSVF-21.
2. w formie papierowej:
   - osobiście w kancelarii Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy przy Alejach Jerozolimskich 44 lub,
   - listownie na adres Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy, Aleje Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa.
3. podczas spotkania otwartego prowadzonego za pomocą środków porozumiewania się na odległość, zapewniających jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku, w sposób umożliwiający zadawanie pytań w formie zapisu tekstowego, na formularzu udostępnionym podczas spotkania.

Wzór formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (do zgłaszania uwag), o którym mowa powyżej, dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej m.st. Warszawy – bip.warszawa.pl.

Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Termin składania uwag upływa 26 lutego 2026 r.

Punkt konsultacyjny będzie prowadzony w terminie trwania konsultacji społecznych, we wtorek 17 lutego 2026 r. w godzinach 16.00-19.00 w Urzędzie Dzielnicy Wilanów, ul. F. Klimczaka 2, sala widowiskowa.

Konsultacje telefoniczne z projektantką planu odbędą się w terminie trwania konsultacji społecznych, w czwartek 5 lutego 2026 r. w godzinach 13.00-16.00 oraz w czwartek 19 lutego 2026 r. w godzinach 9.00-12.00, pod numerem tel. 22 325 81 08.

z up. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY
Anet[illegible]ska Siczek
p.o. Zastępcy Dyrektora
w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego

Załącznik do ogłoszenia – klauzula RODO:
Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent m.st. Warszawy (pl. Bankowy 3/5, 00 – 950 Warszawa), który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j.Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) oraz na podstawie udzielonej zgody. Podanie przez Panią/ Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa – w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach – prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane. W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m.st. Warszawy za pomocą adresu iod@um.warszawa.pl. Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są na stronie architektura.um.warszawa.pl.

[1] Zmiana ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym: Dz.U. z 2024 r. poz.1907, 1940 oraz Dz.U. z 2025 r. poz. 527, 680, 1668, 1847.

eprasa.pl 4f02cf4a76

Bank wie, jak mocno naciskasz

Klienci, którzy boją się fraudów, godzą się na blokowanie przelewów w najdziwniejszych sytuacjach. Bankowcy twierdzą, że mają do dyspozycji przełomowe rozwiązanie, które przeniosło ochronę przed oszustami na wyższy poziom.

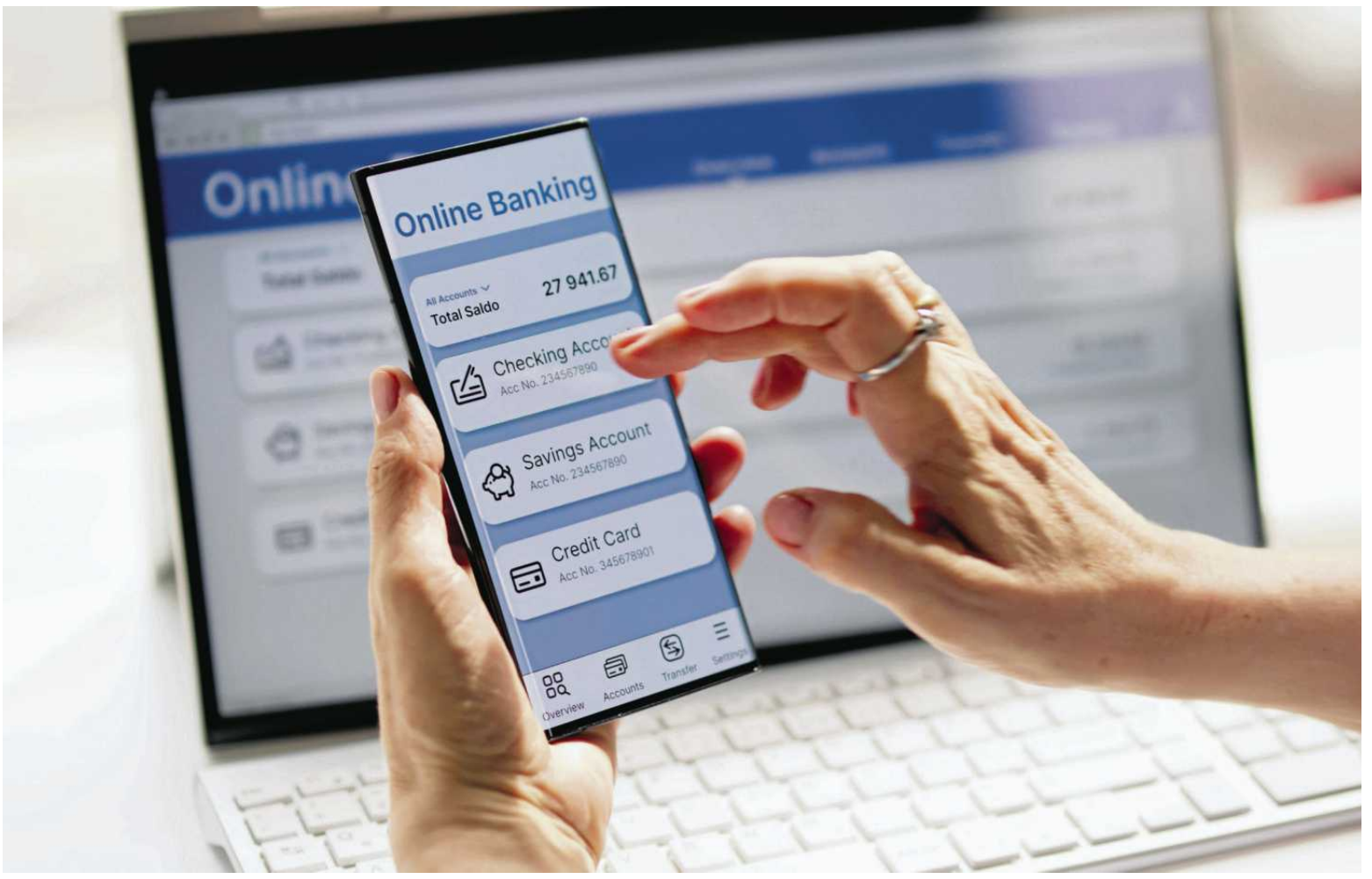

FOT. ANDREY POPOV/SHUTTERSTOCK

Anna Popiołek

Robisz w nocy przelew za rachunek z prąd i trzęsą ci się ręce? Bank może zablokować taki przelew. Tak samo, jeśli trzymasz telefon w nienaturalnej dla ciebie pozycji. Albo jeszcze gorzej – zawsze korzystając z bankowości, trzymałaś telefon w ręku, a teraz położyłaś go na stole i klikasz jednym palcem.

Inna sytuacja? Masz mokre ręce, bo zmywasz naczynia i przypomniałeś sobie, że nie zleciłeś przelewu za rachunek telefoniczny. Prosisz żonę, żeby zrobiła przelew z twojego telefonu, podajesz jej kod do swojej aplikacji bankowej. Bank „widzi", że sposób korzystania z aplikacji jest inny i może całkowicie zablokować dostęp do konta (nie ma znaczenia, że konto jest wspólne).

Uciążliwe? Klienci, którzy zdecydowali się korzystać z takiego zabezpieczenia (to opcja dobrowolna – klient może ją samodzielnie włączyć), są – zdaniem bankowców – zadowoleni.

Weryfikacja behawioralna

Mowa o tzw. weryfikacji behawioralnej lub biometrii behawioralnej (to nazwa stosowana przez część ekspertów). Polega to na tym, że system banku monitoruje nasz „cyfrowy charakter pisma".

Czyli na przykład to:

- jak szybko piszemy na klawiaturze,
- jak poruszamy myszką,
- w przypadku telefonu – pod jakim kątem trzymamy urządzenie,
- z jaką siłą naciskamy na ekran itd.

Oprogramowanie zapamiętuje te ruchy i sprawdza, czy przy kolejnej aktywności na koncie (przez stronę czy aplikację) nasze zachowania są podobne. Jeżeli nie są – to dla systemu sygnał, że ktoś mógł przejąć kontrolę nad naszym urządzeniem lub – co jest szczególnie trudne do wykrycia przez inne systemy bezpieczeństwa – że ktoś nas zmusza do wykonania konkretnej transakcji lub manipulując nami, instruuje co mamy robić i komu wysłać pieniądze.

– Dotychczas stosowane systemy antyfraudowe bazowały na tym, co wiemy o kliencie – np. z jakiego urządzenia korzysta, czy jego lokalizacja się zgadza. To jednak nie zawsze będzie wystarczająco precyzyjne, a biometria uszczelnia nasz system. Chodzi na przykład o przypadki, kiedy logujemy się z innego urządzenia, ale nasz profil behawioralny się zgadza – mówi serwisowi Wyborcza.biz Sławomir Sobczyk, kierownik zespołu w Departamencie Przeciwdziałania Fraudom w Banku Pekao.

Dodaje: – Zawsze wykorzystujemy wieloaspektową analizę. Przykładowo, jeżeli dotychczas wykorzystywana sieć się zmieni, ale używane jest te samo urządzenie, to bierzemy pod uwagę fakt, że klient mógł zmienić dostawcę internetu. Do oceny ryzyka transakcji wykorzystywanych jest wiele parametrów.

Socjotechnikę też wychwyci

Weryfikacja behawioralna ma przeciwdziałać fraudom, zwłaszcza tym, które trudno wykryć przy użyciu dotychczasowych systemów zabezpieczeń.

– Biometria ma przede wszystkim zabezpieczyć klienta m.in. na wypadek, kiedy ktoś przejmie urządzenie. Dodatkowo może być cennym wsparciem w wykrywaniu oszustw wykorzystujących np. socjotechnikę. Dane o anomaliach w sposobie zachowania użytkownika mogą stanowić dodatkową wskazówkę, że klient zachowuje się inaczej niż zazwyczaj z powodu stresu lub presji wywieranej przez przestępców – mówi Sobczyk z Pekao. Na przykład przemieszcza się do innego niż zwykle oddziału – to może być sygnał, że jest instruowany przez przestępców.

– Częstym zdarzeniem fraudowym jest telefon do klienta, podczas którego oszust prosi o zainstalowanie zdalnego pulpitu z dostępem do komputera. Gdy oszust przejmuje sesję i zaczyna samodzielnie korzystać z bankowości elektronicznej klienta, to wtedy system widzi, że myszka zupełnie inaczej się porusza, zmienia się szybkość pisania itp. – mówi nam Paweł Szarkowski, prezes Biura Informacji Gospodarczej.

Banki w większości korzystają bowiem z systemu udostępnianego im przez Biuro Informacji Kredytowej (do którego należy też BIG). Mowa o m.in. o PKO BP, Banku Pekao, ING Banku Śląskim, BNP Paribas, mBanku, Velo Banku oraz Kasa Stefczyka.

Bank widzi też na przykład, że kursor klienta wyszedł poza okno serwisu bankowości i choć nie widzi innych okien przeglądarki, może to być znak, że ktoś włączył zdalny pulpit.

Część banków korzysta z systemu innych dostawców, m.in. bank Credit Agricole i banki spółdzielcze grupy SGB. Zabezpieczenie behawioralne działa tu na identycznej zasadzie.

– W przypadku korzystania z aplikacji bankowej na smartfonie system bierze pod uwagę m.in. siłę nacisku palca, przesunięcie palcem, położenie telefonu, rytm pisania, czas nacisku, autowklejanie, szybkość przewijania, szybkość klikania. System weryfikuje te zmienne, tylko gdy klient korzysta z naszej aplikacji – tłumaczy Krzysztof Kowalski, menedżer ds. rozwoju i monitoringu systemów antyfraudowych.

„Pomyłki" są nieuniknione

To nie jest jednak tak, że system ma same zalety. Przelewy czy wręcz dostęp do konta może zostać zablokowany „przez przypadek". Chodzi o sytuacje, kiedy korzystamy z bankowości online w sposób – według bankowego systemu – odmienny, bo na przykład jesteśmy pod wpływem stresu, ale nie ma to żadnego związku z próbą oszustwa. Takie „pomyłki" są nieuniknione.

Oprogramowanie zapamiętuje ruchy i sprawdza, czy przy kolejnej aktywności na koncie nasze zachowania są podobne

Klienci, którzy godzą się na weryfikację behawioralną, akceptują je w zamian za wzmocnienie ochrony ich pieniędzy (do tej pory nie doszło do fraudu pieniędzy z konta klienta, który miał włączone zabezpieczenie behawioralne).

– Żeby być uczciwym – nie da się całkowicie wykluczyć takiego ryzyka, ale my je ograniczamy do minimum poprzez wykorzystywanie sprawdzonej i stale rozwijanej technologii na rynkach światowych oraz kontekstową ocenę ryzyka, która poza profilem behawioralnym uwzględnia szereg innych zmiennych np. typ urządzenia i lokalizację, w której klient korzysta z naszej bankowości elektronicznej. W ostatecznym rozrachunku najważniejsze jest bezpieczeństwo klienta i jego pieniędzy – podkreśla Romuald Ożga, dyrektor Biura Zapobiegania Oszustwom Bankowym w banku Credit Agricole. Dodaje: – Wolimy dmuchać na zimne, nawet jeżeli istnieje potencjalne ryzyko pewnej niedogodności.

I mówi wprost: – Dam taki przykład, zwykle drżenie rąk nie będzie miało decydującego wpływu na nałożenie blokady. Chyba że są również inne czynniki, czy np. dodatkowo klient trzyma telefon w inny sposób niż zawsze i znajduje się nowym miejscu, np. za granicą.

Przekładając to na przykłady, ryzyko blokady, gdy jesteśmy w Tatrach będzie raczej średnie. A kiedy klient jest w Brazylii? Jeśli już wcześniej logował się z tamtej lokalizacji, to jest mniejsze ryzyko, jeśli loguje się zaraz po wylądowaniu – większe.

Szarkowski dopowiada: – Alert może zadziałać również wtedy, gdy np. osoba jest pod wpływem stresu, trzęsą się jej ręce. Albo w sytuacji nocnego przelewu, gdy motoryka z różnych przyczyn jest obniżona przez zmęczenie, późną porę itp., wtedy też ruchy mogą odbiegać od standardowej dynamiki ruchów użytkownika.

Inne sytuacje?

– Biometria behawioralna stanowi równie cenne wsparcie w identyfikowaniu przypadków korzystania z aplikacji bankowej w telefonie klienta przez osoby do tego nieuprawnione. Może być to np. przestępca, który podejrzy PIN do aplikacji i ukradnie telefon. Jednak częściej do podobnych sytuacji dochodzi w przypadku bliskich osób, to tzw. family fraud – np. telefon przejmuje dziecko lub współmałżonek, ma kod PIN i wykonuje transakcję. Dlatego ważne jest prawidłowe zabezpieczenie telefonów – mówi nam Sobczyk z Pekao. ●

1 RP

eprasa.pl 4f02cf4a76

Cenzura w świątyni wolnego słowa

TikTok i Meta w USA blokują możliwość rozmawiania i informowania o niektórych tematach. Tak się składa, że to tematy niewygodne dla obecnej władzy.

Bolesław Breczko

W serwisach Mety (Facebook, Instagram, WhatsApp, Threads – alternatywa Twittera/X) nie można przesłać linka do strony, na której zebrano publiczne informacje o pracownikach ICE oraz departamentu bezpieczeństwa wewnętrznego. Celem twórców tej strony jest „wyciągnięcie konsekwencji" w stosunku do pracowników i funkcjonariuszy łamiących prawo. ICE to jednostka ds. imigracji, która w ostatnich tygodniach terroryzuje amerykańskie, liberalne miasta.

Z kolei na TikToku, który w USA przeszedł w ręce amerykańskiej spółki, nie można rozmawiać np. o Jeffrey'u Epsteinie. Użytkownicy pokazują, jak wymienienie jego nazwiska na czacie powoduje usunięcie całej wiadomości.

Oprócz tego amerykańscy użytkownicy TikToka skarżą się, że od momentu przejęcia go od Chińczyków, diametralnie zmieniły się wyświetlane im treści. Mówią, że nie widzą już wiadomości, ani informacji o działaniach administracji Trumpa czy funkcjonariuszy ICE.

• **Amerykańscy użytkownicy TikToka skarżą się, że od momentu przejęcia go od Chińczyków, diametralnie zmieniły się wyświetlane im treści**
FOT. REUTERS/DADO RUVIC/ILLUSTRATION/FILE PHOTO

Środowiska związane z Donaldem Trumpem i Republikanami od dłuższego czasu przejmują znaczne części amerykańskich mediów

Mark Zuckerberg tłumaczy, że blokowanie strony z członkami ICE i pracownikami departamentu bezpieczeństwa wewnętrznego (któremu podlega ICE), to jedynie przestrzeganie zasad dotyczących doxxingu (ujawnianie tożsamości osób bez ich zgody). Przeciwnicy argumentują, że strona zbiera jedynie publiczne dostępne dane, np. informacje, które te osoby same podają w serwisie LinkedIN.

TikTok twierdzi natomiast, że znikające wiadomości z nazwiskiem Epsteina i nieudane próby dodania filmów pokazujących brutalność funkcjonariuszy ICE to wynik problemów technicznych.

Użytkownicy jednak są mocno sceptyczni wobec takiego tłumaczenia i dopatrują się celowego działania samego Donalda Trumpa. Prezydent Stanów Zjednoczonych sam wybrał szefów spółki TikTok USDS (m.in. Larry'ego Ellisona z Oracle), która przejęła amerykańską część aplikacji, a wcześniej mówił, że chciałby, aby TikTok był „w 100 procentach MAGA". Na razie jego słowa się spełniają, niezależnie od tego, czy za zmianami stoją problemy techniczne, czy ręczne sterowanie.

Wpływanie na algorytmy amerykańskich serwisów społecznościowych nie jest także wcale niczym nowym. Cały świat na żywo obserwował zmiany, jakie przeszedł Twitter po przejęciu go przez Elona Muska, czy ograniczanie widoczności treści propalestyńskich na Instagramie.

Paradoksalne jest to, że przejęcie TikToka było motywowane tym, że chiński właściciel może manipulować algorytmem wyświetlania treści, aby kontrolować, co użytkownicy w USA oglądają w aplikacji.

Środowiska związane z Trumpem i Republikanami od dłuższego czasu przejmują znaczne części amerykańskich mediów. Do tej pory dotyczyło to głównie tradycyjnych mediów, jak sieci telewizyjne, gazety i serwisy. Przejęcie kontroli nad TikTokiem może być jednak najważniejszym ruchem dla kontroli informacji. W USA z platformy korzysta ponad 200 mln użytkowników, dla których TikTok jest istotnym, a często głównym źródłem informacji.

Zmiany nie dotyczą TikToka i jego algorytmu wyświetlania poza Stanami Zjednoczonymi. ●

REKLAMA

Kraj/34414864

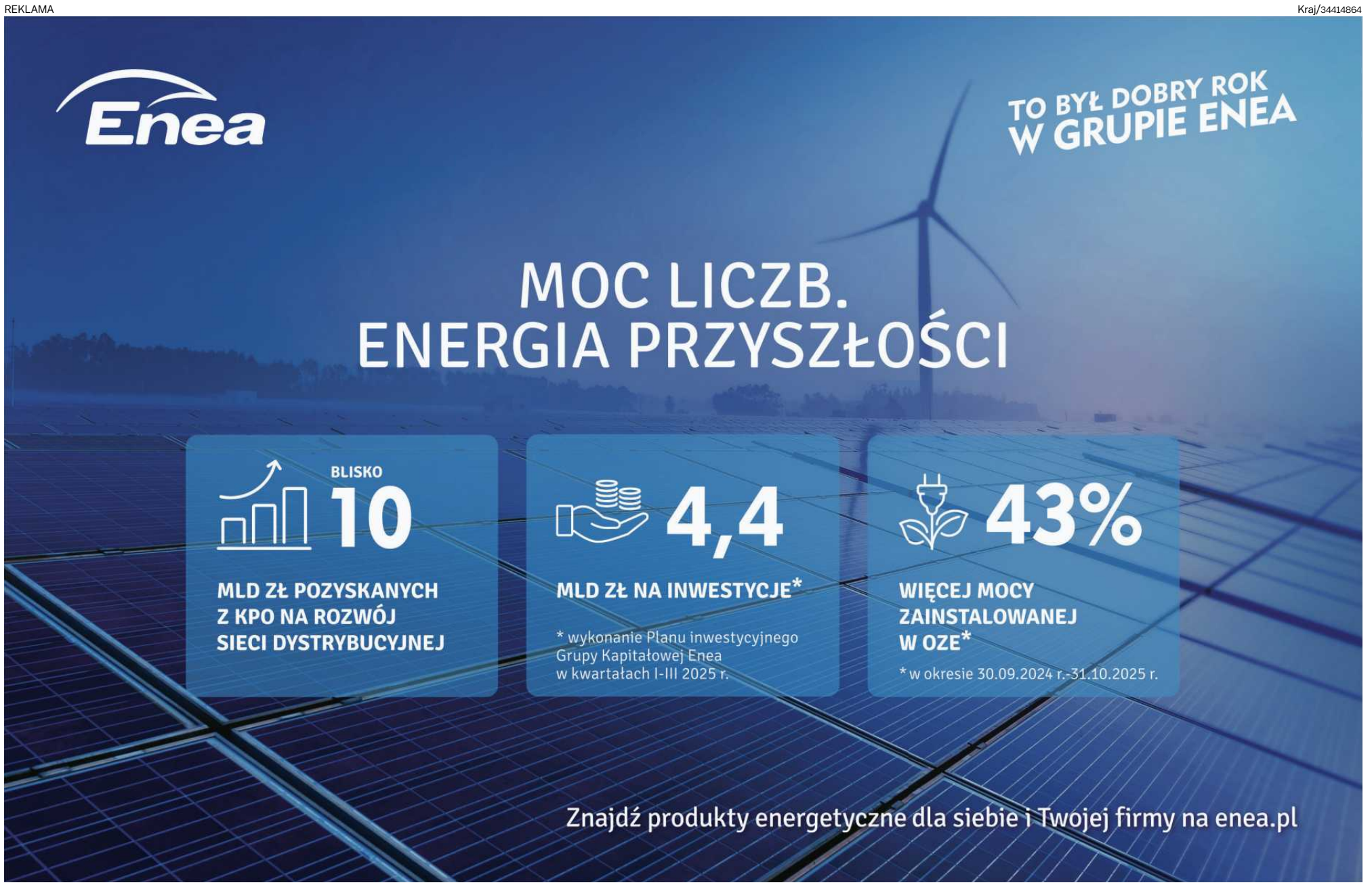

1 RP

eprasa.pl 4f02cf4a76

Wymiar sprawiedliwości

Imperium kontratakuje

W historii o odwołaniu trzech Ziobrowych rzeczników dyscyplinarnych odbija się, jak w soczewce, cała patologia systemu ustrojowego, wychodzącego powoli z 8 lat systematycznej destrukcji.

Sadurski

Zastawione na następców miny lądowe, w postaci rozmaitych autorytarnych enklaw, bronią przywilejów i bezprawia dawnego systemu, wbrew próbom przywrócenia praworządności. Na tym polu minowym władza z mandatem demokratycznym ma trudny wybór: zgodzić się na długotrwały paraliż ustrojowy czy zadziałać radykalnie, narażając się na okrzyki oburzenia pięknoduchów?

Jest to więc historia o czymś więcej, niż tylko o trzech ponurych panach – prześladowcach uczciwych sędziów. Jest to historia o dylematach demokratów w okresie bezpośrednio post-autorytarnym i z enklawami autorytarnymi głęboko utkwionymi w systemie. Jest to historia o dylemacie, w którym żadne rozwiązanie nie może być ładne ani pachnące, podobnie jak Herkules nie mógł liczyć na piękne zapachy w stajni Augiasza.

Ostatnim rzutem na taśmę Zbigniew Ziobro w 2022 r. powołał i zabetonował trzech rzeczników dyscyplinarnych: Piotra Schaba, Przemysława Radzika i Michała Lasotę, z 4-letnią kadencją i bez ustawowej możliwości odwołania ich przed jej upływem. Ci panowie, należący do najbardziej znienawidzonych przez większość sędziów żołnierzy Zbigniewa Ziobro, szybko ujawnili się jako bezwzględni prześladowcy sędziów dokonujących takich „występków" jak kierowanie pytań prejudycjalnych do TSUE. Takich zabetonowań w systemie wymiaru sprawiedliwości było zresztą więcej: pamiętają państwo zapewne ex-prokuratora krajowego Dariusza Barskiego albo całą Izbę Dyscyplinarną w Sądzie Najwyższym.

Po wyborach z 2023 r. nowy minister sprawiedliwości i prokurator generalny Adam Bodnar odwołał najbardziej gorliwego inkwizytora, Radzika, przywołując w uzasadnieniu swej decyzji rozmaite jego wyczyny, takie jak bezpodstawne przenoszenie sędziów z jednego wydziału do drugiego (bez ich zgody) czy zawieszenie sędziów za stosowanie testu niezależności. Wkrótce potem Bodnar odwołał Piotra Schaba, a już nowy minister Waldemar Żurek – Michała Lasotę. Powołana została trójka nowych rzeczników. Oba zespoły: nowych i eks-rzeczników (nie uznających odwołania) mają za sobą ogony w postaci powołanych przez nich rzeczników dyscyplinarnych w terenie. Mamy więc pełen dualizm, przejawiający się m. in. w tym, że w jednej i tej samej rozprawie uczestniczy stary i nowy rzecznik, obaj wzajemnie się nie uznający przed skołatanym składem sędziowskim.

Na początku grudnia Izba Odpowiedzialności Zawodowej SN, w orzeczeniu, którego uzasadnienie zostało teraz opisane przez „Wyborczą", uznała dokonane przez ministrów Bodnara i Żurka odwołania za nielegalne, bo pozbawione podstaw w ustawie, a „kompetencji nie można domniemywać". Prawicowi komentatorzy i politycy z satysfakcją przywołują fakt, że w składzie IOZ nie było neo-sędziów, czym paradoksalnie przyznają rację osobom kwestionującym ich legalność. Przewodniczący składu, „stary" sędzia Wiesław Kozielewicz napisał w uzasadnieniu, że „nie można podzielić koncepcji Ministra Sprawiedliwości co do posiadania przez niego kompetencji do odwołania Rzecznika oraz Zastępców z powołaniem się na wykładnię prokonstytucyjną czy wypełnienie tym luki prawnej".

• **Od lewej: sędzia Franciszek Michera oraz Michał Lasota, Piotr Schab i Przemysław Radzik podczas konferencji prasowej, 27 stycznia 2026 r.**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Bodnar twierdził, zgodnie z logiką i zdrowym rozsądkiem (a tę argumentację przejął po nim Żurek), że ziobrowa ustawa o ustroju sądów powszechnych, która przewidywała w art. 112 powołanie rzeczników przez Ministra Sprawiedliwości na czteroletnią kadencję, ale nie przewidziała możliwości odwołania przez organ powołujący tych rzeczników, zawiera oczywistą lukę prawną, którą minister musi wypełnić.

Rząd rozbija się o dylemat: albo paraliż reform albo odrzucenie formalistycznego legalizmu i śmiałe rozbijanie, lub przynajmniej ignorowanie, enklaw dawnego systemu

„Mamy do czynienia z luką prawną, która narusza zasady państwa prawa i konstytucyjne standardy. Dlatego przepis art. 112 ustawy o ustroju sądów powszechnych powinien być interpretowany w ten sposób, że Minister Sprawiedliwości – jako organ powołujący – ma również kompetencję do odwołania tych osób, gdy zachodzi ku temu ważna przyczyna" – pisał w uzasadnieniu odwołania Radzika Adam Bodnar 4 kwietnia 2025. Nie może być bowiem tak – to już dodaję ją – by nowy minister był otorbiony funkcjonariuszami mającymi dokładnie odwrotne poglądy prawne od niego i w związku z tym, torpedującymi wszystkie jego zamierzenia.

W normalnym systemie rządów prawa taka luka potraktowana byłaby jako oczywisty defekt konstytucyjny, który łatwo dałby się usunąć przez wniosek do sądu konstytucyjnego o stwierdzenie niekonstytucyjnej luki prawnej. Polska po-PiSowska nie jest jednak takim normalnym państwem prawnym, zarówno przez mnogość pułapek zastawionych przez niedemokratycznych poprzedników jak i brak sądu konstytucyjnego. Trybunał przy Al. Szucha z całą pewnością takim sądem nie jest, o czym dowiadujemy się codziennie choćby z kolejnych brewerii prok. Bogdana Święczkowskiego, który właśnie oskarżył ministra sprawiedliwości o zniesławienie polegające na złożeniu wniosku o uchylenie Święczkowskiemu immunitetu. Wcześniej Święczkowski ogłaszał doniesienia o „zamachu stanu" dokonanym przez Koalicję 15 X.

Gdy jest sprzeczność między ustawą zwykłą a Konstytucją, każdy organ publiczny ma obowiązek zastosować bezpośrednio Konstytucję. Tak właśnie postąpił Bodnar, a po nim – Żurek. To się nie spodobało Izbie Odpowiedzialności Zawodowej.

Tyle że to organ o legitymacji częściowo nieświeżej. Utworzony został dla udobruchania Unii Europejskiej jako bezpośredni następca niesławnej, skompromitowanej Izby Dyscyplinarnej. Sam proces powołania był głęboko polityczny, tak skonstruowany, by władzy wykonawczej zapewnić decydujący wpływ na jej skład. Po groteskowym „lotku", w którym Pani Manowska wylosowała 33 nazwiska spośród sędziów innych izb SN, prezydent wybrał sobie 11 nazwisk, zapewniając przewagę neo-sędziom, a wśród „starych sędziów" – tym, którzy ujawnili swoje wówczas prawomyślne poglądy, zgłaszając zdania odrębne wobec słynnej uchwały połączonych trzech izb z 2020, stwierdzającej, że obecność neo-sędziego w składzie orzekającym pozbawia orzeczenie znamion bezstronności. Jednym z tych przychylnych dobrej zmianie sędziów był właśnie sędzia Wiesław Kozielewicz, doceniony przez prezydenta pozycją prezesa nowej, dziwacznej Izby.

Na opinię o bezprawności IOZ mamy zresztą rozstrzygnięcie... samej IOZ. W postanowieniu z 7 lutego 2024 r., sędzia SN skierowana do tejże Izby uznała ją za „organ strukturalnie wadliwy a limine" (od początku). A o lotku pani Manowskiej, sędzia Barbara Skoczkowska ładnie napisała: „Nie los miał w rezultacie znaczenie, ale wybór Prezydenta RP za zgodą Prezesa Rady Ministrów" (premier Morawiecki kontrasygnował decyzje Andrzeja Dudy).

Ogólny obraz, jaki z tego wszystkiego się wyłania, to państwo nie tyle zdemolowane, ile zaminowane przez ludzi, instytucje i procedury będące enklawami dawnego systemu. W rezultacie mamy coś, co nazwałem demokracją syzyfową. Rząd rozbija się o dylemat: albo paraliż reform albo odrzucenie formalistycznego legalizmu i śmiałe rozbijanie, lub przynajmniej ignorowanie, tych enklaw.

Ten rząd ma dwa lata na rozbrajanie PiS-owskich min – w oparciu o konstytucję i prawo europejskie. Nasza demokracja nie może wpaść w pułapkę legalistycznego formalizmu, w którym liczy się tylko suchy tekst ustaw, a nie duch i wartości konstytucji. W polskiej edukacji prawniczej brak niestety otwartego podejścia aksjologicznego – w stylu np. genialnego, niedawno zmarłego amerykańskiego prawnika Ronalda Dworkina – a dominuje podejście prawniczego liczykrupy. To przekłada się na kazuistyczny dyskurs rozmaitych, skądinąd poczciwych, fundacji, NGO-sów i wielu wpływowych prawników. Nie winię ich, bo tak zostali wyuczeni.

Ale demokratyczna władza nie powinna poddać się tej narracji. Potrzeba jest odwaga i zdecydowanie, by zamiast pełnić rolę Syzyfa, doprowadzić do końca robotę Herkulesa w stajni Augiasza.

Bo stawką jest coś więcej niż tylko los zawodowy Schaba, Radzika i Lasoty.
Wojciech Sadurski

Wojciech Sadurski jest profesorem prawa na Uniwersytecie Sydnejskim, profesorem w Centrum Europejskim UW, a obecnie gościnnym profesorem na wydziale prawa Uniwersytetu Pensylwanii w Filadelfii. Członek Rady Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka i Rady Instytutu Spraw Publicznych, a także Globalnej Komisji Rządów Prawa.

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

eprasa.pl 4f02cf4a76

Po zabójstwach w Minnesocie

Tyran szuka pęknięć w systemie

Równie istotna, jak zabójstwa Alexa Prettiego oraz Renee Nicole Good, jest logika stojąca za tymi zabójstwami.

Snyder

Administracja prezydenta USA Donalda Trumpa bez wątpienia wywołała moralny horror. Zabicie 37-letniego obywatela USA Alexa Prettiego, pielęgniarza oddziału intensywnej terapii, przez funkcjonariuszy amerykańskiej Służby Imigracyjnej i Celnej (ICE) oraz Straży Granicznej na ulicach Minneapolis w stanie Minnesota zostało nagrane ze wszystkich stron przez odważnych obserwatorów. Obejrzeli to ludzie na całym świecie.

Wydarzenie miało miejsce po tym, jak w miejscu publicznym dokonano zabójstwa Renée Nicole Good, 37-letniej matki z Minneapolis, także obywatelki USA. Jak również po tym, jak w amerykańskich obozach koncentracyjnych, takich jak „Alligator Alcatraz", zginęła bądź zaginęła nieznana liczba ludzi.

• **Protest przeciw działaniom ICE i Donalda Trumpa, Nowy Jork, 23 stycznia 2026 r.** FOT. REUTERS / EDUARDO MUNOZ

W świetle tego, co się stało, radykalizm stał się pragmatyzmem. Trump oraz wszyscy inni odpowiedzialni za te haniebne czyny powinni zostać postawieni w stan oskarżenia i skazani. ICE powinno zostać rozwiązane, podobnie jak sprawujący nad nim zwierzchnictwo Departament Bezpieczeństwa Wewnętrznego. A wszyscy, którzy zabijali – zarówno publicznie jak i pozostając w cieniu – powinni zostać rozliczeni i stanąć przed sędziami oraz ławami przysięgłych.

Jednak równie istotna, jak same zabójstwa, jest logika stojąca za tymi zabójstwami. Moralny horror, choć sam w sobie prawdziwy, odsłania również kłamstwa i bezprawie administracji oraz logikę polityczną znaną z totalitarnych reżimów XX wieku – sowieckiego i nazistowskiego – i z prób zastępowania rządów prawa jednostkową tyranią.

W ustroju konstytucyjnym, takim jak Stany Zjednoczone, prawo obowiązuje wszędzie i zawsze. W republice, jaką jest Ameryka, obowiązuje ono wszystkich. Aby tę logikę prawa podważyć, przyszły tyran szuka w systemie pęknięć, które można rozszerzyć i wykorzystać.

Jednym z takich pęknięć jest granica. Tam, gdzie kończy się kraj, prawo także przestaje obowiązywać. Oczywistym więc posunięciem dla tyrana jest przekształcenie całego kraju w taką „granicę", w której nie obowiązują żadne zasady.

Józef Stalin robił tak w latach 30. XX wieku, tworząc strefy przygraniczne i przeprowadzając deportacje, które poprzedziły Wielki Terror.

Adolf Hitler również postępował w ten sposób w 1938 roku, organizując naloty na imigrantów – wymierzone w Żydów nieposiadających dokumentów – co zmuszało ich do ucieczki z kraju.

Trump – podobnie jak członkowie jego gabinetu – sam przyznaje, że postępuje wedle tego samego schematu. Wykorzystuje ICE, formalnie agencję chroniącą granic, do narzucania własnej woli w wybranym przez siebie amerykańskim stanie – bastionie Partii Demokratycznej z głęboko zakorzenionym obywatelskim idealizmem.

Atakowanie miasta z powodu prowadzonej przez jego władze polityki, albo zalewanie ulic federalnymi agentami, by zdobyć informacje o wyborcach z danego stanu, jest nielegalne.

Granica staje się pretekstem do podważania prawa wszędzie, zawsze i wobec każdego. To pęknięcie, które można rozewrzeć. A klinem są kłamstwa, zaczynające się od stereotypowych frazesów i memów, które rząd wbija nam do głów, a potem powtarzają media, bezmyślnie lub złośliwie.

Administracja Trumpa używa określeń „terrorysta" i „ekstremista" – terminów które już dawno upodobali sobie tyrani – aby oczernić tych, którzy zginęli w wyniku ich polityki

Jednym z tych frazesów jest „egzekwowanie prawa", które powtarza się jak zaklęcie. „Egzekwowanie prawa" nie jest takim konkretem jak np. „stół" czy „dom"; nie jest czymś namacalnym. Jest działaniem, które Amerykanie mogą obserwować i samodzielnie oceniać.

Osoby egzekwujące prawo nie noszą masek, nie wkraczają na cudze posesje, nie atakują, nie biją ani nie zabijają wedle własnego uznania. Gdy ten terror państwowy – publiczne egzekucje przeprowadzane przez zbirów Trumpa – określa się mianem „egzekwowania prawa", działa to na szkodę władz lokalnych, stanowych i federalnych, których zadaniem jest skuteczna ochrona mieszkańców.

Dalsze kłamstwa przybierają formę prowokacyjnych odwróceń, czyli tego, co w mojej książce „O tyranii" nazwałem „niebezpiecznymi słowami". W tym przypadku administracja Trumpa używa określeń „terrorysta" i „ekstremista" – terminów które już dawno upodobali sobie tyrani – aby oczernić tych, którzy zginęli w wyniku ich polityki. Ich „przekaz" odzwierciedla to, co Hannah Arendt nazwała „banalnością zła" – albo, jak mówił Václav Havel, „zło banalności". Słowa stają się rzeczywistością dzięki współudziałowi tych, którzy ich słuchają.

W tym sensie ci, którzy świadomie kłamią, współuczestniczą w zabójstwach w Minnesocie i w tych, które mogą jeszcze nastąpić. Ale współwinni są też przedstawiciele mediów, którzy traktują propagandę jako istotę wydarzenia. Którzy zaczynają relacje od kłamstw, a nie od faktów.

Granica jest wspomnianym pęknięciem, a kłamstwa są klinem, natomiast ludzie, którzy je akceptują, rozwierają to pęknięcie jeszcze mocniej.

Słowa mają znaczenie, niezależnie od tego, czy padają po raz pierwszy, czy są powielane. Tworzą atmosferę, normalizują.

Musimy zdecydować się, by widzieć i nazywać rzeczy po imieniu, a także potępiać tych, którzy kłamią.

Za moralnym horrorem tych publicznych egzekucji kryje się logika polityczna. Oba zjawiska są ze sobą powiązane. Rozumieją to ci, którzy sprzeciwiają się bezprawiu i kłamstwom administracji Trumpa. W Minneapolis i wielu innych miejscach postępują słusznie – dając zagrożonej amerykańskiej republice najlepszą szansę na przetrwanie. ●

Copyright: Project Syndicate 2025, www.project-syndicate.org
Tytuł, lead i śródtytuły od redakcji „Wyborczej"

Timothy Snyder, pierwszy profesor historii nowożytnej Europy w Munk School of Global Affairs and Public Policy na Uniwersytecie w Toronto oraz stały członek Instytutu Nauk Humanistycznych w Wiedniu, jest autorem lub redaktorem 20 książek.

Tłumaczenie Aleksander Gurgul

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34413996

JUTRO W „WYBORCZEJ"

Poradnik o 1,5 %

• Dlaczego warto przekazać swoje 1,5 % podatku?
• Do kogo trafiają wpływy?
• Ile środków trafia na rzecz Organizacji Pożytku Publicznego?

1 RP

eprasa.pl 4f02cf4a76

Przeżył Dachau

POD PRZYKRYWKĄ ARTYSTY

Brian Stonehouse, brytyjski szpieg działający pod przykrywką artysty, przeszedł przez szereg obozów koncentracyjnych. Po wyzwoleniu utrwalił swoje świadectwo na rysunkach.

Nina Siegal
THE NEW YORK TIMES

Należał do brytyjskiej jednostki założonej w celu wspierania francuskiego ruchu oporu. Miał 24 lata, gdy został zrzucony nad Francją. Pod kryptonimem Celestin Brian Stonehouse pracował jako operator radiostacji i przekazywał wiadomości do Londynu.

Stonehouse działał pod przykrywką artysty, bo przed wstąpieniem do wojska zdobył wykształcenie malarskie. Teraz jednak jego skrzynka na przybory zawierała ukryty nadajnik oraz kapsułkę z cyjankiem na wypadek zdemaskowania.

Po kilku miesiącach tajnej pracy Stonehouse został jednak schwytany przez hitlerowców i trafił do kolejnych obozów koncentracyjnych, w tym Dachau, gdzie zginęło około 40 tys. więźniów. Był tam w kwietniu 1945 r., gdy amerykańskie wojsko wyzwoliło obóz. Następnego dnia usiadł i utrwalił węglem na papierze potworności, których był świadkiem, w tym kostnicę, krematorium i komory gazowe.

Cztery rysunki Stonehouse'a przedstawiające maszynerię śmierci oraz jej ofiary zostaną w tym miesiącu wystawione do obejrzenia i na sprzedaż przez londyńską galerię Abbott and Holder podczas targów sztuki Master Drawings na Upper East Side w Nowym Jorku.

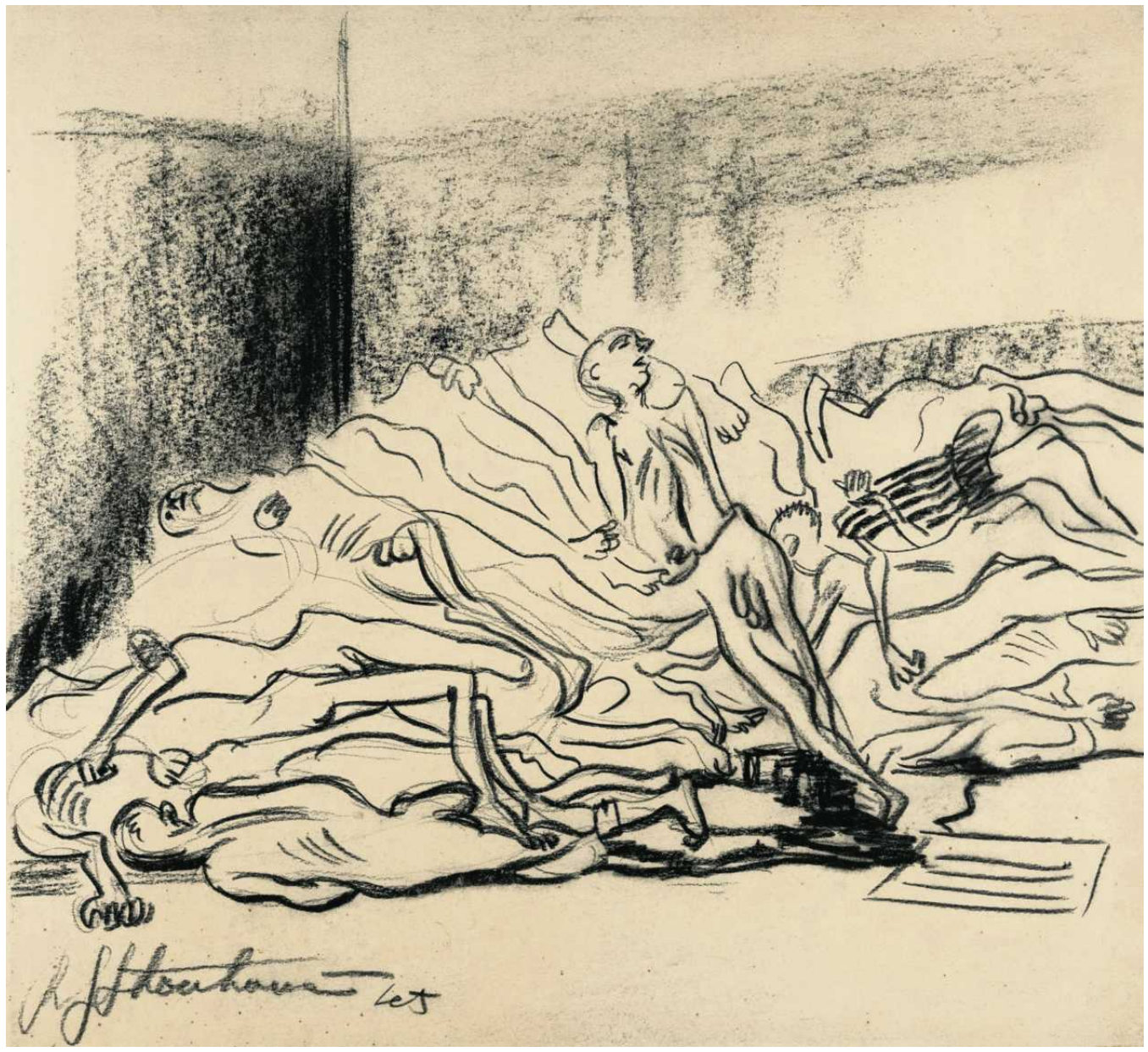

• – Obok tych prac nie można przejść obojętnie – mówi o szkicach Stonehouse'a Kyra Schuster, kuratorka ds. nabywania zbiorów w US Holocaust Memorial Museum FOT. MATERIAŁY PRASOWE ABBOT AND HOLDER

• Brian Stonehouse pracował pod kryptonimem Celestin jako operator radiostacji FOT. MATERIAŁY PRASOWE ABBOT AND HOLDER

SZKICE JAK ZDJĘCIA

Kyra Schuster, kuratorka do spraw nabywania zbiorów w United States Holocaust Memorial Museum, twierdzi, że o ile wielu żołnierzy i korespondentów wojennych, m.in. Lee Miller czy David E. Scherman, fotografowało potworności Dachau, o tyle rysunki wykonywane przez ocalałych stanowią rzadkość.

– Obok tych prac nie można przejść obojętnie – mówi o szkicach Stonehouse'a. – Bardzo przypominają zdjęcia wykonywane w Dachau zaraz po wyzwoleniu obozu i bez trudu mogę go na nich rozpoznać, ale pokazują nieco inną perspektywę.

Holocaust Memorial Museum ma obszerne zbiory dzieł sztuki wykonanych przez więźniów hitlerowskich obozów i gett – od szkicu przedstawiającego pociągi transportujące więźniów, wykonanego ręką czterolatka, po obrazy autorstwa zawodowych artystów.

Przesłuchiwano go cztery miesiące i długo przebywał w izolatce w Paryżu, zanim przewieziono go do obozu śmierci. Dzięki rysunkom zdołał nie oszaleć i przeżyć

– Wielu ludzi dziwi się, że więźniowie mogli rysować w obozach – mówi Schuster. Mimo trudności z dostępnością materiałów niektórym się to jednak udawało. – Rysowali na skrawkach papieru albo wykorzystując przemycone do obozu materiały. Zdumiewa mnie, że udawało im się nie tylko tworzyć, lecz także ukrywać prace. Każda historia artysty, który zdołał ocalić dzieło, często wiele przy tym ryzykując, wydaje mi się niesamowita.

Leo Haas i Peter Kien kojarzeni są często z rysunkami i malunkami Theresienstadt, hitlerowskiego obozu pracy, gdzie więźniowie mieli lepszy dostęp do materiałów plastycznych w tamtejszym warsztacie graficznym. Francuski projektant grafiki Paul Goyard wykonał około 300 rysunków życia codziennego w obozie koncentracyjnym Buchenwald, gdy był tam więziony. Można je zobaczyć w niemieckich Arolsen Archives.

Polska artystka Halina Ołomucka portretowała mieszkańców warszawskiego getta oraz współwięźniów w Majdanku i Auschwitz-Birkenau. W 1947 roku w butelce znalezionej na terenie Auschwitz odkryto 22-stronicowy szkicownik nieznanego artysty przedstawiający eksterminację eksterminację Żydów. Dziś jest częścią kolekcji muzeum obozu.

„RYSOWAŁEM HAŁDY TRUPÓW"

Stonehouse urodził się w Devon w południowo-zachodniej Anglii. Dzieciństwo spędził we Francji i mówił biegle po francusku, co stało się przydatną umiejętnością, gdy kraj ten znalazł się pod okupacją. Po ukończeniu szkoły artystycznej w Ipswich zaciągnął się do Królewskiego Pułku Artylerii.

Po przybyciu do Francji znalazł pałacyk na przedmieściach Lyonu, skąd wysyłał zaszyfrowane wiadomości. Pewnej nocy, jak opowiadał w wywiadzie opublikowanym w 1987 roku, nadawał tak

eprasa.pl 4f02cf4a76

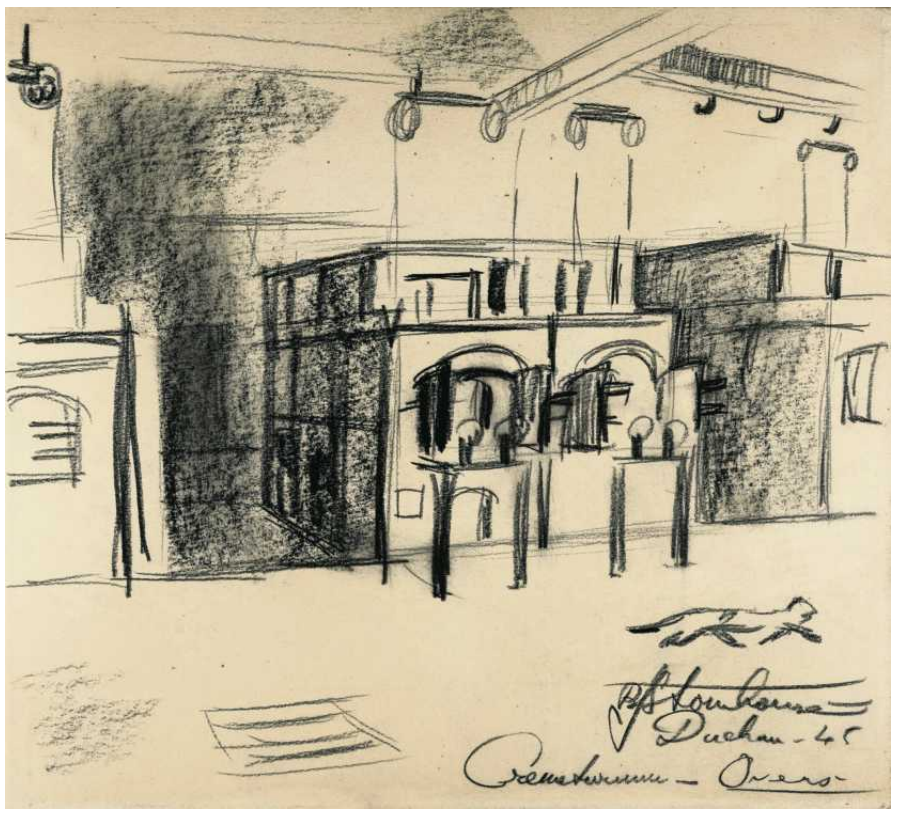

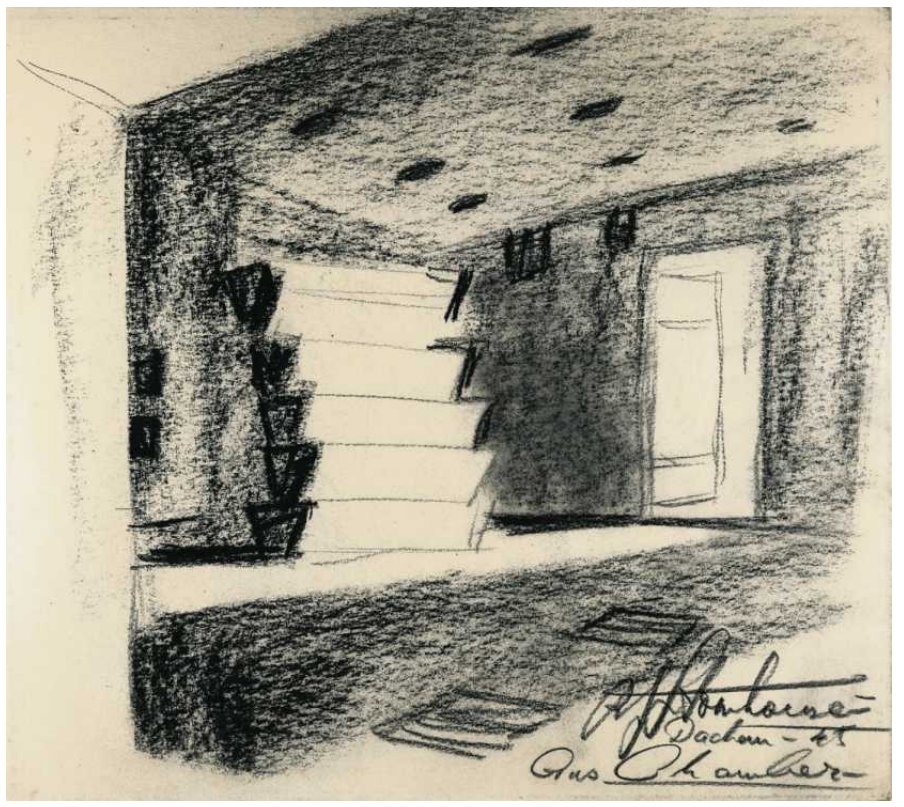

• **Stonehouse w kwietniu 1945 r. utrwalił węglem na papierze potworności, których był świadkiem, w tym kostnicę, krematorium i komory gazowe** FOT. MATERIAŁY PRASOWE ABBOT AND HOLDER

• **Cztery rysunki Stonehouse'a zostaną wystawione do obejrzenia i na sprzedaż przez londyńską galerię Abbott and Holder podczas targów Master Drawings w Nowym Jorku** FOT. MATERIAŁY PRASOWE ABBOT AND HOLDER

długo, że „równało się to samobójstwu", o czym poinformował przełożonych.

Gestapo namierzyło go i umieściło w paryskim więzieniu, gdzie pewien esesman oznajmił mu, że wkrótce zostanie rozstrzelany. Przeniesiono go jednak do Mauthausen w Austrii, pierwszego z pięciu obozów, przez które przeszedł.

– Rysowanie było ważne dla jego ocalenia – mówi Tom Edwards, właściciel i dyrektor galerii Abbott and Holder. – Przesłuchiwano go przez cztery miesiące i bardzo długo przebywał w izolatce w Paryżu, zanim przewieziono go do obozu śmierci. Dzięki rysunkom zdołał nie oszaleć i przeżyć.

W filmie dokumentalnym nakręconym przez brytyjską telewizję w latach 80. Stonehouse wspominał, że w obozach wymieniał rysunki za papierosy – obozową walutę, za którą później mógł dostać dodatkową żywność i inne zasoby. „W ten sposób przetrwałem" – stwierdził.

Na koniec trafił do Dachau, obozu założonego w opuszczonej fabryce amunicji kilkanaście kilometrów od Monachium, gdzie przebywali jeńcy wojenni, Żydzi, Romowie, Sinti i inne grupy. 29 kwietnia 1945 r. siły amerykańskie wyzwoliły obóz. Znalazły wyniszczonych więźniów oraz ponad 30 wagonów wypełnionych rozkładającymi się zwłokami. „Poszedłem tam i rysowałem hałdy trupów przy krematorium" – napisał tamtego wieczora Stonehouse w dzienniku. „Nie było dużo czasu, bo SS przed wyjazdem wszystko zaminowało i spodziewano się, że budynek może w każdej chwili eksplodować. Smród był niemal nie do zniesienia i wielu Amerykanów badających krematorium wymiotowało".

Z DACHAU DO „VOGUE'A"

Rok po wojnie Stonehouse wrócił do Niemiec jako członek alianckich oddziałów okupacyjnych. Miał za zadanie przesłuchiwać byłych nazistów, by wytropić zbrodniarzy wojennych, którym udało się uciec przed sprawiedliwością. Pewnego dnia zobaczył znajomo wyglądającego człowieka. Rozpoznał w nim Niemca z gestapo, który w 1942 r. powiedział mu, że zostanie rozstrzelany.

„Wieść rozniosła się po obozie lotem błyskawicy. Inni przesłuchujący, Amerykanie, przyszli do mnie i powiedzieli: damy ci karabin, zamkniemy obóz i będziesz mógł z nim zrobić, co zechcesz" – wspominał Stonehouse w filmie. „Przeraziło mnie to. Powiedziałem: Nie mogę. Nawet sobie tego nie wyobrażam. Gdybym to zrobił, nie byłbym od nich lepszy".

Po wojnie został ilustratorem mody i pracował dla amerykańskiego „Vogue'a". Kiedy na początku lat 60. magazyn zaczął opierać się głównie na fotografii, Stonehouse utrzymywał się ze zleceń dla domów towarowych, takich jak Saks Fifth Avenue czy Lord & Taylor, a także luksusowych marek w rodzaju Elizabeth Arden.

Edwards poznał postać Stonehouse'a poprzez jego ilustracje modowe. W 2014 r. galeria Edwardsa nabyła ich duży zbiór od spadkobierców artysty. Część została następnie kupiona przez kolekcjonera, który przekazał je w darze Boston Museum of Fine Arts.

Wśród prac znalazł się jeden z pięciu rysunków wykonanych po wyzwoleniu obozu Dachau. W ten sposób Edwards dowiedział się o dramatycznych przeżyciach wojennych Stonehouse'a. W zeszłym roku z galerzystą skontaktował się właściciel czterech pozostałych rysunków wykonanych węglem, które nabył od autora w latach 80. Od 30 stycznia będą do nabycia na targach za 100 tys. dolarów. Edwards ma nadzieję, że trafią do zbiorów dostępnych publicznie.

Stonehouse zmarł w Londynie 2 grudnia 1998 roku w wieku 80 lat. Zanim sprzedał rysunki z Dachau, przez lata wisiały w jego pracowni.

– Postępował ostrożnie. Po przywiezieniu ich do Stanów kazał je oprawić – mówi Edwards. – Nie tylko je zakonserwował, lecz żył z nimi na co dzień. W latach 70. przeprowadził się z powrotem do Wielkiej Brytanii i zabrał je ze sobą. Ewidentnie były ważną częścią jego wspomnień z okresu wojny, a może stały się również źródłem katharsis, dzięki któremu poradził sobie z przeszłością. ●

Ten artykuł pierwotnie ukazał się w „The New York Times".
Przekład Dariusz Żukowski.
© 2026 The New York Times Company

OGŁOSZENIE PŁATNE

PREZYDENT MIASTA BOLESŁAWIEC

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA BOLESŁAWIEC
Z DNIA 22 stycznia 2026 r.

w sprawie VI przetargu ustnego nieograniczonego

na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, oznaczonej jako działki o numerach: 1216/22, 1216/23, 1216/24, 1216/25 oraz 1216/26, stanowiącej własność Gminy Miejskiej Bolesławiec, położonej w Bolesławcu w obrębie 0007 miasta Bolesławiec.

Przedmiotem sprzedaży jest następująca nieruchomość składająca się z pięciu działek gruntu:

Oznaczenie nieruchomości wg katastru nieruchomości	**Nr działki**	**1216/22**	**1216/23**	**1216/24**	**1216/25**	**1216/26**
	Powierzchnia (ha)	**0,0817**	**0,0823**	**0,0807**	**0,0860**	**0,0899**
	Położenie	ul. Ptasia-Kormoranów, obręb: 0007 – Bolesławiec-7				
Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej		JG1B/00014344/4 W dziale I-SP wpisane są uprawnienia ze służebności gruntowych oraz w dziale-III wpisane są służebności gruntowe, przy czym żadne z nich swoim zakresem wykonywania nie obejmują działek o numerach 1216/22, 1216/23, 1216/24, 1216/25 i 1216/26.				
Cena wywoławcza do VI przetargu ustnego nieograniczonego		**1.100.000,00 zł brutto** Na cenę składają się: – cena działki nr 1216/22 co stanowi 19,49% ceny wywoławczej, – cena działki nr 1216/23 co stanowi 19,56% ceny wywoławczej, – cena działki nr 1216/24 co stanowi 19,24% ceny wywoławczej, – cena działki nr 1216/25 co stanowi 20,40% ceny wywoławczej, – cena działki nr 1216/26 co stanowi 21,31% ceny wywoławczej. W cenę gruntu wliczony jest należny podatek od towarów i usług według obowiązującej stawki podatku VAT. Cena osiągnięta w przetargu, płatna będzie w całości przed zawarciem umowy notarialnej.				
Wysokość wadium (stanowiące do 20% ceny wywoławczej) (zł)		220.000,00 zł brutto				

Termin i miejsce przetargu: **02 kwietnia 2026r. godz. 10.00 siedzibą Urzędu Miasta Bolesławiec, Pl. Piłsudskiego nr 1 (biurowiec, IV piętro, sala 412).**

Wadium na przedmiotową nieruchomość należy wnieść najpóźniej do dnia 27 marca 2026r. – na rachunek bankowy Urzędu Miasta Bolesławiec: PKO Bank Polski S.A.O/ Bolesławiec numer: **04 1020 2137 0000 9402 0046 4271.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy. Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z ogłoszeniem o przetargu, warunkami przetargu oraz przedmiotem przetargu. Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych przyczyn. Pełna treść ogłoszenia o przetargu dostępna jest w Wydziale Mienia i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Bolesławiec –„biurowiec" I piętro, pokój 108, (tel. 75 645 65 15) oraz na stronie internetowej UM Bolesławiec https://bolesławiec.pl/index.php/mig/sp-estate przetargi.

JP/JP
Bolesławiec, dnia 22 stycznia 2026 roku.

1 RP

Kraj/34417800

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34417634

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO ODDZIAŁ REGIONALNY WE WROCŁAWIU

Wyciąg z ogłoszenia nr **9/2026**
o IV przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości
stanowiącej własność Skarbu Państwa - Agencji Mienia Wojskowego

Adres, oznaczenie, powierzchnia nieruchomości / zabudowa	Cena wywoławcza netto nieruchomości	Kwota wadium i termin wpłaty	Termin przeprowadzenia przetargu
Nysa, rejon ul. Orląt Lwowskich, działka nr **812, obręb 0003 Radoszyn**, o pow. **0,0436 ha** (OP1N/00047747/3). Działka o regularnym, wydłużonym kształcie, teren o znacznej deniwelacji. Działka niezabudowana, porośnięta roślinnością niską.	64 000,00 zł	6 400,00 zł 02.03.2026 r.	06.03.2026 r. godz. 10:00

1. Miejsce przetargu: budynek Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Zwycięska 39, pokój nr 20 (parter).
2. Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Sztabowa 32 i ul. Zwycięska 39, zamieszczona na stronie internetowej: www.amw.com.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać telefonicznie: 71/ 710 72 99.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław • tel. (071) 710 72 00 fax. (071) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl • www.amw.com.pl

PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG PRZETARG

eprasa.pl 4f02cf4a76

Sprawdź!

ILE POŻYJESZ I W JAKIEJ KONDYCJI?

Trudno przewidzieć, w jakim stanie zdrowia będziemy w przyszłości, ale można wskazać kierunek, w jakim każdy z nas zmierza.

Dana G. Smith
THE NEW YORK TIMES

Poświęć chwilę i zastanów się nad tym, jak ma wyglądać ostatnia dekada twojego życia. W jakiej formie fizycznej chciałbyś być? Jakie czynności pragniesz nadal wykonywać?

Niestety, nie istnieje kryształowa kula, która jest w stanie powiedzieć nam, w jakim stanie zdrowia będziemy za kilkanaście lat. Ale dostępne są testy pozwalające ocenić naszą aktualną siłę, moc, wydolność sercowo-naczyniową i równowagę, czyli wszystkie czynniki mające wpływ na sprawność fizyczną w przyszłości.

Tego rodzaju testy to też wyznaczniki długowieczności i samodzielnego funkcjonowania. Pokazują też, czy w przyszłości będziemy mogli siadać na podłodze, aby bawić się z wnukami, podróżować i zwiedzać miasta piechotą.

– Nigdy nie jest za wcześnie, aby rozpocząć trenowanie – twierdzi Stuart Phillips, profesor kinezjologii na Uniwersytecie McMaster w Ontario. I dodaje: Wraz z wiekiem ludzie w naturalny sposób tracą siłę i masę mięśniową, dlatego warto zadbać o jak najlepszy punkt wyjścia. Wczesne rozpoczęcie treningów to „oszczędzone pieniądze w banku".

Nigdy nie jest za późno, aby poprawić swoją sprawność fizyczną. – Mamy dane wskazujące, że osoby powyżej 90. roku życia, czyli w dziesiątej dekadzie życia, mogą poprawić swoją siłę i sprawność fizyczną dzięki niewielkiej, nawet lekkiej aktywności fizycznej – podkreśla prof. Stuart Phillips.

Wykonaj cztery poniższe testy, aby sprawdzić swój organizm. Jeśli wyniki nie będą tak dobre, jak się spodziewałeś, nie martw się: kilka ćwiczeń wzmacniających, kondycyjnych i równoważnych wykonywanych regularnie, pomoże poprawić wyniki.

1. TEST SIADANIA I WSTAWANIA

Polega na przejściu z pozycji stojącej do siedzącej na podłodze i z powrotem do pozycji stojącej, przy użyciu jak najmniejszej pomocy. Test jest oceniany w 10-punktowej skali – pięć punktów za siadanie i pięć punktów za wstawanie. Można też stracić punkty: jeden za każde podpieranie się ręką, kolanem lub inną częścią ciała. Trzeba też odjąć pół punktu za brak stabilności lub utratę równowagi.

– Osoby mające 30-40 lat powinny dążyć do uzyskania idealnego wyniku 10 punktów – mówi dr Claudio Gil Araújo, dziekan ds. badań i edukacji w Klinice Medycyny Sportowej w Brazylii, który opracował ten test.

– Każdy, kto ma ponad 60 lat i uzyskał wynik 8 punktów, jest w bardzo dobrej formie – dodaje.

Test ocenia siłę, moc, równowagę i zwinność.

Dr Araújo wykazał również, że jest to czynnik prognostyczny śmiertelności. W swoim najnowszym badaniu przeanalizował ponad 4 tys. osób dorosłych w wieku od 46 do 75 lat i odkrył, że w ciągu 12 lat osoby, które uzyskały wynik 4 lub poniżej w teście, miały prawie czterokrotnie wyższy wskaźnik śmiertelności niż osoby, które miały wynik 10. Stwierdził, że wynikało to przede wszystkim z faktu, że osoby z niskimi wynikami były bardziej narażone na upadki.

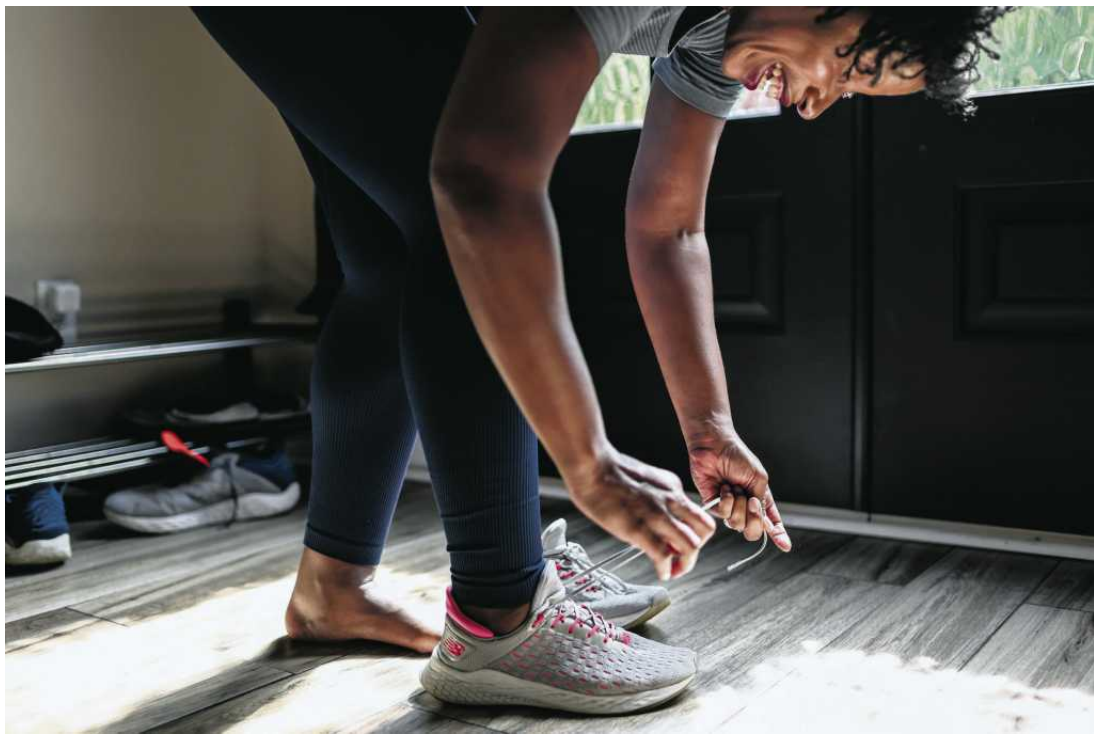

• **Czynnikami mającymi wpływ na naszą sprawność fizyczną w przyszłości są: aktualna siła, moc, wydolność sercowo-naczyniowa i równowaga** FOT. DUSTIN CHAMBERS / NYT

2. OCENA PRĘDKOŚCI CHODZENIA

– Szybkość, z jaką dana osoba się porusza, jest bardzo ważnym wskaźnikiem sprawności funkcjonalnej i witalności – twierdzi Jennifer Brach, profesorka nauk o zdrowiu i rehabilitacji na Uniwersytecie w Pittsburghu. – Pozwala ona wstępnie przewidzieć ryzyko śmierci, znalezienia się w domu opieki i niepełnosprawności – dodaje ekspertka.

Aby ocenić swoją prędkość chodzenia, odmierz cztery metry na prostej, płaskiej powierzchni i zmierz czas, jaki zajmuje ci pokonanie tej odległości.

Pamiętaj, by podczas zadania chodzić normalnym tempem, a nie tak szybko, jak tylko potrafisz. Osoby w każdym wieku powinny dążyć do prędkości minimum 1,2 metra na sekundę, czyli cztery metry muszą przejść w nieco ponad trzy sekundy.

Dr Brach zalecała powtarzać test co kilka miesięcy. – Jeśli wartość ulegnie zmianie, może to być sygnał ostrzegawczy – tłumaczy ekspertka. Chodzenie wydaje się prostym zadaniem, ale do wykonania jego potrzebna jest prawidłowe funkcjonowanie układu sercowo-naczyniowego, mięśniowo-szkieletowego, przedsionkowego (równowagi), sensorycznego i nerwowego. Wolniejszy chód może wskazywać na problem w jednym z tych układów.

3. TEST SIŁY UCHWYTU

Siła uścisku dłoni jest również jednym ze wskaźników śmiertelności. Chociaż związek ten może się wydawać naciągany, eksperci twierdzą, że test siły uścisku dłoni odzwierciedla naszą aktywność w życiu codziennym.

– Nosisz zakupy, otwierasz drzwi samochodu, podnosisz wnuka? Wszystkie te czynności angażują ręce, a im częściej je wykonujesz, tym większa jest siła twojego uchwytu – mówi Cathy Ciolek, prezeska Amerykańskiego Stowarzyszenia Fizjoterapii Geriatrycznej.

Odpowiednia siła uchwytu jest również ważna dla zachowania niezależności podczas wykonywania czynności domowych, takich jak np. gotowanie lub wyjmowanie ciężkiego naczynia z piekarnika.

Lekarz lub fizjoterapeuta zazwyczaj ocenia siłę uchwytu za pomocą specjalnego urządzenia zwanego dynamometrem.

– Aby sprawdzić się w domu, spróbuj chodzić przez 60 sekund, trzymając w każdej ręce ciężar (tzw. spacer farmera) – sugeruje dr Nima Afshar, lekarz z Private Medical. Zacznij od lżejszych ciężarów i z czasem przejdź do cięższych. Jeśli poczujesz ból dłoni lub ciała, przestań.

Nie ma norm związanych z wiekiem dla spaceru farmera tak jak w przypadku dynamometru. Jednak dr Afshar twierdzi, że 45-letni mężczyzna powinien dążyć do podnoszenia dwóch 60-funtowych hantli (ok. 27 kg), 65-latek dwóch 40-funtowych hantli (ok. 18 kg), a 85-latek dwóch 25-funtowych hantli (ok. 11 kg). W przypadku kobiet w tym samym wieku docelowa waga wynosi odpowiednio 40 funtów (ok. 18 kg), 25 funtów (ok. 11 kg) i 15 funtów (ok. 6 kg) w każdej ręce.

4. STANIE NA JEDNEJ NODZE

Wraz z wiekiem naturalnie spada siła fizyczna, ale także zaburzona zostaje równowaga. Zwiększa to ryzyko upadków, które są główną przyczyną urazów i zgonów wśród osób starszych.

Test na równowagę jest bardzo prosty. Wystarczy stanąć na jednej nodze. Dorośli powinni starać się utrzymać równowagę przez co najmniej 10 sekund na jednej nodze. Aby zwiększyć poziom trudności, dr Afshar zaleca wykonanie testu z zamkniętymi oczami.

Według badania opublikowanego przez dr Araújo w 2022 r., 20 proc. osób dorosłych w wieku od 51 do 75 lat nie było w stanie wytrzymać 10 sekund na jednej nodze. Osoby te miały o 84 proc. większe prawdopodobieństwo śmierci w ciągu następnych siedmiu lat.

– Nie można przewidzieć dokładnego ryzyka śmierci danej osoby za pomocą tego typu metod diagnostycznych – mówi dr Afshar.

Ale jeśli wynik któregokolwiek z nich jest poniżej średniej, prawdopodobnie w dłuższej perspektywie może oznaczać to obniżoną sprawność fizyczną.

– Jednak warto pamiętać, że wszystkie te wskaźniki – siła, sprawność fizyczna, równowaga – można poprawić, a wraz z ich doskonaleniem zmniejsza się ryzyko przedwczesnej śmierci – dodaje ekspert. ●

Ten artykuł oryginalnie ukazał się w „The New York Times".
© 2026 The New York Times Company
Tłum.: Ewa Tomkowska

eprasa.pl 4f02cf4a76

Mięsożerny dinozaur czy ptak?

AI pomoże opisać ślady dinozaurów

Od dziesięcioleci paleontolodzy zastanawiają się nad wieloma starożytnymi tropami dinozaurów, zadając sobie pytanie, czy pozostawiły je groźne drapieżniki, łagodni roślinożercy, a może wczesne gatunki ptaków?

Margit Kossobudzka

W ostatnich latach sztuczna Inteligencja (AI) została ogłoszona przełomem w klasyfikacji i identyfikacji skamieniałości. Dotyczy to także śladów dinozaurów.

Jest to o tyle ważne, że ślady stóp i inne skamieniałości, takie jak nory, dokumentują aktywność starożytnych organizmów, a są często liczniejsze niż kości, muszle i inne fizyczne pozostałości samych organizmów.

Te skamieniałości, zwane śladowymi, odzwierciedlają interakcje między zwierzętami a ich środowiskiem i mogą ujawnić ciekawe aspekty ich zachowań, takie jak preferowane siedliska i metody poruszania się.

Ponadto, dostarczają one kluczowych informacji na temat rozmieszczenia i czasu powstania gatunków i grup.

SUBTELNE CECHY STÓP

Główne grupy, takie jak tetrapody (grupa kręgowców obejmująca płazy, gady, ptaki i ssaki) czy dinozauromorfy (dinozaury i ich najbliżsi krewni), rzekomo pojawiły się w zapisie kopalnym jako ślady stóp, czasami wiele milionów lat przed najstarszymi skamieniałościami ich ciał.

Jednak dopóki szkielet nie zostanie skamieniały w swoich śladach, odcisku nie można jednoznacznie powiązać z jego twórcą. Czasami unikalne cechy stopy osobnika, który zostawił ślad, mogą zostać zapisane w odcisku i pomóc w jego rozpoznaniu, ale ta metoda jest ograniczona.

Nie wszystkie dinozaury mają specyficzne cechy swoich stóp, a nawet jeśli je mają, mogą być one subtelne i trudne do zachowania w odciskach.

Dlatego większość tropów dinozaurów jest klasyfikowana i przypisywana przez ekspertów do ogólnych grup na podstawie ich ogólnego rozmiaru i kształtu. Czasami jest to proste i prowadzi do powszechnej zgody wśród ekspertów, jak w przypadku odcisków stóp wielkości wanny, które mogły być pozostawione tylko przez kolosalne zauropody.

Często jednak jest to trudne, czego przykładem są długotrwałe debaty, czy pewne trójpalczaste ślady pozostawiły roślinożerne ornitopody, czy mięsożerne teropody (podrząd dinozaurów z rzędu dinozaurów gadziomiednicznych), a także czy różne tropy pozostawiły prawdziwe ptaki, czy blisko spokrewnione z nimi teropody. Ta ostatnia zagadka ma w szczególności duże znaczenie dla zrozumienia chronologii pochodzenia ptaków i środowisk, w których rozwinęły lot.

AI POD NADZOREM?

Oczywiście od początku powstania AI naukowcy zauważyli, że ma ona ogromny potencjał w rozpoznawaniu wzorców w kształcie odcisków stóp i znajdowaniu powiązań z twórcami śladów. Ostatnie badania przyniosły obiecujące rezultaty. Jednak mają one jedno kluczowe ograniczenie: ich obliczeniowe sieci neuronowe muszą być nadzorowane.

Dotyczy to niemal każdego dotychczasowego zastosowania uczenia maszynowego w paleontologii. Na przykład w pionierskim badaniu inaugurującym wykorzystanie uczenia maszynowego w identyfikacji tropów dinozaurów naukowcy musieli najpierw wytrenować swoją sieć neuronową na zbiorze danych śladów oznaczonych jako teropody lub ornitopody, zgodnie z ustaleniami a priori dokonanymi przez ludzkich obserwatorów.

Jeśli te identyfikacje są błędne, wynik modelu uczenia maszynowego też będzie obarczony błędem.

Metody nienadzorowane, które omijają to ograniczenie, są uważane za przyszłość uczenia maszynowego w paleontologii, ale ich wdrożenie jest obliczeniowo trudne.

Model AI naukowców kierowanych przez Helmholtz-Zentrum w Berlinie uczył się na 2 tys. odciskach kopalnych i milionach wariantów. Od teraz i naukowcy, i miłośnicy dinozaurów mogą przesłać zdjęcie lub szkic śladu do aplikacji DinoTracker i otrzymać analizę

DINOTRACKER ZROBI ZA CIEBIE ANALIZĘ

Tym razem naukowcy kierowani przez ośrodek badawczy Helmholtz-Zentrum w Berlinie – we współpracy z Uniwersytetem Edynburskim – wykorzystali zaawansowane algorytmy, aby umożliwić komputerom nauczenie się rozpoznawania zmian w kształcie śladów dinozaurów. Wyniki swoich prac przedstawiają w piśmie „PNAS".

Ich model sztucznej inteligencji uczył się na prawie 2 tys. odciskach kopalnych oraz milionach dodatkowych wariantów, aby naśladować realistyczne zmiany, takie jak kompresja i przesunięcie krawędzi.

Od teraz zarówno naukowcy, jak i miłośnicy dinozaurów mogą przesłać zdjęcie lub szkic śladu dinozaura ze swojego telefonu komórkowego do nowo stworzonej aplikacji DinoTracker i otrzymać natychmiastową analizę.

System zidentyfikował osiem kluczowych cech zmienności odcisków, w tym rozstawienie palców, położenie pięty, rozmiar powierzchni styku stopy z podłożem oraz obciążenie poszczególnych części stopy.

Po rozpoznaniu tych wariantów model był w stanie przewidzieć, który dinozaur pozostawił ślady, na podstawie porównań z istniejącymi odciskami kopalnymi.

Algorytm osiągnął około 90-procentową zgodność z klasyfikacjami stworzonymi przez ekspertów, nawet w przypadku gatunków budzących kontrowersje.

Co najbardziej intrygujące, sieć odkryła, że kilka tropów dinozaurów, pozostawionych ponad 200 mln lat temu, ma osobliwe, podobne cechy do tropów ptaków wymarłych i współczesnych!

– Sugeruje to, że ptaki mogły powstać dziesiątki milionów lat wcześniej, niż sądzono, lub alternatywnie, że niektóre prymitywne dinozaury miały stopy, które przypadkowo w dużym stopniu przypominały stopy ptaków – twierdzi zespół.

DLA KAŻDEGO BADACZA ŚLADÓW

System wskazał również, że niektóre od dawna tajemnicze ślady stóp z wyspy Skye w Szkocji, odciśnięte na błotnistym brzegu laguny około 170 mln lat temu, mogły zostawić jedne z najstarszych krewnych dinozaurów kaczodziobych znanych na świecie.

Aplikacja otwiera zatem nowe możliwości zrozumienia, jak dinozaury żyły i przemieszczały się po Ziemi, a także daje każdemu możliwość zostania badaczem kopalnych śladów.

– Nasza metoda zapewnia obiektywny sposób rozpoznawania zmienności śladów i testowania hipotez na temat ich twórców. To doskonałe narzędzie do badań, edukacji, a nawet pracy w terenie – podsumowuje dr Gregor Hartmann z Helmholtz-Zentrum.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY
34417694

GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

codziennie w sprzedaży
w sieci

LIDL

teraz już także
na nowych regałach prasowych

1 RP

eprasa.pl 4f02cf4a76

wyborcza

STOŁECZNA

Czwartek, 29 stycznia 2026 | Redaktor prowadzący **Wojciech Tymowski** warszawa.wyborcza.pl | Kontakt z redakcją: stoleczna@wyborcza.pl

Uciążliwi sąsiedzi

W mieszkaniu ma śmieci, mieszka w aucie

Smród, robactwo, zalania i zagrożenie pożarowe. Z tymi problemami mierzą się mieszkańcy bloków, w których żyją osoby cierpiące na patologiczne zbieractwo.

Rafał Górski

– Największy problem jest latem. Gdy otwieram okno, jest taki fetor, że nie da się wytrzymać – mówi Mateusz Ziółkowski, mieszkaniec kamienicy przy ul. Hożej 29/31. Tu mieszkanie ma też kobieta zmagająca się z problemem zbieractwa. – Zaczęły pojawiać się u niej karaluchy. Próbujemy coś z tym zrobić, ale wszyscy rozkładają ręce, bo dopóki nie stanie się tragedia, możesz robić w swoim domu, co ci się podoba – skarży się Ziółkowski.

Problem od lat

Fetor i robactwo to od kilku lat problem mieszkańców bloku przy ul. Bora Komorowskiego 10 na Gocławiu. Pan Bogdan z szóstego piętra nagle zaczął przynosić do mieszkania znalezione na ulicach przedmioty. Kilka lat później mieszkanie było już tak zagracone, że przeprowadził się do samochodu zaparkowanego pod blokiem. – Ma 80 lat, nie wpuszcza do mieszkania przedstawicieli żadnych instytucji. Nie można było przeprowadzić kontroli elektrycznych, gazowych, wentylacyjnych, wodno-kanalizacyjnych – wylicza Łukasz Siczek, mieszkaniec bloku. – Najbardziej uderzyła mnie bezsilność. Zaczynając od administracji budynku i spółdzielni mieszkaniowej, które przez dziesięć lat tolerowały tę sytuację. Przez tyle lat instalacje w jego mieszkaniu nie był skontrolowane i to jest wielkie szczęście, że skończyło się „tylko" zalaniami, a nie wybuchem gazu.

• **Fetor i robactwo to problem mieszkańców bloku przy ul. Bora Komorowskiego 10 na Gocławiu** FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Mieszkańcy o problemie alarmowali od kilku lat: MOPS, sanepid, straż pożarną, urząd dzielnicy, administrację. – Wysłaliśmy około 30 pism do różnych instytucji. Wszyscy odpisywali w tonie, że nic nie da się zrobić – relacjonuje Siczek.

Woda lała się po piętrach

W połowie stycznia w mieszkaniu pana Bogdana pękła rura. Woda lała ię po piętrach, kilka kondygnacji w dół. Spółdzielnia mieszkaniowa Gocław-Lotnisko pod naporem mieszkańców uzyskała zgodę właściciela na wejście do mieszkania. Opróżnienie lokalu trwało tydzień. Za wywóz śmieci zapłacą mieszkańcy.

Katarzyna Dziurma, rzeczniczka Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej podkreśla, że nagromadzone dużych ilości odpadów w mieszkaniu stwarza zagrożenie epidemiologiczne. – Uprawnienie inspektorów sanitarnych do wejścia do mieszkań nie oznacza, że może być ono realizowane dowolnymi środkami, np. przy użyciu siły, jak wyobrażają sobie niektóre osoby – podkreśla. Dodaje, że konieczna jest współpraca

Mieszkańcy o problemie alarmowali od kilku lat: MOPS, sanepid, straż pożarną, urząd dzielnicy, administrację

straży pożarnej, straży miejskiej, zarządcy budynku.

Zdarza się, że nawet gdy uda się przeprowadzić skuteczną kontrolę i oczyścić mieszkanie ze śmieci, zbieracze znów zaczynają je gromadzić. Tak jest w przypadku budynku przy ul. Rechniewskiego 12. W 2018 roku mieszkańcom udało się doprowadzić sprawę uciążliwego sąsiada do sądu, który polecił uprzątnięcie zaśmieconego lokalu przez zewnętrzną firmę. Teraz znów są w punkcie wyjścia. – To jest problem patologiczny – mówi mi sąsiadka zbieracza. – Sąsiad znosił śmieci w nocy, zorientowaliśmy się, gdy smród powrócił. Teraz trzeba przejść tę samą ścieżkę.

Kolejny, tym razem makabryczny, przykład, to zgłoszenie z 17 stycznia od mieszkańców domów jednorodzinnych przy ul. Wiosny Ludów w Ursusie. Sąsiedzi nie widzieli na posesji nikogo od kilku dni. Gdy funkcjonariusze weszli do środka, znaleźli zwłoki dwóch osób w starszym wieku. Małżeństwo było w złej sytuacji finansowej. Ich dom odłączono od mediów, nie działało ogrzewanie. Jak się okazało, byli zbieraczami, którzy od dawna odmawiali jakiejkolwiek pomocy.

Skomplikowany problem

– Problem tak zwanego zbieractwa jest skomplikowany. Sam fakt, że ktoś gromadzi w swoim miejscu zamieszkania różnego rodzaju przedmioty, nie jest czynem zabronionym – podkreśla Marzena Gawkowska z wydziału prasowego ratusza Warszawy. Zaznacza, że w przypadku zgłoszenia sprawy do ośrodków pomocy społecznej, reagują one na każde z nich. – Na przykład na Woli w 2024 roku przeprowadzono 14 takich spraw, z czego w ośmiu przypadkach zrealizowano sprzątanie lokalu – mówi.

Dodaje: – W Warszawie zbieractwo nie jest częstym zjawiskiem, ale widzimy jego skutki społeczne. Przybiera różne postaci: od łagodnych po stwarzające zagrożenie. Przyczynami są zaburzenia psychiczne, doświadczone traumy. W związku z tym działania pomocowe są prowadzone w sposób interdyscyplinarny. W sprawy tego typu najczęściej angażowane są: ośrodek pomocy społecznej, straż pożarna, sanepid, nadzór budowlany, inspekcja ochrony środowiska, policja, zarządca budynku oraz sąd. Najczęściej służby organizują przymusowe sprzątanie. Niestety, często zbieractwo jest potem kontynuowane.

Gdy zawodzą wszystkie możliwe ścieżki, rozwiązaniem może być przymusowe leczenie zbieracza. – Jednak powodem nie mogą być wyłącznie uciążliwe i męczące dla otoczenia zachowania osoby chorej – podkreśla Gawkowska. ●

Z sądu

Kolejarze muszą ratować mozaiki Fangora

Wojewódzki Sąd Administracyjny oddalił skargę PKP, które zwlekają z ratowaniem niszczejących mozaik Wojciecha Fangora na Dworcu PKP Warszawa Śródmieście. Te unikatowe dekoracje, wykonane z różnokolorowych ceramicznych płytek, są elementem stworzonego na początku lat 60. XX w. wystroju podziemnej części dworca.

Koncepcję mozaik zaprojektował Wojciech Fangor, zaliczany do najwybitniejszych współczesnych polskich malarzy, grafików i plakacistów. Powstało 79 kompozycji: 52 umieszczone pod stropem nad trzema peronami i 27 na ścianach w holach i pomieszczeniach dawnych poczekalni. Mozaiki z płytkami czerwonymi, pomarańczowymi i żółtymi towarzyszą podróżnym oczekującym na pociąg w kierunku wschodnim, zaś te z płytkami błękitnymi i zielonymi – w kierunku zachodnim.

Od 2020 r. figurują w rejestrze zabytków, ale ich stan z roku na rok jest coraz gorszy. Są zawilgocone, w wielu miejscach wykruszone, z widocznymi śladami wandalizmu. Konserwator nakazał spółce PKP usunąć nieszczelności, a do listopada 2028 r. wykonać podstawowe prace renowacyjne. Ta chce to jednak zgrać z modernizacją dworca. Tyle że jest przesunęła się ona na lata 30. Niszczejące mozaiki mogą jej nie doczekać. Konserwator się nie zgodził, więc PKP złożyło skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Ten całkowicie ją oddalił. – Nakaz wykonania prac obowiązuje. Sąd podzielił stanowisko urzędu, że przeprowadzenie prac jest konieczne – mówi wojewódzki konserwator zabytków Marcin Dawidowicz.

– Spółka PKP przeanalizuje treść decyzji WSA, a dalsze decyzje w tej sprawie zostaną podjęte w późniejszym czasie – kwituje Michał Stilger, rzecznik prasowy PKP S.A. ●

Tomasz Urzykowski

OGŁOSZENIE PŁATNE Lublin/34418195

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

Prezydent Miasta Lublin

podaje do publicznej wiadomości informację o zamieszczeniu na okres 21 dni, tj. od dnia 29 stycznia 2026 r. do dnia 19 lutego 2026 r. na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Energią Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin w Biuletynie Informacji Publicznej

wykazu nieruchomości gminnych położonych w Lublinie: w pobl. ul. Rąblowskiej, przy ul. Rynek 1, przy ul. Spokojnej 3, przy ul. Powstańców Śląskich, przy ul. Powstańców Śląskich 31 przeznaczonych do użyczenia i wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym na rzecz Wnioskodawców.

OGŁOSZENIE PŁATNE Lublin/34417678

Syndyk Masy Upadłości

spółki PLANTWEAR S.A. z siedzibą w Radzyniu Podlaskim zaprasza do składania ofert na zakup ruchomości w postaci półproduktów do wyrobu biżuterii, zegarków, okularów i galanterii. Preferowane będą oferty zakupu wszystkich ruchomości, lub też większych ich pakietów. Aktualna cena zespołu wszystkich ruchomości oferowanych do sprzedaży to 138.440,21 zł brutto.

Szczegółowy wykaz ruchomości oraz warunki jakim musi odpowiadać oferta dostępne są w kancelarii syndyka, w Lublinie ul. Pogodna 36/11, lub w postaci elektronicznej (mailem zwrotnym), po przesłaniu przez osoby zainteresowane zapytania na adres: przemyslaw.skipor@inlex.pl

Pisemne oferty należy składać w Kancelarii Syndyka, ul. Pogodna 36 lok. 11 w Lublinie w terminie 7 dni od daty publikacji niniejszego obwieszczenia. Dodatkowe informacje pod nr. tel. 505-355-290, 81 479-45-53.

OGŁOSZENIE PŁATNE Radom/34417833

Prezydent Miasta Radomia

informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21.08.1997r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024r., poz. 1145 z późn. zm.), wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę, stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, położonej w Radomiu przy ulicy:

Andrzeja Struga – dz. nr 81/4 (Obr. IV, ark. 35).

eprasa.pl 4f02cf4a76

Śródmieście

Wieżowiec Intraco jednak nie do rozbiórki?

Los wieżowca Intraco na Muranowie wydawał się przesądzony. Jego właściciel ma prawomocne pozwolenie na rozbiórkę. Ale wojewódzki konserwator zabytków może zablokować te plany.

• **Widok na wieżowiec Intraco z wieży kościoła św. Anny przy Krakowskim Przedmieściu** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

O ochronę poprzez wpis do rejestru zabytków 50-letniego biurowca Intraco przy ul. Stawki 2 wystąpiło niewielkie stowarzyszenie Obrońcy Zabytków Warszawy. Powołało się przy tym na głosy mieszkańców Muranowa, przeciwnych szykowanej rozbiórce wieżowca. Wniosek organizacji wpłynął do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków na początku roku. A 26 stycznia mazowiecki konserwator zabytków Marcin Dawidowicz podpisał postanowienie, które uruchomiło procedurę.

– Mogę zadeklarować, że postępowanie zostanie przeprowadzone maksymalnie sprawnie i szybko – przekazał nam Marcin Dawidowicz. Według niego może ono potrwać około dwóch miesięcy. W tym czasie inwestor musi się wstrzymać z podejmowaniem jakichkolwiek prac mogących naruszyć substancję lub wygląd budynku.

Pierwszy taki biurowiec

Wieżowiec Intraco wzniesiono w latach 1973-75 u zbiegu ulic Stawki i Władysława Andersa (wtedy Marcelego Nowotki) jako siedzibę zagranicznych przedstawicielstw handlowych. Jego inwestorem było Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Intraco".

Powstał pierwszy w Warszawie tak wysoki biurowiec. Ma 107 m (z anteną na dachu 138 m), 39 kondygnacji nad ziemią i jedną podziemną mieszczącą garaż. W PRL uchodził za szczyt nowoczesności i symbol otwarcia Polski na świat w epoce Edwarda Gierka. Oparty na żelbetowej konstrukcji, zachwycał „zachodnim" wykończeniem, automatycznie otwieranymi drzwiami i szybkobieżnymi windami. W jego wielkim reprezentacyjnym holu z bufetami i sklepami telewizja kręciła odcinki serialu kryminalnego „Kobra", którego akcja rozgrywała się gdzieś w Londynie czy Nowym Jorku.

W 1998 r. budynek przeszedł modernizację. Jego elewacje zmieniono wtedy na ściany kurtynowe z zielonego szkła. Już dziesięć lat później właściciel wieżowca – Polski Holding Nieruchomości – rozważał jego zburzenie i zastąpienie nowym wysokościowcem. Do tych planów wrócił w ubiegłym roku. Przedstawiciele PHN tłumaczyli, że Intraco z zewnątrz wygląda dobrze, ale w środku odbiega standardem od współczesnych biurowców. Ma niskie kondygnacje i mało przestronne wnętrza w układzie gabinetowym.

– Przeanalizowaliśmy kilkanaście scenariuszy przyszłości Intraco. Braliśmy pod uwagę jego rewitalizację, ale nawet jej przeprowadzenie nie pozwoli Intraco skutecznie walczyć o najemców. Wygrał wariant z rozbiórką budynku – mówił Maciej Klukowski, członek zarządu ds. zarządzania aktywami PHN.

W PRL biurowiec uchodził za szczyt nowoczesności i symbol otwarcia Polski na świat w epoce Edwarda Gierka

Trzeba zbadać wartość zabytkową

Spółka ma już prawomocne pozwolenie na rozbiórkę. Stołeczna radna Melania Łuczak (Lewica – Miasto Jest Nasze) w interpelacji do prezydenta Warszawy stwierdziła, że wieżowiec przy ul. Stawki 2 jest trwałym elementem panoramy miasta. Zwróciła uwagę na tzw. ślad węglowy związany z wyburzeniem gmachu. Skrytykowała też wizualizacje nowego wieżowca, który ma stanąć w miejscu rozebranego, ale mimo tej samej wysokości nie przejmie po poprzedniku smukłej sylwetki i charakterystycznej zielonej fasady. Z kolei Janusz Sujecki, prezes stowarzyszenia Obrońcy Zabytków Warszawy, przekonywał, że Intraco spełnia kryteria określone w ustawie o ochronie zabytków – ma wartość historyczną, artystyczną i naukową, a jego zachowanie leży w interesie społecznym.

Wszczęcie postępowania nie przesądza o tym, że Intraco zostanie wpisane do rejestru zabytków i przez to objęte ścisłą ochroną wykluczającą rozbiórkę. – Nie ma czegoś takiego jak wpis z automatu. Celem postępowania jest zbadanie wartości zabytkowych obiektu – podkreśla Dawidowicz.

Rozbiórka Intraco miała się rozpocząć już teraz. Jak usłyszeliśmy w Polskim Holdingu Nieruchomości, z uwagi na spore koszty poniesione na przygotowania inwestycji firma będzie się odwoływała od możliwej ochrony wieżowca. ● **Tomasz Urzykowski**

OGŁOSZENIE PŁATNE Białystok/34417950

znak sprawy: Gp.6721.1.2025
Bielsk Podlaski, dnia 29 stycznia 2026 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 37ec ust. 2 pkt.4 lit. d oraz art. 37ec ust. 5 w związku z art. 8h ust. 1, 8i ust.1 pkt.1 ppkt. 1) ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130), a także art. 39 ust.1 art. 46 ust.1 pkt 1 art.54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tj. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112) oraz w związku z uchwałą nr XXIII/168/25 Rady Miasta Bielsk Podlaski z dnia 25.11.2025 r. w sprawie wyrażenia zgody na przystąpienie do sporządzenia zintegrowanego planu inwestycyjnego obszaru położonego w rejonie ul. Wojska Polskiego

z a w i a d a m i a m

o przeprowadzeniu konsultacji społecznych dotyczących **projektu zintegrowanego planu inwestycyjnego** na działce oznaczonej nr ewid. 355/11, położonej przy ul. Wojska Polskiego, obręb 3 Bielsk Podlaski, w Bielsku Podlaskim.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach od **2 luty 2026 r.** do **2 marca 2026 r**. w następujących formach:
1) zbierania uwag
2) ankiety
3) spotkania otwartego, poprzedzonego prezentacją projektu ZPI w dniu 10 luty 2026 r. w pokoju 215 (II piętro) Urzędu Miasta Bielsk Podlaski w godzinach 15:30 – 16:30 (po godzinach pracy urzędu).

Z projektem zintegrowanego planu inwestycyjnego można zapoznać się w pokoju 215 w siedzibie Urzędu Miasta Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 1, 17-100 Bielsk Podlaski, w godzinach pracy Urzędu. Projekt ww. planu wraz z prognozą i uzasadnieniem oraz wnioskiem inwestora jest dostępny również w formie elektronicznej na stronie internetowej BIP Urzędu Miasta Bielsk Podlaski oraz na stronie internetowej miasta Bielsk Podlaski: um@bielsk-podlaski.pl.

Uwagi można wnosić w następującej formie na dedykowanym formularzu:

- w formie pisemnej na adres: Urząd Miasta Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 1, 17-100 Bielsk Podlaski
- ustnie do protokołu – w Referacie Gospodarki Przestrzennej, pok. 215, Urzędu Miasta w Bielsku Podlaskim, ul. Kopernika 1, 17-100 Bielsk Podlaski
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres: ePUAP:/UMBielskPodlaski/skrytka za pomocą platformy ePUAP w nieprzekraczalnym terminie do dnia 2 marca 2026 r.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu, ma prawo złożenia uwagi do projektu zintegrowanego planu inwestycyjnego.

Uwagi do wyłożonego do publicznego wglądu projektu zintegrowanego planu inwestycyjnego należy składać do Burmistrza Miasta Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 1, 17-100 Bielsk Podlaski, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy, adresem zamieszkania albo siedziby oraz oznaczeniem nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 2 marca 2026 r.

Uwagi powinny zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta Bielsk Podlaski.

BURMISTRZ MIASTA
Piotr Wawulski

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34417976

Warszawa

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 61 § 4 w związku z art. 10 § 1. art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r., poz. 1691) oraz art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311),

Prezydent m. st. Warszawy zawiadamia,

o wydaniu postanowienia nr **50 /AM/WŁO/URN/A/2026 z 26 stycznia 2026 r.** o omyłce pisarskiej w decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji polegającej **187/AM/WŁO/URN/ZRID/2024** z 30 sierpnia 2024 r. w sprawie *Rozbudowy drogi powiatowej nr 5599W – ul. Kinetycznej na odcinku od ul. Wirażowej do rejonu działki nr ew. 12/8 z obrębu 2-06-19 w Warszawie.*

Pouczenie

Zgodnie z art. 10 §1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeksu postepowania administracyjnego - *Organy administracji publicznej obowiązane są zapewnić stronom czynny udział w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji umożliwić im wypowiedzenie się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań*
– strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w trakcie prowadzonego postępowania w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy, Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa, tel. 22 443 23 92, w godzinach pracy urzędu – po wcześniejszym umówieniu telefonicznym.

Dzień publicznego obwieszczenia: 29 stycznia 2026 roku

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34418016

OGŁOSZENIE O PRZETARGU!

SBM „Ateńska" w Warszawie ul. Arabska 9 ogłasza przetarg otwarty w formie oferty pisemnej na pierwszeństwo ustanowienia prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego:

Al. Stanów Zjednoczonych 18 m 85, pow. użytkowa 56,73m² - VI piętro wartość rynkowa – 744 500zł /5% wadium/ – 37 225,00zł

Lokal można oglądać w porozumieniu z Działem Eksploatacji Spółdzielni, pokój nr 1, tel. 22 671-81-98.

Wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej lokalu należy wpłacać na konto:

PKO BP S.A. XII O / W-wa 11 1020 1156 0000 7202 0011 3795

Ceną wywoławczą jest wartość rynkowa lokalu.

Oferty w zamkniętej kopercie wraz z dowodem wpłaty wadium należy składać do dnia 13.02.2026r. do godz. 11.00 w pokoju nr 9.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Spółdzielni dnia 13.02.2026r. o godz. 12.00.

Oferent, który wygra przetarg obowiązany jest w ciągu 30 dni (termin do negocjacji) od dnia zawiadomienia o wygraniu przetargu wpłacić deklarowaną kwotę, gdyż niedopełnienie tego obowiązku spowoduje utratę wpłaconego wadium.

Regulamin przetargu do wglądu w siedzibie Spółdzielni /pok. nr 7/ lub na stronie internetowej /www.sbm-atenska.pl/.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

eprasa.pl 4f02cf4a76

Prezydent miasta stołecznego Warszawy

Warszawa, 26 stycznia 2026 r.

OGŁOSZENIE
o wyłożeniu do publicznego wglądu (w części) projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Choszczówka

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz w związku z uchwałą nr LXIX/1903/2018 Rady m.st. Warszawy z dnia 14 czerwca 2018 r., a także na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego **Choszczówka**:

- w zakresie przepisów ogólnych wyróżnionych czerwonym kolorem w tekście projektu uchwały oraz
- w zakresie przepisów szczegółowych wyróżnionych czerwonym kolorem w tekście projektu uchwały i w zakresie rysunku projektu planu w odniesieniu do następujących obszarów: A16MN, B4MN, C9MN, D7MN, D9MN, D12MN, E10MN, E17MN, F2MN, F5MN, F7MN, F11MN, F12MN, F13MN, F14MN, F30MN, A4MN/U, D1MN/U, D3MN/U, F3MN/U, F1U, F3U, A2ZL, F6ZL, E2E, 2KD-Z, 8KD-D, 26KD-D, 36KD-D, 39KD-D, 40KD-D, 41KD-D, 45KD-D, 46KD-D, 47KD-D, 49KD-D, 5KDW, 39KDW, 40KDW, 41KDW, 42KDW, 44KDW, 3KP

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w terminie **od 5 lutego 2026 r. do 26 lutego 2026 r. w** siedzibie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego przy Al. Jerozolimskich 44, 00-024 Warszawa (poziom –1 wejście od WOM, za Rotundą), w dni robocze, w godzinach od 8.00 do 16.00, a także w Biuletynie Informacji Publicznej m.st. Warszawy: https://bip.um.warszawa.pl/ogloszenia-obwieszczenia-zawiadomienia.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się 12 lutego 2026 r. (czwartek) o godz. 17:00 w formie online.

Szczegółowe informacje dotyczące dyskusji publicznej będą obwieszczone w BIP oraz na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego: https://architektura.um.warszawa.pl.
Zgodnie z art. 18 ust. 1 oraz z art. 8c i 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, wyłożonym do publicznego wglądu.
Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone:
1. **w formie elektronicznej**:
   - na adres skrytki domyślnej ePUAP Urzędu m.st. Warszawy: /UMSTWarszawa/SkrytkaESP lub
   - na adres do doręczeń elektronicznych Urzędu m.st. Warszawy: ADE: AE:PL-79408-50689-FDSVF-21 lub
   - na adres email: sekretariat.BAiPP@um.warszawa.pl
2. **w formie papierowej**:
   - osobiście w kancelarii Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy lub
   - listownie na adres Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy, Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa;
3. **podczas dyskusji publicznej** za pomocą środków porozumiewania się na odległość, w sposób umożliwiający jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz w formie zapisu tekstowego.

Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie do 16 marca 2026 r.
Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby.

Dyżur projektantów odbędzie się w terminie wyłożenia projektu planu do wglądu publicznego **w formie telefonicznej –** w poniedziałki **9, 16 i 23 lutego 2026 r.** w godzinach **13.00-16.00** pod numerem telefonu **22 325 81 08**.

z up. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY
Małgorzata Nowaczyk
Zastępca Dyrektora
Biura Architektury i Planowania
Przestrzennego

Załącznik do ogłoszenia – klauzula RODO:
Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent m.st. Warszawy (pl. Bankowy 3/5, 00 – 950 Warszawa), który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r., poz. 977) oraz na podstawie udzielonej zgody.
Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa.
– w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach – prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane.
W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m.st. Warszawy za pomocą adresu iod@um.warszawa.pl.
Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są pod linkiem http://www.architektura.um.warszawa.pl/rodo.

Warszawa/34417888

KONSULTACJE SPOŁECZNE

CORAZ LEPSZA **BIAŁOŁĘKA**
DZIĘKI TWOIM OPINIOM

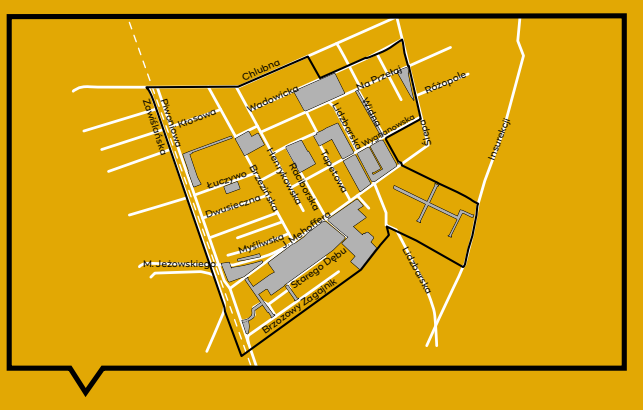

Jaki plan miejscowy **dla Choszczówki?**

Plan miejscowy wpłynie na rozwój Twojej okolicy. Określi, jak będzie można ją urządzić.

Poznaj projekt planu
- na architektura.um.warszawa.pl
- w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego (BAiPP), Aleje Jerozolimskie 44 (poziom – 1, wejście od WOM), pon.-pt. 8–16

Porozmawiajmy:
- na dyskusji on-line 12 lutego (czwartek) o 17
- na dyżurze telefonicznym projektantki planu w poniedziałki 9, 16 i 23 lutego w godz. 13–16 pod numerem 22 325 81 08

Możesz też złożyć uwagi do planu.

Dowiesz się, jak to zrobić na architektura.um.warszawa.pl lub pod tel. 19 115.

Tam też znajdziesz więcej informacji o spotkniu on-line.

Konsultacje społeczne trwają od 5 lutego do 16 marca 2026.

Warszawa

TWOJA OPINIA SIĘ LICZY!

Warszawa/34417886

eprasa.pl 4f02cf4a76

OBWIESZCZENIE
Prezydent Miasta Białegostoku

stosownie do art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) zawiadamia, że w Urzędzie Miejskim w Białymstoku, Departamencie Architektury zostało wszczęte postępowanie administracyjne z wniosku Prezydenta Miasta Białegostoku w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi powiatowej nr 2228B ul. Witolda Sławińskiego (Z) w zakresie budowy drogi dla rowerów, budowy drogi dla pieszych, rozbudowy nawierzchni jezdni, budowy podbudowy słupowej telekomunikacyjnej linii kablowych, budowy kanału technologicznego, budowy kanalizacji kablowej, budowy sieci elektroenergetycznej napowietrznej nN oraz kablowej nN, budowy sieci energetycznej oświetleniowej nN na działkach o numerach ewidencyjnych: 769/36, 758, 805/94, 747/2, 808/1, 745/1, 745/12, 746/2, 746/1, 697/3, 697/1, 653/2, 805/168, 805/167, 809/4, 772/14, 772/17, 805/175 (z podziału działki 805/172), 808/3 (z podziału działki 808/2), 697/5 (z podziału działki 697/4), 823/1 (z podziału działki 823), 805/173 (z podziału działki 805/104), 773/1(z podziału działki 773), 772/21 (z podziału działki 772/16), 772/13 – obręb 0009 Nowe Miasto, w zakresie oznaczonym na projekcie zagospodarowania linią przerywaną koloru zielonego.

oraz poza projektowanym pasem drogowym w ramach czasowego zajęcia na działkach**:**

- 808/4 (powstała z podziału działki 808/2) – obręb 0009-Nowe Miasto **–** przebudowa sieci energetycznej napowietrznej nN oświetleniowej,
- 73/3 – obręb 0007-Ścianka – przebudowa ul. Świętego Jerzego w zakresie budowy drogi dla rowerów o pow.1,5m², budowa drogi dla pieszych o pow. 3,7m ²,
- 73/2 – obręb 0007-Ścianka – przebudowa ul. Świętego Jerzego w zakresie budowy drogi dla rowerów o pow.-1,0m², budowa drogi dla pieszych o pow. 2,4 m ²,
- 32/2 – obręb 0007-Ścianka – przebudowa ul. Świętego Jerzego w zakresie budowy drogi dla rowerów o pow.-23,5m², budowa drogi dla pieszych o pow. 22,9 m ²,
- 391/1 – obręb 0009-Nowe Miasto – budowa kanału technologicznego o długości 8,6 m na głębokości 0,7m,
- 403/9 – obręb 0009-Nowe Miasto – budowa kanału technologicznego o długości 9,9 m na głębokości 0,7m
- 653/1 – obręb 0009 Nowe Miasto – przebudowa ul. Kawaleryjskiej w zakresie budowy kanalizacji kablowej – długość 30,5m głębokość 0,7 m, budowa sieci oświetleniowej nN – długość 11,9m, głębokość 0,7m, budowa drogi dla rowerów o pow.0,1m², budowa drogi dla pieszych o pow. 23,0 m²,
- 809/3 – obręb 0009 Nowe Miasto – przebudowa ul. Kawaleryjskiej w zakresie budowy drogi dla rowerów o pow.10,2m², budowa drogi dla pieszych o pow. 40,8 m², budowa kanalizacji kablowej – długość 12,5m głębokość 0,7m, budowa sieci oświetleniowej nN długość 4,2m, głębokość 0,7m,

w zakresie oznaczonym na projekcie zagospodarowania terenu linią przerywaną koloru fioletowego.

z jednoczesnym zatwierdzeniem podziału nieruchomości.

Sprawa prowadzona jest z wniosku – **PREZYDENTA MIASTA BIAŁEGOSTOKU**

Wykaz nieruchomości objętych inwestycją:
Miasto Białystok – obręb 0009(Nowe Miasto)

Działki będące pasem drogowym pod inwestycję
769/36, 758, 805/94, 747/2, 808/1, 745/1, 745/12, 746/2, 746/1, 697/3, 697/1, 653/2, 805/168, 805/167, 809/4, 772/14, 772/17,

Działki nie będące pasem drogowym w całości pod inwestycję
772/13

Działki ulegające podziałowi będące pasem drogowym (nr działek po podziale tłustym drukiem – przeznaczone pod inwestycję):

- 805/172 dzielona na działki: 805/176 o pow. 0,1328ha (w dotychczasowym władaniu), **805/175 o pow. 0,0062ha (przeznaczona pod ww. drogę)**

Działki ulegające podziałowi (nr działek po podziale tłustym drukiem – przeznaczone pod inwestycję):

- 697/4 dzielona na działki: 697/6 o pow. 0,0664ha (w dotychczasowym władaniu), **697/5 o pow. 0,0005ha (przeznaczona pod drogę)**
- 823 dzielona na działki: 823/2 o pow. 0,0771ha (w dotychczasowym władaniu), **823/1 o pow. 0,0011ha (przeznaczona pod drogę)**
- 773 dzielona na działki: 773/2 o pow. 0,6193ha (w dotychczasowym władaniu), **773/1 o pow. 0,0033ha (przeznaczona pod drogę)**
- 808/2 dzielona na działki: 808/4 o pow. 1,8385ha (w dotychczasowym władaniu), **808/3 o pow. 0,0090ha (przeznaczona pod drogę)**
- 805/104 dzielona na działki: 805/174 o pow. 0,3095ha (w dotychczasowym władaniu), **805/173 o pow. 0,0006ha (przeznaczona pod drogę)**
- 772/16 dzielona na działki: 772/22 o pow. 0,7254ha (w dotychczasowym władaniu), **772/21 o pow. 0,0018ha (przeznaczona pod drogę)**

Działki poza pasem drogowym (czasowe zajęcie terenu)
808/4 (powstała z podziału działki 808/2), 391/1, 403/9, 651/1, 809/3 – obręb 0009 (Nowe Miasto); 73/3, 73/2, 32/2 – obręb 0007(Ścianka)

Z uwagi na powyższe informuję, że z aktami sprawy można zapoznać się w terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. **do dnia 12.02.2026 r.** oraz złożyć ewentualne uwagi i wnioski w przedmiocie zamierzonej inwestycji **do dnia 19.02.2026 r. po uprzednim kontakcie telefonicznym pod nr tel. 85 879 7453** można skorzystać z prawa zapoznania się z materiałem dowodowym. Strony w ww. terminie mają możliwość wypowiedzenia się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. Po upływie wskazanego terminu zostanie wydana decyzja kończąca postępowanie administracyjne w pierwszej instancji.

Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, **doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.**

Stosownie do art. 9 k.p.a. pouczam, że zgodnie z przepisem art. 41 k.p.a. w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swego adresu, w tym adresu elektronicznego. W razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Na podstawie przepisu art. 36 § 1 k.p.a., zawiadamiam, że rozpatrzenie przedmiotowej sprawy nie może nastąpić w terminie określonym przepisem art. 35 k.p.a., z uwagi, iż organ administracji publicznej w ramach prowadzonego postępowania administracyjnego ma obowiązek umożliwić stronie zapoznanie się z aktami sprawy, jak również wypowiedzenie się co do zebranego materiału dowodowego w sprawie. W związku z powyższym na podstawie przepisu art. 36 § 1 k.p.a. przedłużam termin załatwienia sprawy dnia 27.03.2026 r.

Jednocześnie pouczam, że zgodnie z art. 37 § 1 k.p.a. stronie służy prawo do wniesienia ponaglenia, jeżeli: 1) nie załatwiono sprawy w terminie określonym w art. 35 lub przepisach szczególnych ani w terminie wskazanym zgodnie z art. 36 § 1 (bezczynność); 2) postępowanie jest prowadzone dłużej niż jest to niezbędne do załatwienia sprawy (przewlekłość). Ponaglenie wnosi się do Wojewody Podlaskiego za pośrednictwem Prezydenta Miasta Białegostoku. Zgodnie z art. 37 § 2 k.p.a. ponaglenie zawiera uzasadnienie.

Dzień publicznego ogłoszenia: 29 stycznia 2026 r.

KLAUZULA INFORMACYJNA
obwieszczenie ZRID

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych.

1) W sprawach ochrony danych osobowych można kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych: Urząd Miejski w Białymstoku, ul. Słonimska 1, 15-950 Białystok, tel. 85 879 79 79, e-mail: bbi@um.bialystok.pl
2) Dane osobowe będą przetwarzane w celu prowadzenia postępowań administracyjnych w sprawach budowlanych na podstawie ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.
3) Przetwarzane będą następujące kategorie Pani/Pana danych osobowych: identyfikujące osobę, adresowe, dane z rejestru gruntów oraz dane z dokumentów spadkowych lub innych dokumentów stanowiących dowód posiadanego tytułu prawnego do nieruchomości, dokumentów stanowiących dowód na potwierdzenie innych istotnych okoliczności w prowadzonej sprawie administracyjnej.
4) Dane osobowe nie będą ujawniane odbiorcom innym, niż uprawnieni na podstawie przepisów prawa oraz podmiotom, którym dane zostały powierzone do przetwarzania.
5) Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres 10 lat, liczony w pełnych latach kalendarzowych począwszy od dnia 1 stycznia roku następnego od daty zakończenia sprawy. Po upływie tego okresu dokumentacja podlega ekspertyzie ze względu na jej charakter, treść i znaczenie. W przypadku zatwierdzenia projektu budowlanego, dokumentacja będzie przechowywana co najmniej przez okres istnienia obiektu budowlanego.
6) Przysługuje Pani/Panu prawo do żądania dostępu do własnych danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania oraz prawo wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania.
7) W związku z przetwarzaniem danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
8) Dane osobowe mogą być pozyskane z zasobów informacyjnych Urzędu Miejskiego w Białymstoku, jednostek administracji publicznej, źródeł publicznie dostępnych, stron postępowania, osób trzecich.
9) Informacje o źródle pochodzenia danych osobowych przysługują Pani/Panu w zakresie, w jakim nie ma to wpływu na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano.
10) Podanie danych adresowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy, a ich niepodanie uniemożliwi rozpatrzenie sprawy.
11) Dane nie będą podlegały zautomatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu.

Białystok/34417748

eprasa.pl 4f02cf4a76

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 9ac ust. 1-1a ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2025 r., poz. 1234), oraz art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112), informuję że na wniosek inwestora: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa, zostało wszczęte postępowanie administracyjne oraz w dniu 23 grudnia 2025 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 872/SAAB/2025 zatwierdzająca projekt budowlany i udzielającą pozwolenia na budowę dla:

inwestor: PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.
ul. Targowa 74, 03-734 Warszawa

inwestycja: „Przebudowa linii kolejowej nr 4 – Centralna Magistrala Kolejowa na odcinkach: od km 2,556 do km 2,870; od km 5,165 do km 5,283; od km 6,330 do km 6,930; od km 7,400 do km 7,490; od km 7,968 do km 8,088; od km 9,870 do km 11,950, od km 14,260 do km 15,580, od km 15,620 do km 16,393, od km 16,420 do km 17,430; od km 17,713 do km 21,100; od km 21,604 do km 21,773; od km 24,092 do km 24,567, od km 53,666 do km 54,462; od km 55,393 do km 56,200 oraz od km 58,148 do km 58,312 w ramach zadania inwestycyjnego: „Zaprojektowanie i budowa elementów infrastruktury technicznej wzdłuż linii kolejowej nr 4 w ramach projektu pn. „Dostosowanie CMK do prędkości 250 km/h".

Inwestycja zlokalizowana jest w województwie mazowieckim, gmina Grodzisk Mazowiecki, gmina Jaktorów, powiat grodziski, gmina Radziejowice, gmina Mszczonów, powiat żyrardowski, gmina Nowe Miasto Nad Pilicą, powiat grójecki.

Adres zamierzenia:
powiat grodziski, gmina Jaktorów
jednostka ewid. 140505_2
obręb 0001 Bieganów: dz. ew. nr 458/1, 458/2, 458/11, 459/2;
obręb 0005 Chylice-Kolonia: dz. ew. nr 187/5;
obręb 0011 Kolonia Jaktorów: dz. ew. nr cz. 393;
obręb 0014 Sade Budy: dz. ew. nr 361/1, 334/2, 334/4;
obręb 0015 Stare Budy: dz. ew. nr 248/4, cz. 248/6, cz. 248/7, 248/8, cz. 503/8, 503/9, 503/10, 503/11, 774/6, 774/7, 774/4;

powiat grodziski, gmina Grodzisk Mazowiecki
jednostka ewid. 140504_5
obręb 0016 Kozery: dz. ew. nr cz. 166/5, cz. 166/4;
powiat grójecki, gmina Nowe Miasto nad Pilicą
jednostka ewid. 140608_5
obręb 0022 Strzałki: dz. ew. nr 126, 385, 427, 249/1, 141,cz. 142, cz. 140;
obręb 0031 Zalesie: dz. ew. nr 169;

powiat żyrardowski, gmina Radziejowice
jednostka ewid. 143804_2
obręb 0008 Korytów: dz. ew. nr 607/3, 607/6, 607/9, 607/8, 607/10;
obręb 0010 Krzyżówka: dz. ew. nr 31, 32, 33/1, 33/2, 33/3, 33/4;
obręb 0019 Radziejowice: dz. ew. nr 442/1;
obręb 0021 Słabomierz: dz. ew. nr cz. 361/1, cz. 360/4, 8/2, cz. 348/6, cz. 348/8, cz. 348/10, cz. 348/11, 150/2, 347/1, 347/2, 162/2;

powiat żyrardowski, gmina Mszczonów
jednostka ewid. 143802_5
obręb 0013 Czekaj: dz. ew. nr 1/3, 11/2, 12/4;
obręb 0029 Lublinów: dz. ew. nr 150/2, 28/2, 26/2, 27/2, 69, 93/1, 95/2, 69/2, 97/2, 94/2, 113/2, 126/2, 128/2, 129/2, 131/4, 131/7, 132/2, 78/2;
obręb 0035 Marków Świnice: dz. ew. nr 32/2, 30/7, 30/5, 32/5, 37/2, 40/2, 43/2, 77/2, 73/2, 67/2, 70/2, 44/2, 68/2, 65/2, 62/2, 59/2, 56/2, 57/2;
obręb 0047 Powązki: dz. ew. nr cz. 170/3;
obręb 0051 Szeligi: dz. ew. nr 16/2, cz. 17/2, cz. 22/2, cz. 23/2, 56/2, cz. 49/2, cz. 50/2, cz. 125/1;
obręb 0052 Świnice: dz. ew. nr 125/123, 137, 124, 112/2, 111/2, 109/2, 108/2.

Z treścią decyzji oraz z dokumentacją sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury i Rolnictwa Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie (Pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, pokój 7 POK, w godzinach 13^{00}-16^{00} – pon., 8^{00}-12^{00} – czw.) **po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19**. **Osoby nie umówione nie będą obsługiwane**, ponadto treść decyzji zostanie udostępniona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej tutejszego urzędu w dniach **29 stycznia- 12 lutego 2026 r.**

Od ww. decyzji stronom przysługuje prawo do wniesienia odwołania w terminie 14 dni, od jej doręczenia do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, za pośrednictwem Wojewody Mazowieckiego.

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691), doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.

Znak: WIR-I.7840.7.70.2025.MSK
Data publicznego obwieszczenia: 29 stycznia 2026 r.

Warszawa/34416628

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

Zgodnie z art. 88 ust. 1, art. 90, w związku z art. 31f ust. 1 i 6 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) oraz zgodnie z art. 9, art. 10 § 1, art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691) - dalej Kpa, niniejszym zawiadamia się, że na wniosek inwestora: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o., Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa, w dniu 22 grudnia 2025 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości, w celu wykonania badań geologicznych oraz zapewnienie dojazdu umożliwiającego ich wykonanie

inwestor: Centralny Port Komunikacyjny Sp. z o.o.,
Al. Jerozolimskie 142B, 02-305 Warszawa

inwestycja: budowa lotniska wraz z liniami kolejowymi oraz infrastruktury towarzyszącej w ramach zadania „Budowa węzła kolejowego CPK Zadanie Częściowe/ Pakiet nr 1", gm. Teresin, pow. sochaczewski, województwo mazowieckie.

Adres zamierzenia inwestycyjnego: województwo mazowieckie,
powiat sochaczewski
gmina Teresin, jedn. ew. nr 142808_2
obręb 0011 Maurycew, dz. ew. nr: 37/2, 86.

Decyzja o udostępnieniu nieruchomości ma na celu umożliwienie inwestorowi przeprowadzenie badań i pomiarów w zakresie badań geologicznych.

Akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie, Wydział Infrastruktury i Rolnictwa, Delegatura – Placówka Zamiejscowa w Radomiu, ul. Żeromskiego 53, 26-600 Radom, pok. 204 w poniedziałek w godz. 13^{00} - 16^{00} lub w czwartek w godz. 8^{00} - 12^{00} po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 48 36-20-594. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane, gdzie do czasu wydania orzeczenia, strony mogą się zapoznać z materiałem dowodowym w niej zgromadzonym.

Data publicznego obwieszczenia **29 stycznia 2026 r.**
WIR-I.747.7.71.2025.EG

Warszawa/34416202

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Nowości w przepisach, zamówienia publiczne, porady ekspertów, raporty, ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców, urzędników, zainteresowanych gospodarką.

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl** lub użyj kodu QR

Informator usług funeralnych

MOKOTÓW
AMBER
Puławska 95,
tel. całodobowy 501 796 471
34410527

WOLA
DOM POGRZEBOWY „BABICE"
ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl
34410523

WOLA
Exitus
Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola
34412457

Monice Łaniewskiej

serdeczne wyrazy wsparcia i współczucia i otuchy

z powodu śmierci

Mamy

składa

Zarząd oraz koleżanki i koledzy

zfirmy Kuchnie Świata SA

www.nekrologi.wyborcza.pl/34418096

Naszemu Koledze

dr. adw. Mariuszowi Sudołowi

Najszersze Wyrazy Współczucia z powodu śmierci

Taty

składają

Wspólnicy i cały Zespół

Kancelarii Dubois i Wspólnicy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34418095

Drogiej Ani

składamy głębokie wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Taty

Koleżanki i Koledzy z Zespołu Ośrodka Psychoterapii „Rasztów"

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417842

Z głębokim smutkiem przyjęłyśmy wiadomość o śmierci

naszej wieloletniej koleżanki

Wandy Grzegorczyk

inicjatorki spotkań, wyjazdów integracyjnych oraz działań kulturalnych.

Rodzinie

składamy najszczersze wyrazy współczucia.

Koleżanki ze Stowarzyszenia Amazonek Żonkil-Warszawa

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417535

eprasa.pl 4f02cf4a76

Wspomnienie po jedenastu latach 2026 rok,
30 stycznia 2015 roku zmarła nagle

ŚP

Katarzyna Kuźniewska
z domu Kramkowska

ukochana Mama i Żona

W pamięci jesteś zachowana
Obojętnie gdzie jestem
Wiem i czuję Twój, Twoje!
Już łzy nie cisną się do oczu - Jesteś
Ogarniasz i jestem pewny
On nas umówi i spotkamy się
Kiedy zechcesz

Msze święte upamiętniające zostaną odprawione
30 stycznia 2026 roku o godzinie 8:00
w kościele św. Patryka w Warszawie ul. Rechniewskiego 14
oraz 7 lutego 2026 roku o godzinie 18:30
w kościele NMP z Lourdes w Krakowie ul. Misjonarska 37.

O czym zawiadamiają

córka Olimpia, mąż Krzysztof

www.nekrologi.wyborcza.pl/34416608

W 82. rocznicę wykonania wyroku śmierci
na Franzu Kutscherze – dowódcy SS i Policji
w dystrykcie warszawskim Generalnego Gubernatorstwa
– przez Żołnierzy Oddziału
do Zadań Specjalnych Kedywu KG AK „Pegaz”,
późniejszego Batalionu AK „PARASOL”

serdecznie zapraszamy na uroczystości rocznicowe

Msza święta w intencji

Poległych i Zmarłych
uczestników akcji

odbędzie się 1 lutego 2026 roku o godzinie 10.00
w Katedrze Polowej WP przy ul. Długiej 13/15 w Warszawie,
natomiast w miejscu walki żołnierzy „Pegaza”
przy tablicy pamiątkowej na obelisku
w Alejach Ujazdowskich 23/25
uroczystość rozpocznie się
1 lutego 2026 roku o godzinie 12.00

Żołnierze Batalionów AK „PARASOL” i „ZOŚKA”
Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych
Społeczny Komitet Opieki nad Grobami Poległych Żołnierzy
Batalionów „ZOŚKA” i „PARASOL”

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417846

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość,
że 25 stycznia 2026 roku zmarł

Marek Trzaskowski

Marek Trzaskowski całe swoje życie zawodowe związał z Wydziałem Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego - pracę rozpoczął w roku 1967.
Jako pracownik techniczny, najpierw w Pracowni Pokazów Dydaktycznych, a później w Zakładzie Optyki, zajmował się elektroniką, mechaniką oraz logistyką.
Wyróżniał się wyjątkową umiejętnością naprawy urządzeń elektronicznych, a także zdolnością rozwiązywania nawet najbardziej złożonych problemów technicznych, co uratowało niejeden projekt naukowy.

Zawsze życzliwy, skromny i gotowy do pomocy, wspierał pracowników, doktorantów i studentów Zakładu Optyki i całego Wydziału.
Dzięki jego zaangażowaniu i fachowości powstało i funkcjonuje wiele urządzeń wykorzystywanych w codziennej pracy naukowej.

Jego odejście jest ogromną stratą dla społeczności Wydział Fizyki UW.

Dziekan i społeczność
Wydziału Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34418211

W dniu 19 stycznia 2026 roku zmarła

dr nauk med.
Halina Janina Ludwiczak

lekarz pediatra

Wieloletni adiunkt i starszy wykładowca
w Klinikach Akademii Medycznych w Warszawie
przy ul. Działdowskiej i ul. Litewskiej
oraz Konsultant w Sanatorium Diabetologicznym dla Dzieci w Rabce.

Pogrzeb odbędzie się w Kościele NMP
w Piasecznie przy ul Modrzewiowej 2,
w dniu 30 stycznia 2026 roku o godzinie 10:00.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34417611

Dnia 26 stycznia 2026 roku
zmarł przeżywszy 72 lata

ŚP

prof. dr hab.
Andrzej Kapturkiewicz

Msza św. żałobna zostanie odprawiona
dnia 30 stycznia 2026 roku o godzinie 12:00
w kościele pw. św. Wojciecha przy ul. Wolskiej 76 w Warszawie,
po której nastąpi odprowadzenie urny z prochami Zmarłego
do grobu na cmentarz Ewangelicko-Reformowany przy ul. Żytniej 42.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona Krystyna Gorzelak z Rodziną,
Siostra Alicja Dąbrowska z Dziećmi

www.nekrologi.wyborcza.pl/34418015

Panu

Profesorowi
Michałowi Zasadzie

Rektorowi
Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

serdeczne słowa wsparcia i wyrazy głębokiego współczucia
w trudnych chwilach po stracie

Taty

składają

Prorektorzy, Kanclerz, Senat
oraz Społeczność Akademicka SGGW

www.nekrologi.wyborcza.pl/34418108

Wyrazy głębokiego współczucia,

Beacie Jaczewskiej

z powodu śmierci

ŚP

Taty

oraz słowa wsparcia w tym trudnym czasie.

Przesyłają

Koleżanki i Koledzy z Ministerstwa Spraw Zagranicznych

www.nekrologi.wyborcza.pl/34418133

Z wielkim bólem przyjęliśmy do wiadomości,
że w dniu 7 stycznia 2026 roku
zmarł w wieku 82 lat

dr inż. arch.
Stefan Ryszard Westrych
prof. PW

emerytowany profesor Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej.

Prodziekan ds. ogólnych w latach 1990-1996 oraz 2002-2008.
Kierownik Pracowni Architektury Wnętrz i Form Przemysłowych
w latach 1991-1994.
Członek Warszawskiego Oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich
od 1970 roku.

Specjalista z dziedziny architektury wnętrz.

Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrnym Krzyżem Zasługi
oraz Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Prawy człowiek, ceniony nauczyciel akademicki,
wychowawca wielu pokoleń studentów.

Rektor i Senat Politechniki Warszawskiej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34418110

Z wielkim smutkiem zawiadamiamy, że odszedł Człowiek,
który na trwałe zapisał się w historii RWT.

ŚP

mgr inż.
Andrzej Warchoł

Nasz Przyjaciel, wybitny kolejarz i automatyk.
Wieloletni Naczelnik Oddziału Automatyki
i Telekomunikacji PKP w Radomiu.
Od 1999 roku związany z Zakładami Automatyki Kombud, w latach 2012–2021 Członek Zarządu, a następnie Członek Rady Nadzorczej, Zakładów Automatyki Kombud.
Wspólnik w Radomskiej Wytwórni Telekomunikacyjnej Sp. z o.o.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy współczucia

Zarząd i Pracownicy
Radomskiej Wytwórni Telekomunikacyjnej Sp. z o.o.

Msza Święta Pogrzebowa odprawiona zostanie
w sobotę 31 stycznia 2026 roku o godzinie 13.00
w kościele św. Brata Alberta w Radomiu,
po czym nastąpi odprowadzenie Urny z prochami Zmarłego
na Cmentarz Komunalny Firlej (wejście od ul. Witosa).

www.nekrologi.wyborcza.pl/34418158

Wyrazy głębokiego współczucia

dla Pana

Profesora Michała Zasady

Rektora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

w trudnych chwilach po śmierci

Taty

składa

Rada Uczelni SGGW

www.nekrologi.wyborcza.pl/34418106

ODESZLI.pl
Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

eprasa.pl 4f02cf4a76

Wszystko widać jak na dłoni

– Masz więcej czasu niż myślisz – mówił do Igi Świątek jej trener. Wim Fissette próbował przekonać swoją tenisistkę do pewnych korekt, ale Polka wzruszała na to ramionami. I ćwierćfinale Australian Open Polka przegrała z Jeleną Rybakiną 5:7, 1:6.

Łukasz Jachimiak

• **Iga Świątek po porażce z Jeleną Rybakiną**
FOT. REUTERS/EDGAR SU

Iga Świątek nie skompletuje Karierowego Wielkiego Szlema w tegorocznym Australian Open. Mistrzyni Roland Garros (2020, 2022, 2023 i 2024), US Open (2022) oraz Wimbledonu (2025) z turniejem w Melbourne pożegnała się w ćwierćfinale. Niestety, zasłużenie i w dużej mierze na własne życzenie.

Jelena Rybakina to świetna tenisistka, która od jakiegoś czasu gra znakomicie. Do ćwierćfinału ze Świątek przystępowała jako delikatna faworytka. Co prawda w światowym rankingu reprezentantka Kazachstanu jest piąta, a Polka zajmuje drugie miejsce, ale ostatnio to Rybakina prezentuje się lepiej.

Mistrzyni kończących ubiegły sezon mistrzostw WTA Finals w poprzednich rundach Australian Open nie przegrała ani jednego seta. We wspomnianych finałach w Rijadzie pokonała w decydującym pojedynku światową „jedynkę" Arynę Sabalenkę, a w drodze do tego meczu m.in. Świątek, odwracając mecz.

Niespełna trzy miesiące temu Rybakina przegrała z Polką pierwszą partię 3:6, ale kolejne wygrała 6:1 i 6:0. Już tam pokazała imponująca siłę spokoju, którą w ostatnich miesiącach naprawdę zachwyca (od WTA Finals 2025 do ćwierćfinału Australian Open 2026 rozegrała 18 meczów, z których wygrała 17). Natomiast Świątek, niestety, w tym samym okresie co najmniej kilka razy pogubiła się w trudnych meczach.

I, niestety, choć Polka długo grała w ćwierćfinale z Rybakiną dobrze, to w kluczowym momencie znów przestała robić to, co powinna.

Znowu to zrobiła

Była końcówka pierwszego seta. Po godzinie zaciętej walki Świątek serwowała, żeby doprowadzić do tie-breaka. Chwilę wcześniej realizator transmisji pokazał widzom, że Rybakina wygrywała większość krótkich wymian – takich, w których są maksymalnie cztery uderzenia. Natomiast Polce punkty przynosiły szczególnie te wymiany, które mają więcej niż osiem uderzeń. Świątek musiała mieć tego świadomość. Znany z zamiłowania do statystyk Wim Fissette na sto procent przekazywał jej, żeby przedłużała wymiany. Zresztą, sama Polka na pewno pamiętała, że to zwykle przynosi efekt w meczach z tą rywalką. I co? W punktach decydujących czy będzie tie-break, czy Rybakina wygra partię 7:5, Świątek nagle zaczęła się spieszyć. I przez własne błędy nie dała sobie szans na wyszarpanie tego seta.

– Masz więcej czasu, niż myślisz. Powinnaś grać z większą rotacją, wyżej nad siatką – mówił do Świątek trener, zatrzymując ją na chwilę, gdy w przerwie między setami schodziła do szatni, mijając boks, w którym z Fissettem siedzieli jeszcze psycholożka Daria Abramowicz, trener przygotowania fizycznego Maciej Ryszczuk i sparingpartner Kacper Żuk.

Reakcja Świątek była nerwowa. Widzieliśmy, jak wzruszała ramionami i gestykulowała. A po chwili poszła na przerwę toaletową. Niestety, wróciła z niej odmieniona, ale na niekorzyść. Jeśli liczyliśmy, że Polka znajdzie w szatni spokój, to chyba – niestety – było tak, że zgubiła go już w drodze do szatni. Może już podczas tej krótkiej przemowy, jaką skierował do niej Fissette.

Po godzinnym pierwszym secie drugi potrwał już tylko 36 minut. Po partii przegranej minimalnie, 5:7, w drugiej zobaczyliśmy już odjazd rywalki wyrażony wynikiem 1:6.

Jeszcze przed rozpoczęciem drugiego seta trener Dawid Celt podkreślał, że za dużo jest takich sytuacji, gdy polska tenisistka ma piłkę na rakiecie i może ją oddać na drugą stronę, zmuszając Rybakinę do dalszego grania, ale tego nie robi, tylko ryzykuje. Kapitan reprezentacji Polski w Billie Jean King Cup komentował mecz w Eurosporcie razem z Justyną Kostyrą. – Rybakina ma w tym secie już siedem uderzeń kończących przy tylko dwóch niewymuszonych błędach, a bilans Igi to 0:4 – zauważała Kostyra, gdy wynik z 5:7 szybko stał się jeszcze gorszy (5:7, 0:3). – Iga za szybko zaczęła stawiać na rozwiązania siłowe. Nie można odjeżdżać w stronę tych rozwiązań, bo to się źle kończy – martwił się Celt. – Widać, że Rybakina się napędza, gra bardzo czysto, bardzo płynnie, z dużą swobodą. Widać, że pierwszy set dał jej dużo pewności siebie – dodawał.

Niespełna trzy miesiące temu Rybakina przegrała z Polką pierwszą partię 3:6, ale kolejne wygrała 6:1 i 6:0. Już tam pokazała imponująca siłę spokoju, którą w ostatnich miesiącach zachwyca

Wynik dobry, zadowolenia nie ma

Niestety, Świątek tej pewności nie miała pod koniec meczu wcale. Kolejny raz w ostatnich miesiącach nie dźwignęła ciężaru trudnego pojedynku. Mecz skończyła z 10 winnerami i 25 niewymuszonymi błędami (Rybakina 26:19).

Dla Świątek ćwierćfinał tegorocznego Australian Open to kolejny solidny wynik wielkoszlemowy. Odkąd jej trenerem jest Fissette, nigdy nie odpadła z turnieju tej rangi wcześniej niż przed ćwierćfinałem (półfinał Australian Open 2025, półfinał Roland Garros 2025, wygrany Wimbledon 2025, ćwierćfinał US Open 2025, ćwierćfinał Australian Open 2026). Ale nie wygląda na to, żeby była tym najnowszym wynikiem uszczęśliwiona. A tym bardziej na zadowolonego nie wygląda dziś Fissette.

SPORT.PL
- **Koniec fazy grupowej Ligi Mistrzów. Co wydarzyło się na finiszu?**
- **Jak podejść do wielkoszlemowej katastrofy Huberta Hurkacza**
- **Szaleństwa Widzewa na rynku transferowym**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na **Sport.pl**

34415371

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCA: Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.
IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY
1 RP

eprasa.pl 4f02cf4a76

wyborcza

WYBORCZA O CYBERBEZPIECZEŃSTWIE

Czwartek, 29 stycznia 2026 | Redaktor prowadząca **Kamilla Sierocka** wyborcza.pl

FOT. SHUTTERSTOCK

Cyberzagrożenia dotyczą każdej firmy

Dlaczego na celowniku są mali i średni przedsiębiorcy

▶ 4

1 RP

eprasa.pl 4f02cf4a76

Czy NIS2 naprawdę zwiększa cyberodporność?

A może to głównie papierolog

Dyrektywa NIS2 wymaga od firm lepszego zarządzania ryzykiem. Problem w tym, że dokumenty są tańsze, szybsze i łatwiejsze do pokazania audytorowi niż realne inwestycje.

• **Większość krajów UE przyjęła odpowiednie prawo wdrażając NIS2** FOT. GETTY IMAGES/ISTOCKPHOTO

ROZMOWA Z
DR. INŻ. ANDRZEJEM BARTOSIEWICZEM
dyrektorem rozwoju biznesu cyberbezpieczeństwa Enigma SOI

SŁAWOMIR SZYMAŃSKI: Jak Polska wygląda na tle innych państw UE, jeśli chodzi o wprowadzanie dyrektywy NIS2 do prawa krajowego?
DR INŻ. ANDRZEJ BARTOSIEWICZ: Nie jest prymusem, ale też nie siedzi w ostatniej ławce, chociaż wyznaczony przez Parlament Europejski termin wdrożenia minął 17 października 2024 roku. Większość krajów UE przyjęła odpowiednie prawo wdrażając NIS2, niemniej jednak Polska, obok Estonii, Holandii, Francji, Hiszpanii, Irlandii czy Bułgarii nadal musi się z tym zmierzyć.

Co w praktyce dla nas oznacza to opóźnienie?
– Przyjęcie odpowiedniej ustawy jest faktycznie elementem procesu legislacyjnego, natomiast nie ma bezpośredniego przełożenia na poziom bezpieczeństwa w danym kraju. Kraje, które przyjęły odpowiednie prawo nie stały się nagle bezpieczniejsze. Przyjmowane prawo to element procesu, który ma na celu, cytując za prawodawcą, zapewnić „środki na rzecz wysokiego wspólnego poziomu cyberbezpieczeństwa na terytorium Unii".

Warto zwrócić uwagę na to, że NIS2 – podobnie jak jej poprzednik, czyli NIS – jest dyrektywą, którą każdy kraj wdraża na swój sposób. W efekcie podmioty podlegające tej regulacji, a funkcjonujące w dwóch lub więcej krajach UE, muszą dostosowywać się osobno do obowiązujących regulacji w każdym kraju. Co więcej może się okazać, że ten sam podmiot w jednym kraju podlega regulacjom NIS2, a w inny już jest z nich wyłączony.

Czy NIS2 skończy tak jak RODO, czyli „na papierze"?
– Problem z NIS2 podobnie jak każdą inną regulacją prawną jest taki, że podmioty podlegające regulacjom dążą do jak najtańszego i najszybszego wdrożenia wymagań. Od regulacji oczekiwany jest zamknięty katalog działań, których spełnienie powoduje, że jest się „zgodnym".

Obecnie przyjmowane regulacje europejskiej prezentują w większości podejście oparte na ryzyku (risk-based approach), które jest fundamentem legislacji Unii Europejskiej. Zamiast sztywnych list nakazów, regulacje te wymagają od organizacji samodzielnej oceny zagrożeń i dobrania adekwatnych środków ochrony.

Wdrożenie ustawy transponującej NIS2, czyli „Ustawy o Krajowym Systemie Cyberbezpieczeństwa", podobnie jak w przypadku RODO, wymaga od podmiotów podlegających regulacji, czyli podmiotów kluczowych i ważnych, aby dokonały pełnej analizy ryzyka i na podstawie wyników tej analizy dobrały „odpowiednie i proporcjonalne" środki.

NIS2 przenosi więc odpowiedzialność za dobór zabezpieczeń zarówno organizacyjnych jak i technicznych bezpośrednio na podmioty kluczowe i ważne.

I te podmioty wiedzą, co mają zrobić?
– Analiza ryzyka jest jednak dla firm dużym wyzwaniem, bo wymaga faktycznego zrozumienia procesów biznesowych w firmie, identyfikacji wykorzystywanych zasobów, oceny realnych zagrożeń oraz skutków materializacji ryzyka. Obecnie analiza ryzyka w firmach zazwyczaj ogranicza się jedynie do obszaru finansowego, a firmy zazwyczaj mają trudności z prowadzeniem takiej analizy dla obszaru zarządzania informacją czy systemów IT. Co więcej, proces analizy ryzyka jest procesem ciągłym i wymaga systematyczności oraz zintegrowania go z całym systemem zarządzania w przedsiębiorstwie.

Doświadczenie z ostatnich lat z procesu wdrożenia RODO pokazało, że „analiza ryzyka" jest bardzo często realizowana „dla formalności", bez zrozumienia problemu. Nie da się dobrać odpowiednich zabezpieczeń, jeśli firma nie jest w stanie efektywnie zarządzać ryzykiem.

NIS2 może więc spotkać podobny los jak RODO. Możemy się spodziewać, że wiele podmiotów „wdroży" NIS2 tylko dla formalności, gromadząc jedynie dokumenty mające potwierdzać realizację wymagań regulacyjnych.

Ale to chyba niedobrze? Bo cyberzagrożenia są przecież czymś bardzo realnym.
– Można tylko mieć nadzieję, że realne zagrożenia z jakimi mamy do czynienia w Polsce, czyli zagrożenia ze strony zarówno cyberprzestępców jak i zorganizowanych grup cyber-przestępczych (tzw. grupy APT) sponsorowanych przez nieprzyjazne nam kraje, spowodują, że wspomniane podmioty kluczowe i ważne potraktują NIS2 poważnie i wdrożą tą regulację w sposób przemyślany i kompletny.

Oprócz presji ze strony cyberprzestępców dojdzie też presja ze strony możliwych kar nakładanych na podmioty oraz równolegle na kierowników podmiotów, czyli członków zarządów. Kary osobiste w planowanej wysokości 300 proc. wynagrodzenia miesięcznego członka zarządu mogą być czynnikiem wspierających wdrożenie Ustawy o Krajowym Systemie Cyberbezpieczeństwa w podmiotach zobowiązanych do jej stosowania.

• **Andrzej Bartosiewicz, dyrektor rozwoju biznesu cyberbezpieczeństwa Enigma SOI** FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Zadajmy to pytanie wprost: czy NIS2 naprawdę zwiększa cyberodporność, czy tworzy „compliance theatre", czyli działania fasadowe i udawanie, że to wszystko do czegoś służy?
– Oba scenariusze są możliwe – i oba już obserwujemy. NIS2 nie wymaga „więcej dokumentów", tylko lepszego zarządzania ryzykiem. Problem w tym, że dokumenty są tańsze, szybsze i łatwiejsze do pokazania audytorowi niż realne inwestycje w procesy, oraz docelowo w architekturę bezpieczeństwa, zabezpieczenia techniczne, w tym monitoring czy odporność operacyjną, np. backup i odtwarzanie.

„Compliance theatre" pojawia się tam, gdzie bezpieczeństwo jest kosztem, a nie inwestycją. Firmy często produkują polityki, procedury i matryce ryzyka, ale nie testują backupów, nie ćwiczą reakcji na incydenty i nie wiedzą, gdzie naprawdę są ich krytyczne dane. To daje złudzenie kontroli, do pierwszego cyberataku, który obnaża braki w zabezpieczeniach.

Cyberprzestępcy nie pytają o certyfikaty ISO 27001, wyniki audytów czy deklaracje zarządów, tylko przełamują zabezpieczenia. Masowe i jednocześnie skuteczne cyberataki na firmy w ostatnich dwóch latach pokazały, że wspomniane RODO nie zostało jednak powszechnie wdrożone, mimo że prawie każdy zaatakowany podmiot chwalił się odpowiednią polityką ochrony danych czy zatrudnieniem Inspektora Ochrony Danych (IOD).

NIS2 zwiększa cyberodporność tylko wtedy, gdy organizacja rozumie, że celem nie jest „zgodność", ale przetrwanie incydentu bez utraty zdolności operacyjnej. Dojrzałe firmy inwestują w procesy, ludzi, szkolenia i technologię, a niedojrzałe w najtańsze audyty i stosy dokumentacji.

Czy zarządy są świadome osobistej odpowiedzialności, o której pan wspomniał?
– Powinniśmy mieć nadzieję, że postrzeganie osobistej odpowiedzialności przez członków zarządów za cyberbezpieczeństwo kierowanych przez nich przedsiębiorstw się zwiększa. Świadomość można obrazowo podzielić na trzy poziomy, zaczynając od najniższego, czyli zarząd przyjmuje, że NIS2 (a także RODO) to problem wyłącznie IT.

Wyższy poziom świadomości oznacza, że zarząd jest świadomy konsekwencji w postaci ewentualnych kar – zarówno nakładanych na spółkę czy osobistej odpowiedzialności kierownictwa. Tu zazwyczaj pojawia się potrzeba „zgodności", która częstokroć oznacza zamówienie zewnętrznego audytu, który w założeniach ma potwierdzić tę zgodność, a ewentualne wnioski ostatecznie trafiają do szuflady i nie są wdrażane.

I wreszcie pełna świadomość, która oznacza, że zarząd zdaje sobie sprawę, że cyberbezpieczeństwo to odporność. Cyberatak to nie tylko zdarzenie, które powoduje, że wyciekną dane i trzeba zgłosić sprawę do Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Cyberatak oznacza często paraliż przedsiębiorstwa, przestoje w produkcji czy realizacji usług, które mogą skoczyć się bankructwem firmy.

Ale czy zarządzający właściwie oceniają związane z cyberatakami zagrożenia dla firmy? Wielu osobom nadal kojarzy się to głównie ze złośliwym oprogramowaniem, które „zawiesi" system operacyjny. Takie uprzykrzenie życia, ale w gruncie rzeczy nic bardzo poważnego.

– Poziom cyfryzacji naszego życia osobistego oraz cyfryzacji biznesu sprawia, że cyberatak nie jest już „awarią systemu", tylko poważnym zdarzeniem biznesowym, porównywalnym z utratą kluczowego dostawcy czy pożarem zakładu. Problem polega na tym, że częstokroć zarządzający nie rozumieją języka cyberbezpieczeństwa, a działy IT nie potrafią mówić językiem biznesu. Efekt? Rozmyta odpowiedzialność. NIS2 wymusza jednak zmianę podejścia – albo cyberbezpieczeństwo stanie się tematem zarządczym, albo firma może doświadczyć bolesnych kar lub nawet zniknąć z rynku.

Co naprawdę buduje cyfrową odporność państwa i firm?
– Można przewrotnie powiedzieć, że największy wpływ na cyfrową odporność biznesu, administracji i w rezultacie całego państwa mają zorganizowane grupy przestępcze, w tym te sponsorowane przez rządy, które od kilku lat bardzo aktywnie atakują nasze przedsiębiorstwa i administrację samorządową i rządową. Te zagroże-

eprasa.pl 4f02cf4a76

ia

nia wymusiły wiele działań zarówno po stronie rządu, jak chociażby programy wsparcia organizowane przez Ministerstwo Cyfryzacji, jak i własne inwestycje biznesu w bezpieczeństwo.

NIS2 i Ustawa o Krajowym Systemie Cyberbezpieczeństwa, wsparta przez rozporządzenie DORA (Digital Operational Resilience Act – Akt o operacyjnej odporności cyfrowej) oraz CRA (Cyber Resilience Act – Akt o cyberodporności), a także przez inne regulacje unijne jak np. RODO, Rozporządzenie Wykonawcze 2024/2690, Data Act czy AI Act, zapewniają formalne ramy wymuszające wdrożenie odpowiednich zabezpieczeń, czyli procesowych i technicznych.

Można pokusić się o stwierdzenie, że jeśli w przedsiębiorstwie czy w jednostce samorządowej nie ma zrozumienia dla aktualnych zagrożeń dla bezpieczeństwa informacji, to prawo i wynikające z niego kary powinny być motywacją do podjęcia działań.

W tym miejscu warto dodać, że najbardziej efektywna poprawa cyberbezpieczeństwa w przedsiębiorstwie jest możliwa do osiągnięcia, jeśli połączy się właściwe wdrożenie procesów, które będą wynikały z regulacji prawnych – jak wspomniany NIS2 – oraz uznanych standardów technicznych – jak NIST serii 800, ISO 27001 czy IEC 62443. Jeśli wdrożone zostaną „adekwatne" zabezpieczenia techniczne, a pracownicy firmy będą odpowiednio przeszkoleni.

Na koniec nie można zapominać o zagrożeniach wynikających z łańcucha dostaw, przed czym firmy powinny bronić się uwzględniając je we własnych procesach, zastosowanych zabezpieczeniach, jak i w odpowiednim szkoleniu personelu. ●

Rozmawiał Sławomir Szymański

Kierunek ważny i inny niż wszystkie

Cyberbezpieczeństwo obejmuje coraz więcej

Na wielu polskich uczelniach można studiować cyberbezpieczeństwo. Potrzeba coraz więcej ludzi, którzy się na tym znają. W bardzo wielu i bardzo różnych dziedzinach

Zagrożeń jest coraz więcej, nic dziwnego, że rośnie więc popyt na fachowców zajmujących się cyberbezpieczeństwem. Kształci ich wiele polskich uczelni. Jedną z nich jest Akademia WSB w Dąbrowie Górniczej.

Dla kogo właściwie są takie studia?

Jak wyjaśnia dr Krystian Mączka, ekspert ds. cyberbezpieczeństwa Akademii WSB, są adresowane do osób zainteresowanych karierą w branży Cyber Security, np. menedżerów i specjalistów ds. cyberbezpieczeństwa w firmach i instytucjach sektora publicznego, osób odpowiedzialnych za wdrożenie systemu cyberbezpieczeństwa w organizacji, pełnomocników zarządu ds. cyberbezpieczeństwa, specjalistów i konsultantów ds. cyberbezpieczeństwa, ochrony danych osobowych i zarządzania bezpieczeństwem informacji, adwokatów i prawników, którzy mogą procesować projekty czy sprawy sądowe w zakresie cyberbezpieczeństwa.

Takie studia mogą być też uzupełnieniem wiedzy i kompetencji dla absolwentów studiów w zakresie ochrony danych osobowych (Inspektorów Danych Osobowych). To również droga dla wszystkich osób, które chcą zdobyć lub pogłębić wiedzę i umiejętności niezbędne do projektowania i zarządzania bezpieczeństwem systemów informatycznych, przeciwdziałania, wykrywania i zwalczania szeroko rozumianej cyberprzestępczości. Działania w sieci mogą być niebezpieczne dla pojedynczych osób, całych społeczności, firm, a nawet państw.

– Czym bardziej jesteśmy uzależnieni od technologii cyfrowej, tym bardziej cyberatak może odcisnąć piętno na ciągłości działania kraju. Skuteczny cyberatak na infrastrukturę krytyczną kraju mógłby zablokować na kilka godzin, a nawet dni pracę urzędów, pracę kontroli ruchu naziemnego, lotniczego, to są potężne skutki, nie tylko finansowe – mówi dr Krystian Mączka.

Zaznacza, że lista miejsc, gdzie pożądani są eksperci ds. cyberbezpieczeństwa stale rośnie.

– Adresatami studiów na kierunku Cyberbezpieczeństwo w Akademii WSB są także dyrektorzy i pracownicy placówek, które znalazły się w wyjątkowej sytuacji, w której muszą stawić czoła nowym wymaganiom związanym z pracą zdalną i jednoczesnym zabezpieczeniem danych osobowych – dodaje.

Kontekst się liczy

– Dynamiczny rozwój technologii oraz zmieniające się wymagania rynku pracy stawiają przed uczelniami wyzwania związane z dostosowaniem programów nauczania do potrzeb współczesnej gospodarki. Szczególnie dotyczy to kierunku informatyka, zwłaszcza w kontekście cyberbezpieczeństwa – dziedziny, która wymaga interdyscyplinarnego podejścia – mówi dr inż. Maksymilian Bujok, koordynator kierunku informatyka, Wydział Projektowania w Warszawie Uniwersytetu SWPS.

Podkreśla, że poza samą technologią rośnie również znaczenie aspektów prawnych, społecznych i psychologicznych, co czyni wykształcenie czysto informatyczne niewystarczającym.

W przypadku Uniwersytetu SWPS program takichj studiów łączy wiedzę techniczną z elementami analizy społecznej i psychologicznej, co przygotowuje absolwentów do pracy w dynamicznej branży, gdzie rozumienie kontekstu cyberzagrożeń jest kluczowe.

– Zainteresowanie studiami z zakresu cyberbezpieczeństwa rośnie wraz z rozwojem tej dziedziny jako samodzielnej dyscypliny naukowej. Dzięki współpracy z praktykami z zakresu cyberbezpieczeństwa program studiów jest nie tylko aktualny, ale również zgodny z wymaganiami współczesnego rynku pracy. Absolwenci zyskują kompetencje, które umożliwiają im skuteczne odnalezienie się w różnych sektorach gospodarki – od instytucji publicznych, poprzez przemysł technologiczny, aż po projekty badawcze i start-upy rozwijające innowacyjne rozwiązania – opowiada dr inż. Maksymilian Bujok.

Faktem jest, że cyberbezpieczeństwo obejmuje coraz więcej sektorów, takich jak medycyna czy motoryzacja. Albo edukacja szkolna (o czym więcej niżej). Interdyscyplinarność wydaje się być podstawą. Ale wiele wskazuje na to, że będzie tu postępowała specjalizacja, tak jak w każdej innej szybko rozwijającej się dziedzinie.

Uczniowie na bakier z bezpieczeństwem w sieci

Specjalizacja i wysokiej klasy fachowcy to jedno. Ale może warto zacząć uczyć o cyberbezpieczeństwie jeszcze wcześniej? Na przykład w szkole średniej? Młodzi ludzie w tym wieku są już mocno zanurzeni w sieci. A wiadomo przecież, że zagrożenia takie jak phishing, cyberprzemoc czy wycieki danych osobowych w rzeczywistości online są na porządku dziennym.

Coventry University Research Institute Europe we współpracy z partnerami z Polski i Czech, realizuje właśnie projekt Cybersec EduCheck. Ma dawać młodzieży niezbędne kompetencje cyfrowe i budować cyberodporność.

– Projekt Cybersec EduCheck to nie tylko analiza współczesnych wyzwań, ale przede wszystkim próba ich przezwyciężenia poprzez współpracę międzysektorową oraz międzynarodową wymianę dobrych praktyk. Wyniki badań jasno wskazują, że uczniowie mają trudności z podstawowymi zagadnieniami z zakresu cyberbezpieczeństwa, takimi jak identyfikacja bezpiecznych metod autoryzacji czy unikanie zagrożeń typu phishing – mówi Mateusz Pękala, ekspert ds. cyberbezpieczeństwa w Coventry University Research Institute Europe.

W ramach projektu przeprowadzono badania obejmujące ponad 640 uczniów i 22 nauczycieli z Polski i Czech. Wykazały m.in., że uczniowie często nie potrafią skutecznie chronić swoich danych w sieci. Na pewno warto ich tego uczyć. Nauczyciele zgłosili potrzebę dostępu do nowoczesnych narzędzi dydaktycznych oraz szkoleń. ●

Sławomir Szymański

REKLAMA

34415612

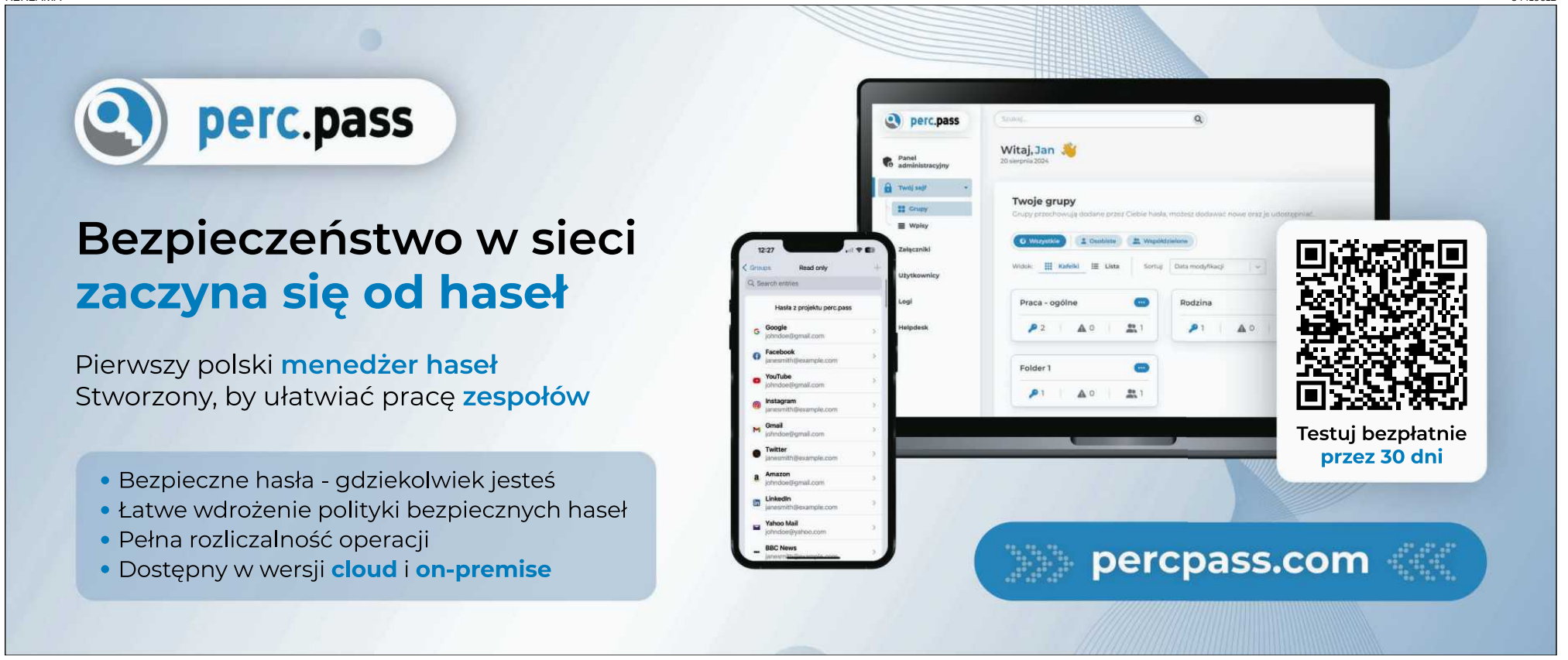

1 RP

eprasa.pl 4f02cf4a76

Cyberzagrożenia dotyczą każdej firmy

Dlaczego na celowniku są m i średni przedsiębiorcy

Co trzecia polska firma z sektora MŚP miała w 2025 roku kontakt z próbami oszustwa lub wyłudzenia. Cyberprzestępcy wybierają takie cele, które najłatwiej zaatakować.

Sławomir Szymański

Z raportu KPMG „Barometr cyberbezpieczeństwa" wynika, że w 2024 roku aż 83 proc. firm w Polsce doświadczyło przynajmniej jednej próby cyberataku. Liczba takich incydentów stale rośnie, a ich intensywność jest różna w zależności od wielkości organizacji. Natomiast prawie dwukrotnie spadła liczba firm, które nie odnotowały żadnego ataku – z 33 proc. do 17 proc. Jak wyjaśniają autorzy raportu, całkowita liczba prób ataków rośnie niezależnie od wielkości firmy, przy czym największą intensyfikację odnotowują duże przedsiębiorstwa – 55 proc. z nich zauważyło wzrost lub znaczny wzrost w porównaniu do 38 proc. średnich i 40 proc. małych firm.

Mali i średni mogą być atrakcyjni

Ale właściwie jakie firmy są na celowniku? Bo cyberprzestępcy raczej nie wybierają swoich ofiar na „chybił-trafił". – Najpierw trzeba spojrzeć ich oczami. Dla większości z nich najważniejszy jest zysk. Działają jak „biznesmeni": kalkulują, gdzie najmniejszym wysiłkiem mogą uzyskać największy zwrot. Interesuje ich, jak szybko i jak tanio da się kogoś zaatakować i zmusić do zapłaty – mówi Krzysztof Olejniczak, CEO i założyciel firmy Patronusec.

Wyjaśnia, że oczywiście kuszą ich duże, znane firmy, bo dają rozgłos i potencjalnie duże pieniądze: – Z drugiej strony, są to organizacje, które mają własne zespoły bezpieczeństwa, specjalistyczne narzędzia i procedury reagowania. W praktyce oznacza to, że skuteczny atak na taką firmę jest trudny, czasochłonny i bardzo kosztowny. Próby włamań zdarzają się tam niemal bez przerwy, ale większość z nich jest skutecznie blokowana – opowiada.

Co innego firmy małe i średnie. – W polskiej gospodarce istnieje ogromna grupa przedsiębiorstw, które znajdują się – z punktu widzenia atakujących – w „idealnym miejscu". Są zbyt małe, by utrzymywać własny dział bezpieczeństwa IT, ale jednocześnie na tyle duże, że opłaca się je szantażować i żądać okupu. Warto przypomnieć, że sektor MŚP odpowiada za niemal połowę polskiego PKB. To nie są firmy „drugiej kategorii", to fundament naszej gospodarki – zaznacza ekspert.

Nie mówimy więc o pojedynczych przypadkach, ale o zjawisku na masową skalę. Potwierdzają to różne statystyki.

Według danych instytucji zajmujących się cyberbezpieczeństwem, takich jak CERT, w 2025 roku w Polsce obsłużono ponad 220 tys. incydentów cybernetycznych. To prawie dwa razy więcej niż rok wcześniej.

– Część tego wzrostu wynika z lepszej wykrywalności, ale duża część to realny wzrost liczby ataków. W tej statystyce bardzo wyraźnie widać sektor małych i średnich firm – zauważa Krzysztof Olejniczak. – Badania pokazują, że około jedna trzecia polskich MŚP miała w 2025 roku kontakt z próbami oszustwa lub wyłudzenia, a niemal co piąta firma doświadczyła realnego ataku hakerskiego lub poważnego nadużycia wewnętrznego. W praktyce oznacza to, że w niemal każdej branży – od produkcji, przez usługi, po handel – można znaleźć firmy, które w ostatnich miesiącach mierzyły się z paraliżem systemów, utratą danych albo żądaniem okupu – mówi.

Dodaje, że małe i średnie przedsiębiorstwa posiadają ogromnie cenne zasoby: dane klientów, dokumentację techniczną, know-how, projekty, strategie cenowe: to ich przewaga konkurencyjna, często budowana latami. Utrata takich informacji może oznaczać utratę pozycji na rynku.

Phishing ciągle ma wzięcie

Zdecydowana większość ataków hakerskich zaczyna się od… oszustwa. To znaczy, że cyberprzestępcy przede wszystkim próbują oszukać ludzi, czyli pracowników firmy, a dopiero później systemy.

Najpopularniejsza jest próba podszycia się pod zaufaną instytucję lub osobę poprzez fałszywe e-maile (phishing), SMS-y (smishing) lub telefony (vishing).

– W takich działaniach oszuści udają np. bank, firmę kurierską, serwis sprzedażowy albo przełożonego z firmy. Proszą o kliknięcie w link, pobranie załącznika albo podanie danych do logowania – wyjaśnia Krzysztof Olejniczak.

Przy czym najczęstszym punktem wyjścia do poważniejszych ataków jest phishing, co od lat pokazują statystyki. Dlaczego? – Dzieje się tak, bo jest prosty do przygotowania i wykorzystuje najsłabsze ogniwo każdej organizacji – czynnik ludzki. Wystarczy jedno nieświadome kliknięcie, aby atakujący uzyskał dostęp do firmowej poczty, systemów lub danych – opowiada ekspert.

Lekceważyć tego zagrożenia absolutnie nie można. – Przedsiębiorcy często nie zdają sobie sprawy, że skutki cyberataku to nie tylko straty finansowe. Zagrożona jest również reputacja firmy, a w niektórych przypadkach może pojawić się odpowiedzialność prawna za zaniedbanie procedur bezpieczeństwa – mówi adwokat Anna Kobylińska, właścicielka Kancelarii Adwokackiej Legal Eagles, ekspertka w zakresie prawa nowych technologii i cyberbezpieczeństwa.

• **W 2024 roku aż 83 proc. firm w Polsce doświadczyło przynajmniej jednej próby cyberataku** FOT. SHUTTERSTOCK

Szukają luk i dziur

Kolejnym groźnym zagrożeniem jest ransomware, czyli atak polegający na zaszyfrowaniu danych firmy. W praktyce oznacza to, że wszystkie pliki przestają działać: dokumenty, faktury, bazy klientów, systemy księgowe. Na ekranie pojawia się komunikat z żądaniem okupu za ich odblokowanie. – Dla wielu małych firm taki atak oznacza całkowity paraliż działalności na dni lub tygodnie. Często jest on konsekwencją wcześniejszego phishingu – ktoś kliknął w fałszywy link, a kilka chwil lub nawet dni później firma traci dostęp do swoich danych – tłumaczy Krzysztof Olejniczak.

Jak mówi, istotną grupą zagrożeń są również ataki wykorzystujące luki w oprogramowaniu. Chodzi o sytuacje, w których firma nie aktualizuje serwerów, systemów księgowych, routerów czy systemów VPN: – Cyberprzestępcy automatycznie skanują Internet w poszukiwaniu takich „dziur" i jeśli je znajdą, potrafią w kilka minut przejąć kontrolę nad całą infrastrukturą. W praktyce oznacza to, że czasem jedno nieaktualne urządzenie wystarczy, by cała firma została zaatakowana.

Co może AI w rękach przestępców

Michał Kurek, partner i szef zespołu cyberbezpieczeństwa w KPMG w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej: – Skutki ekspansji AI w obszarze cyberbezpieczeństwa są trudne do przewidzenia, ponieważ obejmują szerokie spektrum potencjalnych scenariuszy. Sztuczna inteligencja może nie tylko generować nowe zagrożenia, takie jak zaawansowane oszustwa czy kradzież tożsamości, ale również oferować znaczące wsparcie w ochronie przed cyberatakami. Jej możliwości obejmują analizę danych, bardziej efektywne wykrywanie oszustw oraz przeprowadzanie zaawansowanych testów penetracyjnych, co czyni ją narzędziem o podwójnej roli – zarówno sprzymierzeńcem, jak i przeciwnikiem w walce z cyberzagrożeniami – analizuje.

> *Cyberprzestępcy raczej nie wybierają swoich ofiar na „chybił-trafił". Najpierw trzeba spojrzeć ich oczami. Dla większości z nich najważniejszy jest zysk. Działają jak „biznesmeni": kalkulują, gdzie najmniejszym wysiłkiem mogą uzyskać największy zwrot*
>
> KRZYSZTOF OLEJNICZAK
> CEO i założyciel firmy Patronusec

Komentuje też obraz wyłaniający się z „Barometru cyberbezpieczeństwa": – Ponad połowa badanych przewiduje wzrost zagrożeń związanych z nowymi typami ataków wynikającymi z szerokiego wdrożenia AI. Jednocześnie ponad jedna czwarta respondentów uważa, że AI nie wpłynie istotnie na poziom zagrożeń, a 16 proc. liczy na spadek ryzyka dzięki jej zastosowaniom w ochronie cyfrowej – opowiada.

Faktem jest, że sztuczna inteligencja już zmienia reguły gry, ale nawet nie dlatego, że stworzyła zupełnie nowe rodzaje ataków, z których korzystają cyberprzestępcy. Po prostu skuteczniej wykorzystuje stare metody.

– Dziś oszuści potrafią generować idealnie napisane, spersonalizowane e-maile, podszywać się pod głos prezesa lub dyrektora finansowego, tworzyć fałszywe nagrania wideo, automatycznie dopasowywać atak do reakcji ofiary. Coraz częściej spotykamy się z tzw. deepfake'ami – nagraniami, na których „prezes" firmy prosi o pilny przelew albo „dyrektor" potwierdza zmianę danych kontrahenta. Dla wielu pracowników takie nagrania są dziś niemal nie do odróżnienia od prawdziwych – opowiada Krzysztof Olejniczak.

Podaje prosty przykład z życia wzięty. To niewielka firma handlowa z kilkunastoma pracownikami. Ta historia wygląda tak: księgowa dostaje e-mail, który wygląda dokładnie jak wiadomość od stałego dostawcy. Jest logo, stopka, poprawny język. W mailu znajduje się informacja o zmianie numeru konta i prośba o zapłatę zaległej faktury. Dodatkowo chwilę później dzwoni „przedstawiciel dostawcy", który potwierdza zmianę. Księgowa wykonuje przelew. Co dalej?

– Dopiero po kilku dniach okazuje się, że pieniądze trafiły do oszustów, a firma musi zapłacić fakturę jeszcze raz – tym razem prawdziwemu kontrahentowi. Strata: kilkadziesiąt tysięcy złotych, stres, kontrola dokumentów, często także zgłoszenia do instytucji państwowych. Tak dziś wygląda bardzo wiele ataków – bez wirusów, bez „łamania haseł", bez spektakularnych scen. Wystarczy dobrze przygotowana manipulacja. Dlatego coraz więcej firm zaczyna traktować cyberbezpieczeństwo nie jako problem techniczny, ale jako element zarządzania ryzykiem biznesowym – mówi ekspert firmy Patronusec.

To nie technologii brakuje

Czy w firmach z grupy, o której tu mówimy, jest świadomość zagrożenia? – Świadomość zagrożeń w firmach MŚP w Polsce jest dziś bardzo zróżnicowana. Przedsiębiorców da się podzielić na trzy główne grupy. Do pierwszej należą ci, którzy dbają o bezpieczeństwo, bo naprawdę tego chcą. Druga grupa to firmy, które zajmują się bezpieczeństwem, bo muszą. Trzecia grupa to firmy, które nie robią nic – aż do momentu, gdy wydarzy się problem – wylicza Krzysztof Olejniczak.

I dodaje: Z naszego doświadczenia wynika, że największym wyzwaniem nie jest dziś brak technologii, ale brak świadomości i systemowego podejścia. Wiele firm nie potrzebuje od razu rozbudowanego działu IT. Potrzebuje przede wszystkim planu, priorytetów i osoby, która pomoże spojrzeć na bezpieczeństwo z perspektywy biznesowej.

Podkreśla, że kluczem wcale nie są wielkie budżety, ale rozsądne podejście do ryzyka. – Pierwsza podstawowa zasada brzmi: poziom zabezpieczeń powinien być dostosowany do wartości danych. Inaczej mówiąc – firma powinna najpierw odpowiedzieć sobie na pytanie, ile realnie może stracić, jeśli jej dane zostaną skradzione, zmienione albo zablokowane. Chodzi tu nie tylko o pieniądze, ale także o utratę klientów, reputacji czy ciągłości działania. Nie ma sensu inwestować setek tysięcy złotych w ochronę systemu, który przetwarza dane o niewielkiej wartości. Z drugiej strony – oszczędzanie na zabezpieczeniach kluczowych informacji to proszenie się o kłopoty – mówi.

1 RP

eprasa.pl 4f02cf4a76

ali

Druga zasada, którą podaje, jest równie ważna: nie da się skutecznie chronić wszystkiego naraz. – Dlatego firmy powinny skupić się na kilku najbardziej realnych zagrożeniach. Nie chodzi o katastroficzne scenariusze typu blackout czy wojna, ale o 3–5 konkretnych sytuacji, które naprawdę mogą się wydarzyć: oszustwo mailowe, wyłudzenie przelewu, atak ransomware, utrata danych klientów czy włamanie do systemu księgowego – wyjaśnia.

Jak działać w świecie cyberzagrożeń

Odciąć się od sieci nie sposób. Wyłączyć komputerów – tym bardziej. Zdaniem Krzysztofa Olejniczaka, firmy mają dziś do wyboru dwa główne modele. Pierwszy to budowa własnego zespołu bezpieczeństwa.

– Dla większości MŚP jest to jednak rozwiązanie bardzo kosztowne i czasochłonne. Trzeba znaleźć specjalistów, kupić narzędzia, stworzyć procedury i zapewnić ciągłość pracy. Efekty pojawiają się często dopiero po wielu miesiącach. Drugi model, coraz popularniejszy, to współpraca z zewnętrznym doradcą w formule vCISO SecaaS – czyli model usługowy – Security as a Service.

W tym podejściu firma „wynajmuje" doświadczony zespół ekspertów, którzy na stałe wspierają ją w zarządzaniu bezpieczeństwem. Podobnie jak korzysta się z kancelarii prawnej czy biura rachunkowego, zamiast tworzyć własny dział. To rozwiązanie daje dostęp do wiedzy, doświadczenia i narzędzi bez konieczności ponoszenia wysokich kosztów stałych – podsumowuje.

Z ubiegłorocznego raportu „Barometr cyberbezpieczeństwa" wynika, że outsourcing zadań związanych z cyberbezpieczeństwem jest powszechną praktyką – w 2024 roku korzystało z niego 81 proc. badanych organizacji. Ponad połowa badanych firm deleguje więcej niż jedną funkcję bezpieczeństwa. ●

Cyberzagrożenia są tam, gdzie się ich nie spodziewasz

Jak zabezpieczać obiekty militarne

Groźne mogą być zarówno skomplikowane działania wrogich służb, jak i zwykle niedopatrzenia na etapie budowy takiego obiektu, wynikające z niewiedzy. Amerykanie mają już swoje standardy i wymagania związane z inwestycjami o charakterze militarnym. A Polacy? Trzymają karty przy orderach

Sytuacja geopolityczna i rosnące napięcie, zwłaszcza po ataku Rosji na Ukrainę, powoduje że kwestie cyberbezpieczeństwa nabrały znaczenia większego niż kiedykolwiek. Tym bardziej, że od sprawności i bezpieczeństwa różnego rodzaju cyfrowych systemów zależy coraz więcej. Trudno dziś w ogóle sobie wyobrazić funkcjonowanie sił zbrojnych, ale też przemysłu obronnego bez takich rozwiązań. Bezpośrednio przekładają się na efektywność działania. Są konieczne, nie sposób ich wyłączyć albo nie rozwijać.

Odpowiednio rośnie jednak skala zagrożeń. Wrogie służby marzą pewnie o wirusie, który np. sparaliżowałby systemy logistyczne w państwach NATO. Czy to jest realne zagrożenie? Jak można się przed czymś takim bronić?

– Jestem przekonany o tym, że wrogie służby nie tylko marzą o takich narzędziach, ale też w sposób profesjonalny budują je i używają ich w ramach dobrze zaplanowanych operacji – stwierdza Krzysztof Swaczyński, prezes zarządu Seqred International.

Proponuje trochę kontekstu, żeby lepiej zrozumieć, że nie chodzi tu tylko o pojedynczą opinię, nawet jeśli to głos eksperta. Fakty wygląda tak: w 2010 roku Departament Obrony Stanów Zjednoczonych wprowadził do doktryny wojskowej obszar „cyber" jako piątą domenę prowadzenia konfliktu zbrojnego. Zareagował w ten sposób na obserwowane działania realizowane w tej domenie przez inne – wrogie kraje.

– Pierwsze znane mi, publicznie dostępne informacje na temat ataków celowanych w polskich operatorów infrastruktury krytycznej z wykorzystaniem złośliwego oprogramowania z rodziny BlackEnergy pochodzą z 2014 roku. A pamiętajmy, że wtedy w naszej części Europy nie było aktywnego konfliktu zbrojnego. Jestem więc przekonany, że w obecnych warunkach część spośród funkcjonariuszy jednostki GRU 74455 lub działających na ich zlecenie innych jednostek GRU albo podwykonawców zajmuje się pracami nad takimi wirusami – zaznacza ekspert.

Wyjaśnia, że GRU 74455 to jedna z jednostek rosyjskiego wywiadu wojskowego (GRU to skrót od Głównego Zarządu Wywiadowczego), która jest znana ze swojej działalności w zakresie cyberataków.

– Oficjalnie jej pełna nazwa to Jednostka Wojskowa 74455, a w środowisku cyberbezpieczeństwa często używa się innych nazw nadawanych przez badaczy, takich jak „Sandworm". To wyspecjalizowany zespół zajmujący się operacjami ofensywnymi w cyberprzestrzeni. Przypisuje się jej szereg poważnych cyberataków na cele międzynarodowe, w tym zarówno instytucje państwowe, jak i firmy prywatne – wyjaśnia Krzysztof Swaczyński.

Jak mówi, działalność tej jednostki często ma na celu sabotaż infrastruktury krytycznej (np. ataki na sieci energetyczne), dezinformację i destabilizację polityczną,

REKLAMA 34417398

1 RP

eprasa.pl 4f02cf4a76

wykradanie danych i szpiegostwo lub przeprowadzanie operacji destrukcyjnych, takich jak niszczenie danych.

Jak znaleźć dziurę w płocie

Skomplikowane akcje tego rodzaju to wcale nie jest jedyna zagrożenie. Okazuje się, że nawet proste błędy lub niedopatrzenia mogą powodować, że wrogie służby mają bezproblemowy i tani dostęp do istotnych informacji.

Jak to może wyglądać? Krzysztof Swaczyński przedstawia następujący scenariusz: instalator systemu telewizji przemysłowej w bazie wojskowej, na etapie budowy tej bazy, podłącza do niego modem 5G/ LTE i dzięki temu może łączyć się z nim zdalnie. To wygodne, bo w ten sposób nie musi podróżować na miejsce budowy. Prace konfiguracyjne wykonuje zdalnie. W czym problem?

– Po zakończonych odbiorach instalator zapomina o urządzeniu, a ono nadal pozwala na połączenie się zdalnie do konsoli CCTV. Urządzenie takie adwersarz może znaleźć za pomocą specjalnych skanerów i wyszukiwarek, i połączyć z nim – oczywiście wymaga to odpowiedniej wiedzy i umiejętności, ale nie jest trudne dla specjalisty. Jeżeli służby informatyczne bazy nie wykryją takiego przypadku, a często systemy takie jak CCTV traktowane są jako mało krytyczne i bywają zaniedbywane, adwersarz może używać tak pozyskany dostęp do monitorowania wizyjnego ruchów sprzętu i ludzi w bazie, a dzięki temu wróg może uzyskać rozszerzoną świadomość sytuacyjną i sygnały dotyczące operacji realizowanych przez stacjonujące w bazie oddziały – opowiada ekspert.

Inny przykład takiego niedopatrzenia. W obiektach wojskowych lub obiektach przemysłu zbrojeniowego wykorzystywane są inteligentne liczniki energii. Są tak zbudowane, aby umożliwiać zdalne odczyty zużycia i sterowanie samymi licznikami z systemów centralnych zarządzanych przez administrację obiektu wojskowego lub firmę energetyczną. I coś takiego może być źródłem wycieku informacji? Tak, jeśli ktoś wie, jak wykorzystać taką „dziurę w płocie" do podglądania.

– W większości przypadków takie liczniki mają swoje karty SIM i komunikują się z centralą za pomocą sieci komórkowej. W ramach projektów, które realizowałem, diagnozowaliśmy przypadki, w których karty SIM w licznikach nie były zabezpieczone PIN-em, a systemy centralne nie weryfikowały identyfikatorów urządzeń, które się z nimi komunikowały. Jeżeli taki licznik znajdzie się w miejscu, w którym ktoś bez ryzyka wykrycia może go zdjąć ze ściany, zdjąć obudowę i usunąć z niego kartę SIM, to może ją włożyć do swojego urządzenia – np. do laptopa z modemem komórkowym i z tego laptopa łączyć się bez ograniczeń z siecią firmy energetycznej lub sieci obiektowej. Mając dostęp do możliwości śledzenia ruchu w takiej sieci, można wnioskować na temat aktywności użytkowników takich obiektów – wyjaśnia Krzysztof Swaczyński.

Jeśli zaufanie, to ograniczone

Takie scenariusze uruchamiają wyobraźnię, prawda? Pytam, czy możliwy jest cyberatak za pośrednictwem systemów lub urządzeń podwykonawców np. różnego rodzaju usług związanych z funkcjonowaniem obiektów o znaczeniu militarnym? Jak się można przed tym zabezpieczyć?

– Tak, cyberatak za pośrednictwem systemów lub urządzeń podwykonawców jest jak najbardziej możliwy i stanowi poważne zagrożenie, zwłaszcza w przypadku obiektów o znaczeniu militarnym. Podwykonawcy często mają dostęp do sieci i systemów organizacji, co może stanowić potencjalną lukę w zabezpieczeniach – mówi Krzysztof Swaczyński.

Podkreśla, że sytuacja robi się jeszcze poważniejsza, kiedy zabezpieczenia systemów podwykonawcy są gorsze niż zabezpieczenia systemów militarnych, do których dostęp ma podwykonawca: – Wtedy atakujący może w relatywnie łatwy sposób włamać się do systemów podwykonawcy i wykorzystać je jako „łącznik" z systemem w obiekcie wojskowym. Takim ryzykiem można zarządzać. Armia amerykańska, zdając sobie sprawę z tego ryzyka, wymaga od swoich podwykonawców, którzy mają dostęp do systemów wrażliwych, aby wdrażali w swoich organizacjach adekwatne zabezpieczenia – opowiada.

Jak mówi, drugi wymiar ochrony to monitorowanie i kontrola nad działaniami podwykonawcy – czyli zasada ograniczonego zaufania.

– Traktując podwykonawcę jako podmiot niezaufany i stosując do komunikacji z nim zabezpieczone odpowiednio kanały, będziemy mieli możliwość ograniczenia i wykrycia ataku z udziałem podwykonawcy.

Personel uświadomiony daje rezultaty

Najsłabszym ogniwem jest zwykle człowiek. Czy jest możliwe, że ktoś wniesie urządzenia służące do szpiegowania lub nawet sabotażu zupełnie nieświadomie, np. w swoim smartfonie? W kamerze cofania w swoim samochodzie? To wydaje się drobnostką w porównaniu do akcji, jaką na wielką skalę wykonali Izraelczycy, umieszczając ładunki wybuchowe w pagerach używanych przez członków wrogiej organizacji.

– Oczywiście takie scenariusze są realne – miniaturyzacja elektroniki pozwala na coraz łatwiejsze ukrycie kamery czy urządzenia do komunikacji zdalnej w urządzeniach codziennego użytku, a ich użytkownik może nie być tego świadomy. Natomiast warto zwrócić uwagę, że realizacja takiego działania to już bardziej złożona operacja – urządzenie trzeba rozebrać, zainstalować w nim tzw. „implant", czyli komponent służący do szpiegowania lub sabotażu, potem zmontować, przetestować i dostarczyć odbiorcy – zauważa ekspert.

Tłumaczy, że organizacje, które są świadome takiego ryzyka, realizują tzw. testy Red Team. Co to takiego? Symulacja tego rodzaju ataków przez zespół ekspertów ds. cyberbezpieczeństwa.

– Dzięki temu możemy przygotować organizację do radzenia sobie z tego typu atakami. Paradoksalnie to właśnie podwyższanie świadomości takich zagrożeń u personelu może dać lepsze rezultaty niż stosowanie zaawansowanych technologicznie narzędzi do wykrywania. Oczywiście w zastosowaniach krytycznych – samo zarządzanie ryzykiem ludzkim nie pozwoli na rezygnację z technicznych środków wykrywania nieautoryzowanej transmisji sygnałów dźwiękowych lub elektromagnetycznych w zastosowaniach krytycznych, natomiast na pewno statystycznie zmniejszy prawdopodobieństwo wystąpienia takiego zdarzenia.

Taniej zapobiegać, niż łatać

Wiadomo, że o cyberbezpieczeństwo trzeba dbać. Ale świadomość ryzyka to jedno. Druga sprawa to pieniądze. Wiadomo, że bezpieczeństwo kosztuje i gdzieś jest granica akceptowalnych wydatków inwestycyjnych. Czy w ogóle możliwe jest wprowadzenie określonych zasad związanych z cyberbezpieczeństwem obiektów o znaczeniu militarnym tak, żeby nie generować dużych kosztów i nie komplikować (czyli nie przedłużać) procesów inwestycyjnych?

Prezes Seqred International opisuje aktualne standardy w kontraktach na budowę baz wojskowych US Army w Europie. W grę wchodzą tu wymagania dotyczące zasad zabezpieczania wrażliwych informacji o inwestycjach przez wykonawców oraz mechanizmów zabezpieczenia systemów teleinformatycznych uruchamianych w ramach takich inwestycji.

– Wykonawcy w Europie umieją już radzić sobie z takimi wymaganiami. Więc jest to możliwe. Nie pokusiłbym się o stwierdzenie, że cyberbezpieczeństwo jest w takim przypadku bezkosztowe, ale uwzględnienie go już na etapie definiowania przedmiotu zamówienia, którym jest budowa bazy wojskowej, a następnie na etapie projektowania, pozwala w większości przypadków zabezpieczyć systemy poprzez ich odpowiednią konfigurację komponentów, które i tak należy dostarczyć aby obiekt działał – wyjaśnia.

Chodzi tu np. o kontrolę dostępu, kryptografię czy bezpieczną architekturę sieci.

– Koszty cyberbezpieczeństwa będą wówczas liczone w pojedynczych procentach wartości kosztów całej inwestycji. Jeżeli zaś będziemy o tym myśleć na końcu cyklu inwestycyjnego, szacowałbym że koszty mogą wzrosnąć o rząd wielkości – bo wtedy będziemy musieli korzystać z tak zwanych zabezpieczeń kompensujących, czyli dodatkowych komponentów (oprogramowanie, sprzęt), które będą miały za zadanie tworzyć swego rodzaju tarczę dla urządzenia niezabezpieczonego – mówi Krzysztof Swaczyński.

Co wynika z trzymania kart przy orderach

Kwestie cyberbezpieczeństwa może i nabrały znaczenia większego niż kiedykolwiek. Ale to wysoki poziom ogólności. A jaka jest świadomość problemu, na poziomie konkretów, i realna gotowość na wprowadzenie zmian w krajach NATO? Jak to wygląda w naszym kraju?

– Z praktyki znam inwestycje realizowane według standardów NATO, w których inwestorem lub współinwestorem jest U.S. Departament of Defence. Tego rodzaju projekty mają już dobrze zdefiniowane ramy i standardy wymagań dotyczących cyberbezpieczeństwa. Amerykanie mają ekosystem dostawców, na który składa się ponad 100 tys. cywilnych firm i kontraktorów. Taka złożoność już wymusza systemowe i wystandaryzowane rozwiązania w zakresie zarządzania cyberryzykiem – opowiada ekspert.

Sławomir Szymański

Spedycja i cyberbezpieczeństwo w erze cyfr

Jak się chro rosnącymi z

Cyfryzacja operacji transportowych i logistycznych to naturalny kierunek rozwoju branży TSL. Systemy TMS, e-CMR czy systemy do optymalizacji przewozów stosuje niemal każda firma transportowa, ale decydując się na nie, warto brać pod uwagę również zagrożenia.

Agnieszka Bociek

Im wyższy stopień cyfryzacji operacji, tym większa podatność na cyberzagrożenia i ich skutki. Branża TSL jest równocześnie jedną z najbardziej narażonych na ataki i najgorzej przygotowaną, by im przeciwdziałać.

Spedycje łakomym kąskiem dla cyberprzestępców

Metody działania cyberprzestępców służą jak największemu zaburzeniu funkcjonowania firmy, co może być fatalne w skutkach na kilku poziomach. Najprostszy, ekonomiczny, dotyczy zakłócenia operacji, co w transporcie oznacza niemożność realizacji przewozu, a nawet realne zagrożenie życia i zdrowia w przypadku transportów pasażerskich. Osobną kwestią jest kradzież danych osobowych i naruszenie reputacji, a także bezpośrednie straty finansowe, związane z koniecznością zapłaty okupu w zamian za zaprzestanie ataków.

– Firmy spedycyjne gromadzą ogromne ilości danych na temat klientów, ładunków czy danych o trasach i korzystają z różnych systemów online, w tym giełd transportowych czy systemów płatniczych. Atak na jedno z ogniw procesu transportu wywołuje reakcję łańcuchową, mogącą prowadzić nawet do kryzysu na skalę międzynarodową. Łatwo sobie wyobrazić, jak brzemienny w skutkach byłby cyberatak na międzynarodową giełdę transportową czy systemy obsługujące duży hub przeładunkowy – zwraca uwagę Jarosław Roślicki, Dyrektor Sprzedaży Korporacyjnej w Transcash.eu.

Łatwy cel ataków

Branża TSL jest równocześnie jedną z najmniej skłonnych do cyfryzacji swoich operacji, co świetnie pokazują trudności w upowszechnieniu elektronicznych listów przewozowych i cyfrowego obiegu dokumentów. W związku z tym firmy z tego sektora stosunkowo najmniej inwestują w rozwiązania IT i ich ochronę, co czyni z nich łatwy cel ataków. Stopień przygotowania, czy raczej nieprzygotowania branży TSL na cyberzagrożenia pokazuje najnowsza edycja „The Blue Report" autorstwa Picus Labs. Pokazuje on odporność poszczególnych branż na zagrożenia hakerskie poprzez analizę reakcji firm z całego świata na symulowane cyberataki – tylko na potrzeby tego badania przeprowadzono 136 mln takich symulacji.

Wynika z niego, że efektywność zabezpieczeń przed cyberatakami, które stosują firmy z branży TSL, w 2024 roku wynosiła tylko 52 proc., i co gorsza, maleje. W 2023 roku ten sam wskaźnik wynosił 65 proc. Sektor transportu ma również najniższy odsetek skuteczności detekcji cyberzagrożeń – zaledwie 10%. To oznacza, że obecnie zaledwie 1 na 10 cyberataków na branżę TSL jest wykrywany.

Typowe cyberzagrożenia w branży TSL

Do najczęściej spotykanych form cyberataków należą z jednej strony te służące wyłudzeniu danych i podszyciu się pod legalnie działającą firmę, a z drugiej ataki typu ransomware, które blokują dostęp do systemów i wiążą się z żądaniem okupu. W pierwszym wypadku mowa o zjawisku spoofingu i phishingu, z których oszuści korzystają na przykład w celu kradzieży ładunków. Może do nich dochodzić zarówno podczas bezpośredniej komunikacji, np. mailowej, jak i na giełdach transportowych. Ataki ransomware mają za zadanie blokować firmom dostęp do ich danych, co w praktyce paraliżuje ich pracę i uniemożliwia realizację bieżących operacji. Zaatakowana w ten sposób firma spedycyjna może utracić kontrolę nad organizowanymi przez nią przewozami i narazić na kolejne problemy związa-

Do najczęściej spotykanych form cyberataków należą z jednej strony te służące wyłudzeniu danych i podszyciu się pod legalnie działającą firmę, a z drugiej ataki typu ransomware, które blokują dostęp do systemów i wiążą się z żądaniem okupu. W pierwszym wypadku mowa o zjawisku spoofingu i phishingu, z których oszuści korzystają na przykład w celu kradzieży ładunków

1 RP

eprasa.pl 4f02cf4a76

yzacji

nić się przed agrożeniami

• **Im wyższy stopień cyfryzacji operacji, tym większa podatność na cyberzagrożenia i ich skutki**
FOT. GETTY IMAGES/ISTOCKPHOTO

ne z manipulacją pozyskanymi danymi lub wykorzystaniu ich do dalszej działalności przestępczej. Co równie istotne, pośrednimi ofiarami takiego ataku są również klienci i kontrahenci firmy, których dane przejęto.

Niska wykrywalność ataków sprawia, że do opinii publicznej przedostają się informacje o niewielu z nich. W ostatnich latach jednym istotniejszych przypadków była brytyjska firma KNP Logistics, która doświadczyła szeroko zakrojonego ataku ransomware w 2023 roku. Uzyskanie dostępu do jej systemów było możliwe z banalnej przyczyny – słabych haseł i braku uwierzytelnienia dwuskładnikowego. Skutki ataku okazały się katastrofalne – firma upadła w trzy miesiące po zdarzeniu, co skutkowało utratą pracy przez 700 pracowników.

Z kolei w marcu 2024 ofiarą innego ataku ransomware padła Amerykańska firma transportowo-logistyczna Ward Transport & Logistics. Przeprowadzająca go organizacja ukradła prawie 600 GB danych, w tym informacje o klientach firmy. Skala ataku była tak duża, że Ward zdecydował się zapłacić okup, żeby odzyskać utracone dane, co jest rzadkością w takich wypadkach.

1 RP

Co zrobić, gdy mimo wszystko dojdzie do incydentu bezpieczeństwa? Radzi Jarosław Roślicki, Transcash.eu

Gdy atak zostanie wykryty, trzeba działać szybko. Specjaliści IT obsługujący firmę powinni niezwłocznie rozpoznać jego rodzaj oraz skalę i zablokować wszelkie próby dalszej ingerencji. Kolejnym krokiem jest jak najszybsze zgłoszenie incydentu bezpieczeństwa do CERT Polska, organizacji będącej częścią Państwowego Instytutu Badawczego (NASK) i odpowiedzialnej za reagowanie na incydenty bezpieczeństwa komputerowego na poziomie krajowym. Poza zgłoszeniem incydentu na stronie organizacji, należy powiadomić o nim policję, ponieważ ataki tego rodzaju stanowią przestępstwo w myśl kodeksu karnego.

Priorytetem w razie ataku jest zabezpieczenie danych, które pozostały nietknięte i uniemożliwienie dalszego rozprzestrzeniania się zagrożenia. Tylko proaktywne działanie w tym względzie pozwoli firmie zredukować straty finansowe i reputacyjne. Równie istotna jest transparentność. Jeśli atak w realny sposób wpłynął na klientów, zagroził bezpieczeństwu ich danych lub organizacji przewozu, należy o tym poinformować i zrekompensować straty na tyle, na ile to możliwe. Kolejnym krokiem jest wzmocnienie systemów ochrony i przekazanie klientom i kontrahentom jasnej informacji o działaniach podjętych w tym kierunku. Tylko w ten sposób można uniknąć odpływu klientów i pogorszenia relacji, które mogą zagrozić dalszemu funkcjonowaniu firmy spedycyjnej.

W dobie postępującej cyfryzacji i rozpowszechnienia technologii AI inwestycja w cyberbezpieczeństwo powinna być priorytetem na liście firmowych wydatków. W branży transportowej ma to szczególne znaczenie nie tylko ze względu na ogromną ilość generowanych danych, ale gęstą sieć powiązań poszczególnych ogniw procesu transportowego. Utrata dostępu lub manipulacja informacjami uruchamia lawinę konsekwencji, które mogą być brzemienne w skutkach i, jak pokazują przykłady, pociągnąć firmę na dno.

Gdy mowa o cyberbezpieczeństwie, nawet małe zmiany mogą przynieść duże efekty: tworzenie kopii danych offline, stosowanie bezpiecznych haseł czy uważność w komunikacji mailowej to działania, które można wdrożyć szybko i łatwo nawet w niewielkiej firmie. Ważny jest także wybór kontrahentów, którzy z równą powagą traktują kwestie bezpieczeństw. Tylko w ten sposób można mieć pewność, że czyjaś niefrasobliwość nie zagraża funkcjonowaniu naszej firmy spedycyjnej. ●

Firma zdołała utrzymać się na rynku po ataku, ale kosztem znacznych strat finansowych i wizerunkowych.

Jak się chronić? Praktyczne kroki dla firm spedycyjnych

Kroki w stronę ochrony firmy przed cyberatakami można (i warto) wdrażać już teraz. Do zalecanych działań można zaliczyć regularne aktualizacje oprogramowania, ustanowienie dwuskładnikowego logowania tam, gdzie to możliwe, tworzenie back-upów danych offline na wypadek kradzieży czy zabezpieczenie urządzeń mobilnych należących do kierowców, nie tylko hasłami, ale również szyfrowaniem lub VPN-em. Firma powinna również zadbać o bieżący monitoring nietypowych zdarzeń w systemach, na własną rękę lub za pośrednictwem firmy zewnętrznej. Środki profilaktyczne nie zdadzą egzaminu, jeśli pracownicy nie będą ich przestrzegać, dlatego ważnym aspektem wzmacniania ochrony są szkolenia z cyberbezpieczeństwa. W wypadku firm spedycyjnych warto zwrócić szczególną uwagę na sposoby weryfikacji kontrahentów, ze szczególnym uwzględnieniem kontaktów mailowych i rozpoznawania podejrzanych zachowań.

– Równie ważne jest, by współpracować z partnerami o odpowiedzialnym podejściu do kwestii bezpieczeństwa. W Transcash stawiamy szczególny nacisk na weryfikację klientów, by zminimalizować ryzyko oszustw, czym zajmuje się specjalnie powołana komórka ds. ryzyka. Jako fintech posiadamy również własny zespół skupiony na ochronie informacji, cyberbezpieczeństwie, monitorowaniu zagrożeń i minimalizacji ryzyka ich wystąpienia. Tworzą go specjaliści ds. IT i bezpieczeństwa informacji, prawnicy oraz audytorzy wewnętrzni, którzy na bieżąco sprawdzają zgodność naszych procedur z przyjętymi standardami bezpieczeństwa – mówi Jarosław Roślicki z Transcash.eu.

Wdrożenie ochrony przed cyberatakami to nie tylko dobra praktyka, ale również konieczność wynikająca z przepisów. Takie obowiązki, również na firmy transportowe i spedycyjne, nakłada unijna dyrektywa NIS-2, do której przyjęcia zobowiązała się Polska. Zgodnie w jej zapisami, polskie firmy muszą nie tylko wdrożyć stosowne systemy ochrony, ale również raportować przypadki ich łamania, a wszystko to pod groźbą wysokich kar dla firm, które nie spełnią minimalnych wymogów. Poznamy je, gdy prace nad przyjęciem dyrektywy zakończą się na polskim gruncie. ●

eprasa.pl 4f02cf4a76

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

W SPRZEDAŻY,
RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ
DO PACZKOMATU

- Podróż do legendarnej pisarki Ursuli Le Guin
- Dlaczego troje najlepiej sprzedających się na świecie polskich pisarzy to fantaści?
- Czego się można dowiedzieć, oglądając graficzną oprawę nowych książek
- 10 książek roku 2025 oraz Superdycha 2025, czyli najlepsze książki roku dla dzieci i nastolatków
- Pomysły na książkowe prezenty

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl** Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

eprasa.pl 4f02cf4a76